

Dimitri Wereszczagin

WYZWOLENIE

DEIR I

SPIS TREŚCI.

POUCZENIE NA DROGĘ	3
ZAMIAST WSTĘPU	3
WPROWADZENIE	
PRZYCZYNY I SKUTKI WOKÓŁ NAS:	
POLE ENERGOINFORMACYJNE	5
ROZDZIAŁ 1.	
CAŁY ŚWIAT TO ENERGIA. WSZYSTKIE JEGO PRZEJAWY TO PROCESY ENERGOINFORMACYJNE	
Świadomość oddziałuje na materię	6
Ciało to samochód, energoinformacyjna istota - to kierowca	7
Fałszywy tor energii - droga do zagłady	8
W sidłach społeczeństwa: obecna sytuacja	9
Sterować energią potrafi każdy	11
ROZDZIAŁ 2.	
ENERGETYKA LUDZKI EGO CIAŁA	
Uzdrowienie bez lekarstw	11
Centralny potok/strumień energetyczny	12
Cztery energetyczne centra człowieka	13
Związki patologiczne w ludzkim społeczeństwie	14
ROZDZIAŁ 3.	
PATOLOGICZNE ZWIĄZKI SPOŁECZEŃSTWA I PSYCHIKA TŁUMU	
Nieskażona przyroda - nasz zagubiony raj	18
W jaki sposób zamieniamy się w zombi	19
Energetyczne "śmiecie" prowadzą do utraty sensu życia	21
ROZDZIAŁ 4.	
DROGI WYJŚCIA:	
ODCZUWANIE ENERGII I KONTROLA NAD NIĄ	
Przyczyna wszystkich zjawisk świata materialnego- procesy energoinformacyjne	23
Odczucia wewnętrz siebie i odczucia własnej struktury energetycznej. Ruchy ciała eterycznego i jego odczucie	
Krok 1. Odczucie swojego ciała eterycznego	
Krok 2. Zmiana rozmiarów ciała eterycznego	
Krok 3. Spostrzeganie zmian energoinformacyjnych w przestrzeni	
Pole można nie tylko odczuwać, ale i widzieć	26
Krok 4. Wzrokowe postrzeganie aury	27

Krok 4a. Wzrokowe postrzeganie promieniowania (nadobowiązkowe)	
Postrzeganie energetycznych potoków poza ciałem	27
Krok 5. Odczuwanie dotykiem własnego ciała energetycznego	
Krok 6. Wyczuwanie dotykiem energetycznej otoczki innej osoby	
Sterowanie głównym potokiem energetycznym	29
Krok 7. Sterowanie wschodzącym potokiem	29
Krok 8. Sterowanie schodzącym potokiem	30
Krok 9. Kompletne czucie głównych potoków energetycznych swojego ciała	
ROZDZIAŁ 5.	
PUNKTY PODŁĄCZENIA ENERGOINFORMACYJNYCH POTOKÓW CZŁOWIEKA Z ENERGETYKĄ OTOCZENIA	
System samokontroli centralnych potoków	31
Krok 10. Punkt krytyczny wscobdzącego potoku	31
Krok 11. Punkt krytyczny schodzącego potoku	32
Przewyciężanie mutacji świadomości	33
Krok 12. Tworzenie wzorcowego stanu świadomości	34
"Złe oko", urok, klątwa - energoinformacyjne porażenia	35
ROZDZIAŁ 6.	
DIAGNOZOWANIE I LIKWIDACJA AGRESYWNYCH ODDZIAŁYWAŃ	
Ochrona przed energoinformacyjnymi porażeniami	36
Krok 13. Bezpośrednie przebiecie energetyczne i wampiryzm - diagnozowanie i przeciwdziałanie	
Krok 14. Programowanie - diagnostyka i przeciwdziałanie	
Krok 15. Inwazja w ciało eteryczne - urok.	
Diagnozowanie i przeciwdziałanie	39
Metoda przeciwdziałania urokom i ich odrzucania	41
Krok 16. Podłączenie do niezależnej energoinformacyjnej istoty klątwy. Diagnozowanie i przeciwdziałanie	
ROZDZIAŁ 7.	
ZAMYKANIE POTOKÓW ENERGETYCZNYCH	
I TWORZENIE POLA OCHRONNEGO	
Od technik ochronnych do całkowitej nieosiągalności	43
Energoinformacyjne pasozyty i ich władza nad światem	44
Odlączanie się od pasozytujących istot. Teoria	
Krok 17. Odlączanie się od pasozytujących istot oraz tworzenie otoczki ochronnej - 47	
ROZDZIAŁ 8.	
ZDROWIE I CHOROBA:	
KOREKTA ENERGETYCZNA CIAŁA FIZYCZNEGO	
I PRZEJŚCIE NA NATURALNY REŽIM SAMOUZDRAWIANIA	
Ciało	50
Co jest zdrowiem, a co chorobą?	51
Krok 18. Likwidowanie patologicznych połączeń energetycznych w organizmie	
Postscriptum dla tych, którym jeszcze się nie udało	51
ROZDZIAŁ 9.	
JAK SŁYSZEĆ WEWNĘTRZNE RYTMY ORGANIZMU I POMAGAĆ SWOJEMU CIAŁU W PODNOSZENIU POZIOMU ENERGETYKI	
Naturalne rytmły: systemy samopomocy	54
Krok 19. Podtrzymanie biologicznych rytmów ciała	
ROZDZIAŁ 10.	
OSTATECZNA FORMA	
NIEZALEŻNEGEGO ENERGETYCZNEGO ISTNIENIA	57

POUCZENIE NA DROGĘ.

„Otwierając tę książkę uzyskacie szansę na zmianę swego życia przez wyjście na nowy poziom ewolucji. Przyniesie ona zrozumienie prawdziwej przyczyny zdrowia i wszystkich chorób, ludzkiego postępowania i kolejni losu.

Uwolnicie się od wpływów wielkich energetycznych pasożytów manipulujących ludźmi i zmuszających ich do autodestrukcji. Pamiętajcie, by nie krzywdzić istot na niższym poziomie rozwoju. Okażcie im współczucie i pomóżcie im. Bo dla was stanie się możliwym to, co dla innych jest nieosiągalne. Nie marnujcie swoich możliwości uganiając się za próżnościami tego świata. Przed wami stoją wielkie cele - odkrycie nowego świata, poszukiwanie w nim miejsca dla siebie. Uzyskanie zdolność uzdrawiania. Ten dar przyjdzie do każdego. Pomagajcie bezinteresownie.

Wasza dusza się wzmacni, będąc mogli poprowadzić za sobą innych. Przynieście im światło i radość, nie ciemność i ból. Przestanicie być zależni od karmy i chorób karmicznych.

Pomóżcie w tym innym. Będziecie w posiadaniu prawdziwego narzędzia zmiany świata - wiary. Niech wasza wiara służy nie tylko wam.

Aby przejść tę drogę do końca, prawdopodobnie będącie potrzebować pomocy. Szukajcie jej u wędrowców takich jak wy. Rozpoznawajcie siebie nawzajem w tłumie. Uczcie się od siebie. Pamiętajcie o sobie nawzajem.

Wchodząc na nowy stopień rozwoju, staniecie się częścią nowej energetycznej wspólnoty wolnych ludzi. Wspierajcie się nawzajem. Pamiętajcie o sobie i wzmacniajcie się wzajemnie, ponieważ cena wolności jest wysoka i czasem ponad siły jednej osoby.

Pamiętajcie też o nas, którzy jako pierwsi przeszliśmy do nowego świata. Ogniskujemy dla was nową wspólnotę energetyczną. Zwracajcie się do nas w trudnych chwilach, a my przyjdziemy wam z pomocą. Zwracajcie się też w chwilach dobrobytu, a my będący mogli przyjść z pomocą milionom innych ludzi. Odpowiemy z tamtej strony. Śmierci nie ma.

Spróbujcie kontaktować się ze mną, autorem tych słów. Czekam na to. Proście o pomoc i pomagajcie mi. Dodajcie do światła nowej energetycznej jedności swoje promienie. Twórzcie nową wolną ludzkość. Załogujecie na to.

ZAMIAST WSTĘPU.

Historia systemu "dalszego energoinformacyjnego rozwoju" zaczęła się w 1982 roku, kiedy to do mego gabinetu w administracyjnym budynku kompleksu badawczego jednego z miasteczek wojskowych na Sybirze wpadł pułkownik Piotr Kełdorowski. Zapytał, czy nie miałbym ochoty zrezygnować z projektu, nad którym pracowała moja grupa. Miałem powody, by zastanowić się nad tą propozycją.

Teraz mogę już o tym mówić, ale nawet dziś nie przychodzi mi łatwo napisanie słów "broń psychotroniczna". Właśnie to stanowiło istotę projektu mojej grupy, niezupełnie "poważnego" - zdaniem ortodoksyjnych wojskowych - i dlatego całkowicie tajnego (choć wiem, że w Moskwie istniała jeszcze jedna jednostka, która pracowała nad podobnym projektem także w warunkach całkowitej tajemnicy wojskowej). Czymże jest ta "broń psychotroniczna" lub oficjalnie - projekt CCO709 "Przyjaźń"? Jej istota polegała na ukierunkowanym oddziaływaniu ekstrasensa (lub grupy osób) mogąącym spowodować w świadomości człowieka (lub ludzi) zmiany, które będą wpływać na jego zachowanie. Na przykład: jeśli w czasie ważnych rozmów dyplomatycznych pewien wschodni dyktator będzie miał atak migreny lub zawroty głowy, to prawdopodobnie rozmowy nie dojdą do skutku lub nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. Jeśli zaś ten dyktator odczuje agresję, żal, rezultaty rozmów będą raczej negatywne. Jeśli pilot samolotu wojskowego zaśnie lub zasłabnie w czasie lotu, to nic dobrego z tego nie wyniknie. Kiedy w momencie krytycznym dla kraju głowa państwa straci opanowanie i zdecydowanie, władza przejdzie w inne ręce. Poza tym, połączone oddziaływanie grupyekstraszensów może spowodować zawał serca u leciwego przywódcy państwa lub stymulować rozwój nowotworu u człowieka młodszego. A co może uczynić telekinezę ze statkiem kosmicznym... Już nie mówiąc o takich prostych posunięciach jak stworzenie atmosfery chaosu lub nienawiści w rodzinie wpływowego dycygnitarza, aby odwrócić jego uwagę od ważnych problemów państwowych. W każdym państwie są podobne instytucje zajmujące się programami psychotronicznymi.

Taką właśnie pracę prowadziła moja grupa, gdy odwiedził mnie Kełdorowski. Zaczynałem już odczuwać zmęczenie tym projektem. I nie tylko z powodów natury moralnej. Byłem przekonany, że nasz kraj znajdował się pod stałą presją innych państw i trzeba go bronić. Męczyło mnie coś innego. Po pierwsze - praca ze skrajnie niezrównoważonymi ludźmi (gdybyście mogli być świadkami histerii, które mi codziennie urządzała grupa ekstrasensów!), po drugie ciągle ataki ze strony analogicznych grup przeciwnika (bole głowy, niezrozumiałe i nieprzyjemne wydarzenia, konieczność ciągłej kontroli gotowości antytelepatów utrzymujących ochronę). Jeśli chodziło o projekt, rezultaty nie były najlepsze... Oczekiwano od nas natychmiastowych wyników, ale nie dawano czasu na dłuższe badania. Krótko mówiąc, marzyłem o rezygnacji z pracy nad projektem "Przyjaźń".

Przyjąłem nową propozycję i stanąłem na czele nowego projektu pod nazwą "Pasterz", będącego pod bezpośrednią pieczęcią Komitetu Centralnego Partii. W sytuacji malejącego patriotyzmu społeczeństwa, aparat partyjny skupił się na znalezieniu odpowiedniego lidera, który byłby w stanie swą charyzmatą połączyć ludzi i odbudować zachwiany autorytet partii.

Naszym zadaniem było wypracowanie systemu technik i chwytów, za pomocą których jedna osoba mogłaby kierować in-

nymi, ale w taki sposób, by nikt nie zauważył żadnej manipulacji. Ale musieliby stworzyć takie techniki, które byłyby dostępne dla każdego człowieka, nawet zupełnie nieświadomego, o średniej lub słabej energetyce. Było to trudne, ale wykonalne. Wkrótce poznalem członków mojej nowej grupy - Aleksieja Grysza, niepozornego, zrównoważonego człowieka o nadzwyczajnych zdolnościach telepatycznych, i Sergiusza Desmencowa, potężnego Ukraińca z najlepszymi w Związku Radzieckim wynikami w jasnowidzeniu i telepatii. Były nas więc czterech - Piotr Kełdorowski, Aleksiej Grysza, Sergiusz Desmencow i ja. Chcę, byście zapamiętali imiona tych osób, ponieważ to oni stworzyli system DEIR - system Dalszego Energoinformacyjnego Rozwoju. Zapamiętajcie je.

Nie będę was zamęcał opisem wszystkich wydarzeń, które miały miejsce podczas realizacji projektu. Byliśmy zmuszeni sprawdzać wszystko na sobie. Aby człowiek mógł kierować innymi, musi wzmacnić własną energetykę. Ale nie można tego osiągnąć bez odłączenia się raz i na zawsze od wszystkich manipulacyjnych wpływów z zewnątrz. Zrozumieliśmy ponieważ, że dla takich niezależnych w naszym społeczeństwie nie ma miejsca.

Żeby wszystko szło zgodnie z planem, trzeba było się zabezpieczyć przed przeszkadzającymi impulsami podświadomości; opracowaliśmy więc własny system programów na zdrowie i sukces.

Zgodnie z wymaganiami klienta stworzyliśmy system sterowania innymi ludźmi, który stał się podstawową częścią nauczania i szkoleń. Program był już gotowy do zatwierdzenia, zwlekaliby jednak, zdając sobie sprawę, że dla nas byłoby to jednoznaczne z samobójstwem. Wyprzedziliśmy w swoim rozwoju i możliwościach naszego klienta i, co najgorsze, wyszłoby to natychmiast na jaw w czasie nauczania. Z inicjatywy Kełdorowskiego wprowadziliśmy do naszego programu elementy związane z przedłużeniem życia i zachowaniem zdrowia. Chcieliśmy stworzyć system doskonały. Utrzymanie doskonałego zdrowia i posiadanie umiejętności kierowania własną energetyką jest tak elementarnym zadaniem, że żaden z "profesjonalistów" nie traktował go poważnie. Ale myśleliśmy o ludziach, którzy mieli przyjść po nas.

Opracowaliśmy również sposoby podnoszenia osobistego magnetyzmu i charyzmy pozwalającej podporządkowywać sobie zwykłych ludzi.

Kełdorowski i Desmencow stworzyli system podnoszenia energetyki duszy i zastosowania wiary w charakterze narzędzia sterowania zjawiskami otaczającego świata. Wspólnie z Grysza, opanowali także techniki życia po śmierci.

W taki sposób rozwój tego projektu wyglądał całkowicie inaczej, niż wyobrażało to sobie nasz klient.

W tym czasie sytuacja polityczna kraju zmieniała się z dnia na dzień. Odeszli Breżniew, Andropow, Czernienko... Nastał Gorbaczow i pierestrojka. Władza słabła w oczach. A my, czując się stosunkowo bezpiecznie, w 1989 roku zgłosiliśmy zakończenie swojej pracy. W ciągu tego roku przeprowadziliśmy szkolenie dla niektórych dość znanych ludzi, którzy do tej pory często pojawiają się na ekranach telewizorów. Ciekawe, że wszyscy ograniczyli swoją naukę tylko do opanowania umiejętności kierowania innymi. Żaden z nich nie zgodził się na pełny kurs.

W roku 1992 Kełdorowski i ja złożyliśmy wymówienie. Tak zaczęły się nasze nieszczęścia. Jako pierwszy zorientowałem się, że znaleźliśmy się pod ostrzałem broni psychotronicznej stosowanej z demonicznym wyrafinowaniem i potężną, porażającą mocą. Piotr umarł na zawał serca, Aleksiej Grysza w 1994 zabił nowotwór. Ale zwolnić się nam pozwolili. Pomogły dobrze opracowane przez nas techniki ochrony, dzięki którym wytrzymaliśmy to, czego nie byłby w stanie znieść żaden nieprzygotowany człowiek. Siergiej Desmencow wykorzystał bałagan i wojny na terytorium byłego Związku Radzieckiego i wyjechał do Stanów. Ja zostałem, bo nie potrafię mieszkać gdzie indziej niż w swoim kraju. Ale od tej pory prawie nie widuję ludzi...

Poza tym mam przed sobą jeszcze jeden cel. Pewnego razu, gdy uświadomiliśmy sobie całą potęgę stworzonego przez nas systemu DEIR i zrozumieliśmy, że wiedza ta jest zbyt cenna, by ją zmarnować, wymieniliśmy się nawzajem upoważnieniami pozwalającymi każdemu z nas działać w imieniu pozostałych. Nie mogliśmy pozwolić, by uzyskana wiedza, która może dać nadzieję całej ludzkości, umarła razem z nami.

Ja, Dimitri Wereszczagin, przekazuję ten rękopis zaufanej osobie, współautorowi i mojemu uczniowi Cyrylowi Tytowowi. Działam w imieniu swoim i moich przyjaciół - odkrywców systemu DEIR Ci, którzy będą naszymi uczniami, otrzymają nadzieję, wolność, odzyskają zdrowie. Będą żyć dłużej od innych, a los będzie im sprzyjał. Będą potrafili to, co dla zwykłego człowieka jest niedostępne.

Szczęścia wam wszystkim!

Dimitri Wereszczagin,
w imieniu swoim i w imieniu Piotra Kełdorowskiego,
Aleksieja Grysza, Sergiusza Desmencowa.

WPROWADZENIE.

PRZYCZYNY I SKUTKI WOKÓŁ NAS: POLE ENERGOINFORMACYJNE.

Każdy z was pewnie nieraz stawał sobie pytanie: dlaczego cały czas choruję, gdy inni wyglądają tak zdrowo? Dlaczego nie powodzi mi się, a innym wszystko przychodzi tak łatwo? Jak pozbyć się wszystkich swoich problemów i nieprzyjemności? Co stoi na przeszkodzie mojemu dobrobytowi i doskonałemu zdrowiu?

Pewnie już próbowałeś wszystkiego, co możliwe i niemożliwe, by w końcu osiągnąć szczęście? Kupowaliście bardzo drogie leki i zapisywaliście się do najlepszych lekarzy? Próbowałeś znaleźć dobrze płatną pracę, by w końcu rozwiązać swoje problemy finansowe? Czego tylko nie robiliście, by poprawić stosunki w swojej rodzinie! Żadnego rezultatu, prawda? Nie martwcie się i nie myślcie, że to tylko was dotyczy. To samo czuje większość osób, chociaż nie wszyscy się do tego przyznają.

Wszystkie te problemy wynikają stąd, że większość ludzi nie zdaje sobie sprawy z najważniejszej rzeczy: droga do szczęścia, zdrowia i dobrobytu jest otwarta dla każdego. Wystarczy na niej stanąć, a przeminą wszystkie problemy, choroby, nieprzyjemności i życie zacznie się mienić wszystkimi kolorami tęczy. Nie wierzycie? Proponuję wam, moi drodzy czytelnicy, byście sami przekonali się, że tak jest. System DEIR powstał po to, by wam w tym pomóc.

Przede wszystkim musicie zrozumieć, dlaczego tak trudno jest dziś zwykłemu człowiekowi. Wszystkie wysiłki współczesnego społeczeństwa skupione są tylko na osiąganiu celów ekonomicznych, natomiast na człowieka, na proces jego wewnętrznego rozwoju, społeczeństwo nie zwraca żadnej uwagi.

Człowieka, członka takiego społeczeństwa, można porównać z więźniem, który szuka drogi do wolności, do prawdziwego sensu życia, ale dookoła widzi tylko ściany swego więzienia. To więzienie podobne jest do domu z mnóstwem pokoi, co tworzy pewną iluzję wolności - przecież więzień może otwierać drzwi, przechodzić z jednego pokoju do drugiego. Nie wie on jednak, że ile drzwi by otworzył, może umrzeć nie ujrzałszy światła, nie poczuwszy świeżego powietrza.

Zastanówcie się! Oto człowiek osiągnął niesłychany poziom technicznego postępu, wierząc, że w ten sposób dojdzie do szczęścia i ogólnego dobrobytu. I cóż? Postęp techniczny okazał się tylko drzwiami do kolejnego ciemnego pokoju. Człowiek zwyciężył naturę, poleciął w kosmos, wylądował na Księżyku... I co? Co zmieniło się dla niego na Ziemi? Czy pozbył się swoich życiowych problemów? Stał się szczęśliwy? Zdrowy? Nic podobnego. Problemy, z którymi się boryka, są podobne do tych sprzed stu lat. Doszły też nowe w postaci AIDS czy innych nieuleczalnych chorób, katastrof ekologicznych, aktów terroryzmu, wojen, przemocy...

To ślepy zaułek. Oto dlaczego świat, w którym żyjemy, świat materialny, stanowi tylko etap przejściowy, który musi przejść każdy, ale w którym nie można odnaleźć całkowitego szczęścia i sensu życia. Człowiek, który chce odnaleźć to wszystko w świecie materialnym, podobny jest do motylka, który uderza w szybę, łamie sobie skrzydła i nie widzi otwartego lufcika.

W waszym więzieniu jest takie otwarte okno, którego nie zauważa nieszczęsny więzień - człowiek zajęty otwieraniem coraz to nowych drzwi, za którymi są tylko mrok i pustka. Ale powiedziane jest w Biblii: "Mają uszy, a nie słyszą, mają oczy, a nie widzą".

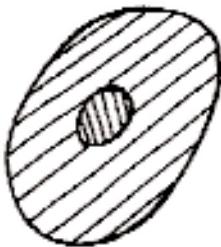
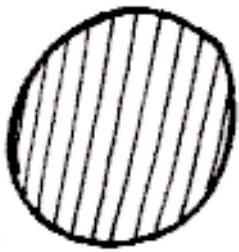
To okno otwiera drogę do wolności. Przez nie ujrzyście prawdziwą istotę świata. Zrozumiecie, że świat, który nas otacza, różni się całkowicie od tego, jakim przyzwyczailiśmy się go postrzegać. Przekonacie się, że jestypepełniony energią, że istota świata jest energoinformacyjna, a wasza prawdziwa istota również nie należy do świata materialnego, w którym egzystuje ciało fizyczne; że wasze cele można naprawdę łatwo osiągnąć, trzeba tylko wiedzieć, w jaki sposób.

To, co zazwyczaj nazywamy świadomością (nie zapominajmy, że nasza świadomość to my - osobowość, pamięć, myśli), nie jest przedmiotem materialnym, nigdy nie została odkryta podczas sekcji zwłok. Świadomość to część świata energoinformacyjnego. To właśnie energoinformacyjne pole wszechświata jest podstawą całego życia. Świadomość każdego człowieka stanowi tylko częstkę tego jednego pola energoinformacyjnego. A przyczyna wszystkich naszych chorób, cierpień, problemów nie tkwi wcale w ciele fizycznym, jak sądzi większość osób. Przyczyna ta leży w nieprawidłowym krążeniu energii - tej energii, która stanowi prawdziwą istotę człowieka.

Jeśli ktoś choruje i żaden lekarz nie jest w stanie mu pomóc, oznacza to tylko jedno: energoinformacyjna istota tego człowieka żąda uwagi. Żąda, by w końcu unormować ruch energii, oczyścić ją i uwolnić od patologicznych podłączeń.

Społeczeństwo dziś oficjalnie neguje energoinformacyjną istotę świata (co nie przeszukadza prowadzić prawie w każdym państwie badań w tym zakresie), dlatego nie może ono wskazać prawdziwej drogi do wolności, zdrowia, sensu życia.

Gdy będąście mogli zrozumieć, przyjąć i poczuć waszą prawdziwą istotę, życie się odmieni. Nauczcie się sterować swoją energią, samodzielnie przywracać ją do normy, uwalniać się od szkodliwych podłączeń energetycznych, które powodują choroby. Zrealizujcie dane wam przez naturę potężne możliwości, wykorzystywane na razie w zaledwie kilku procentach. Odzyskacie moc i bez trudu odnajdziecie klucz do wszystkiego, ku czemu z takim wysiłkiem i bez widocznego skutku dążycie: do zdrowia, sukcesu, powodzenia. Nawet do tego, co na razie wydaje się wam czystą fantastyką: do zdolności przewidywania wydarzeń i kierowania własnym losem. A gdy ta wiedza zostanie przez was opanowana, będzie to oznaczać tylko jedno: udało się wam wznieść na nowy poziom ewolucji, wyższy od tego, na którym byliście przed tym.



Rys. 1. Nasz świat - równomiernie wypełniony żywym energoinformacyjnym polem.

Rys. 2. Człowiek w polu wszechświata - jak cząsteczka świata w bezkresnym oceanie.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

CAŁY ŚWIAT TO ENERGIA. WSZYSTKIE JEGO PRZEJAWY TO PROCESY ENERGOINFORMACYJNE.

Świadomość oddziałuje na materię.

Czym jest ta energetyka, która leży u podstaw wszystkiego zdrowia i choroby, powodzenia i ustawniczego pecha, dobrobytu i braku stabilizacji? Czym jest ta energia, którą na razie nie nauczyliśmy się rejestrować narządami zmysłów? Przecież na przykład energia elektryczna jest odczuwalna, i to jeszcze jak! Ale zauważcie, że fal radiowych też nie wyczuwamy, a każdy wie, że one istnieją. Podobnie jest z polem energoinformacyjnym: jeśli na razie nie nauczyliśmy się jeszcze go wyczuwać, nie znaczy to wcale, że ono nie istnieje.

Właśnie pole energoinformacyjne steruje wszystkimi procesami biologicznymi i to ono jest nosicielem świadomości i duszy człowieka. Pole energoinformacyjne tworzy życie i istnienie materii, ponieważ, jak wspomnieliśmy, stanowi przyczynę i podstawę całego życia.

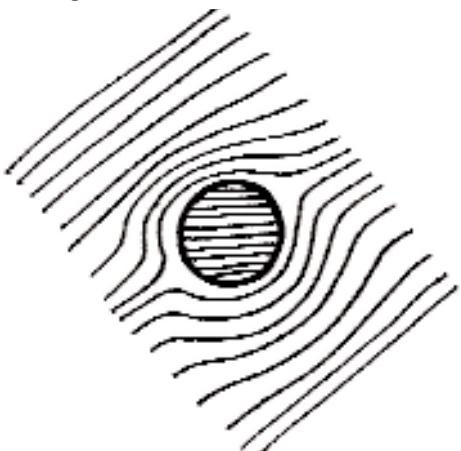
Materia - od żywej komórki do planety - nigdy nie przyjęłaby postaci, którą teraz posiada, gdyby nie miała pierwiastka organizującego: pola energoinformacyjnego. Ono właśnie łączy świat w jeden spójny system. Bez niego w świecie zapanowałby chaos. Przypomnijmy teorię prawdopodobieństwa. Przecież statystyczne prawdopodobieństwo takiego połączenia molekułu i atomów, które w rezultacie daje życie, jest bardzo małe, praktycznie równe jest zeru.

Niemogliwe jest przypadkowe powstanie na Ziemi takiego składu chemicznego powietrza i wody, w którym mogą istnieć żywe organizmy, takiego stężenia promieniowania ultrafioletu, które będzie ogrzewało, ale nie spalało, klimatu optymalnego dla różnych żywych istot itd. Zbyt wiele jest zbiegów okoliczności, prawda?

Wszystko to "uczyniło" pole energoinformacyjne. To ono właśnie sprzyjało tworzeniu harmonii i porządku z chaosu, stworzyło życie na Ziemi. Świadomość człowieka, jego dusza jest strukturą energoinformacyjną.

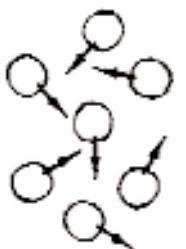
Natura energoinformacyjnego pola nie jest znana nikomu. Ale stanowi ona jeden z fundamentalnych i niezmiennych elementów wszechświata.

Ale - co jest najciekawsze - poprzez energoinformacyjne pole świadomość człowieka może oddziaływać na świat, który go otacza! Każdy z nas może być stwórcą swego własnego Wszechświata, tworzyć dla siebie taki świat, jaki jest mu potrzebny. Ludzie nie zdają sobie sprawy ze swojej mocy i dlatego wegetują w znany tak dobrze jak własna kieszeń świecie fizycznym, zamiast otworzyć drzwi do tajemniczego i bezgranicznego prawdziwego świata, do świata, gdzie czekają na nich niewyobrażalne możliwości. Nie trzeba obwiniać się o to, że rozwój naszej energetyki jest zbyt słaby i niezauważalny, aby móc pretendować do roli stwórcy i zabierać się do zmiany otaczającego nas świata. Naukowcy dawno przekonali się, jakie potężne możliwości ukryte są w bioenergii.



Rys. 3. Pole człowieka wpływa na pole wszechświata. Podobny efekt wywołuje kamień wrzucony do stawu.

Znany na całym świecie Urij Geller już od lat nie tylko sam zginą bez fizycznego kontaktu metalowe sztućce, ale i uczy tego dzieci. Nauka zbadała takie rzadkie zjawisko jak telekinezja - zdolność do przesuwania przedmiotów "siłą wzroku". Doświadczenia były przeprowadzane wielokrotnie i potwierdziło się, że rzeczywiście można oddziaływać świadomością na świat materialny. W naszym laboratorium pracowało jednocześnie 10-15 osób obdarzonych zdolnościami ekstrasurycznymi. Piotr Kełdorowski potrafił utrzymywać i przemieszczać wzrokiem przedmiot o wadze około 1 gramu w czasie 10-15 minut. W projekcie "Przyjaźń" uczestniczyło około 500-600 osób z potężnymi możliwościami ekstrasuryki.



Jak mocne powinno być takie oddziaływanie, aby zmusić do ruchu materialny przedmiot, aby zmusić jego molekuły do ruchu w jednym kierunku? Część molekuł, które w normalnym systemie są w ciągłym chaotycznym ruchu, pod oddziaływaniem ekstrasensa "z jakiegoś powodu" zaczyna się poruszać w określonym, wybranym przez nas kierunku. Przy czym prawo zachowania energii nie zostaje naruszone.

Wyobraźcie sobie, jaką potęgę uwolniło pole energoinformacyjne. Przecież molekuły dowolnego przedmiotu przy temperaturze pokojowej przemieszczają się z prędkością kilkuset metrów na sekundę. A jeśli wszystkie polecam na rozkaz ekstrasensa w jednym kierunku? Przedmiot składający się z tych molekuł błyskawicznie uzyskuje szybkość wystrzelonej kuli.



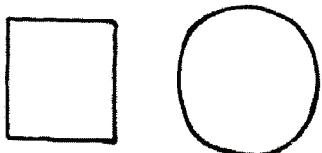
Nauka już dawno nauczyła nas nie tylko rejestrować siłę oddziaływania pola energoinformacyjnego, ale i robić jego zdjęcia. Najczęściej pole człowieka rejestruje się za pomocą zdjęć. Metoda ma nazwę efektu Kirlianowskiego i bazuje na zdolności świecenia każdej żywnej istoty umieszczonej w polu elektromagnetycznym.

A więc istnieją naukowe dowody na istnienie pola energoinformacyjnego. Dziś z nim pracują nie tylko ekstrasensi i magowie, ale i naukowcy całego świata. Aby taka praca stała się możliwa dla każdego, powinno funkcjonować wzajemne oddziaływanie człowieka i pola energoinformacyjnego. Co trzeba zrobić, by to oddziaływanie było świadome?

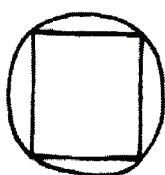
Ciało to samochód, energoinformacyjna istota - to kierowca.

Dlaczego do tej pory nie odczuliście oddziaływania pola energoinformacyjnego? Tylko dlatego, że wasze zmysły przebywają na razie w stanie nieaktywowanym, na skutek całej poprzedniej edukacji. Nic straconego, przekonacie się na własnym przykładzie, że energoinformacyjne pole istnieje. Na razie pole przebywa gdzieś poza kręgiem naszego widzenia, ponieważ dzieje się z wami mniej więcej to samo co z dwoma kotkami - uczestnikami dość znanego eksperymentu. Dwóch kotkom zaraz po urodzeniu unieruchomiono główki. Główka pierwszego z nich została unieruchomiona w taki sposób, że mógł on widzieć tylko w pionie. Drugi w analogiczny sposób mógł postrzegać wszystko w linii poziomej. Po kilku miesiącach kotkom została dana możliwość poruszania się w dowolny sposób. Okazało się, że kotki w ogóle nie zauważały przedmiotów, które znajdowały się w nieznanych im kierunkach. Pierwszy kotek przez cały czas zderzał się z poprzeczkami krzesel i taboretów, miał kłopoty z pokonywaniem progów. Drugi natomiast wciąż natrafiał na nogi krzesel i stołów i nabijał sobie guzy.

My również musimy nauczyć się na nowo spostrzegać pole energoinformacyjne, ponieważ cały nasz fizyczny, materialny świat, kultura, społeczeństwo, w którym funkcjonujemy od urodzenia, woli nie zauważać tego pola, nic nie wiedzieć o jego istnieniu. I oto objijamy się o miliony niewidocznych dla nas "rogów", chorujemy, cierpimy z braku wolności, przestrzeni, światła w naszym życiu. A najważniejsze - nie tylko żyjemy, ale i umieramy w więzieniu.



Rys. 4. Kwadrat - wzór postrzegania świata materialnego; koło - istota energoinformacyjna. Koło nie mieści się w kwadracie.



W tym czasie, na wolności - dla tych, którzy potrafią ją zdobyć śmierć w ogóle nie grozi! Ten, kto nauczy się kontaktu ze swoją duszą i świadomie się z nią zjednoczy, na zawsze zachowa nad nią kontrolę.

Niedługo przekonacie się, że właśnie te potężne energoinformacyjne oddziaływanie kierują materią, z której zbudowane jest wasze własne ciało. Właśnie one rządzą pracą wszystkich organów, tkanek, systemów waszego organizmu.

Wasze ciało to pojazd, a energoinformacyjna istota, świadomość, dusza - kierowca. Kto kieruje samochodem? Oczywiście, kierowca. Myśleliście, że wasze ciało samo rządzi sobą, żyje własnym życiem? A kto remontuje samochód, likwiduje usterki? Również kierowca. I jeśli nawet samochód będzie całkowicie nie do użytku i trzeba będzie wywieźć go na złomowisko - kierowca

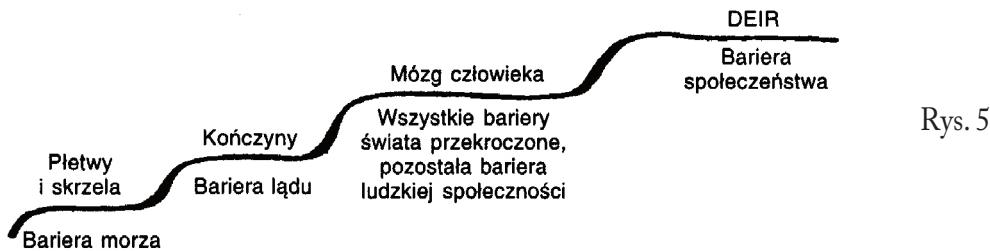
nie zostanie wyrzucony razem z nim. W ostateczności może chodzić pieszo.

Jeśli natomiast samochód "wymyśli" sobie, że jest najważniejszy, odbierze kierownicę prawowitemu kierowcy i zacznie pędzić na oślep - zabije siebie i kierowcę. Powinniśmy sobie uświadomić, że ciało to tylko "pojazd", środek lokomocji, podwładny prawdziwego pana i kierowcy, którym jest nasza energoinformacyjna istota. Ciału - słudze w żadnym wypadku nie wolno dawać kierownicy, nie wolno pozwolić mu na odgrywanie roli pana.

Jeszcze nie uwierzyliście do końca? W dalszym ciągu uważacie, iż sterującym centrum człowieka jest nie jego energoinformacyjna istota, a coś innego - np. mózg? Ale znane są przypadki, gdzie mimo bardzo poważnych porażek mózgu człowiek pozostawał przy "zdrowych zmysłach" - zachowywał całkowitą świadomość i pamięć.

W swoim czasie w gazetach pisano o pewnym dość znanym i utalentowanym człowieku, który w wyniku ulicznej walki z chuliganami doznał niemalże śmiertelnych obrażeń. Przeżył kilka śmierci klinicznych, przez wiele miesięcy był nieprzytomny, udało się go uratować. I co najważniejsze, zachował wszystkie swoje talenty i zdolności, jego intelekt w żadnej mierze nie ucierpiał, pamięć funkcjonuje znakomicie. Prowadzi aktywny tryb życia, uprawia sport, jest znanym politykiem i społecznikiem, wiele jeździ po kraju. I mało kto wie, że większej części jego czaszki nie udało się uratować, więc teraz ma plastycową, pod którą znajdują się jedynie resztki tego, co kiedyś było jego mózgiem. Tak, pomogły mu ogromna siła woli i chęć życia. Ale gdzie one przebywały, gdy praca mózgu całkowicie ustąpiła? Odpowiedź jest prosta - w sferach energoinformacyjnych.

Pod moją obserwacją przebywała sześciolatka dziewczynka, która spędziła ponad miesiąc w szpitalu w stanie śpiączki. Funkcjonowanie wszystkich systemów organizmu było podtrzymywane tylko za pomocą specjalnej aparatury. Lekarze byli przekonani, że dziewczynka nie przeżyje, a jeśli przeżyje, do końca życia pozostanie niepełnosprawna. Z punktu widzenia naszej medycyny tak długie przebywanie w śpiączce nie może zakończyć się bez fatalnych dla mózgu konsekwencji. Teraz to dziecko jest całkowicie zdrowe. Lekarze nie znajdują u niej odchyleń od normy i uważają, że stał się cud, ponieważ nie mogą w żaden sposób wytlumaczyć tego fenomenu. Ale my już znamy odpowiedź: świadomość nie mieszka w mózgu, nie należy do świata materialnego, lecz do świata energoinformacyjnego - tego samego, z którego istnieniem nie chce zgodzić się żadne materialistyczne społeczeństwo. I na tym polega jego fatalny błąd.



Cała indywidualna droga ewolucji człowieka nie leży w sferze stosunków ekonomicznych, społecznych czy w świecie fizycznym. Droga przeznaczonej człowiekowi ewolucji leży w świecie subtelnym, w świecie energoinformacyjnym. Człowiek cierpi właśnie z tego powodu, że usiłuje wytyczyć drogę swojej ewolucji w społeczeństwie, w świecie fizycznym, nie domyślając się, że jest to droga fałszywa.

Przeznaczeniem człowieka jest przecież rozwijanie swojej energoinformacyjnej istoty, a nie ciała, otoczki, nazywanej "człowiekiem społecznym". Mózg i ciało człowieka są tak doskonałe, że w chwili obecnej homo sapiens nie ma już wrogów w świecie biologicznym. Środowisko zewnętrzne również przestało stanowić problem. Ciało wyczerpało już możliwości swojego rozwoju - po prostu nie ma poprzeszczek do pokonania. W ten sposób, hołdując cielesności, ludzkość dawno znalazła się w ślepym zaułku. Teraz głównymi wrogami człowieka są inni ludzie i wytwory jego własnej działalności.

Przeznaczeniem człowieka jest rozwijanie zdolności kontaktowania się ze światem energoinformacyjnym. To warunek dla tych, którzy chcą przeżyć w XXI wieku.

Fałszywy tor energii - droga do zagłady.

Wzajemne oddziaływanie energoinformacyjne to podstawa wszystkich podstaw, klucz do wszystkiego - do zdrowia i choroby, niepowodzenia i sukcesu, do przewidywania, przepracowywania karmy i nawet do życia po śmierci.

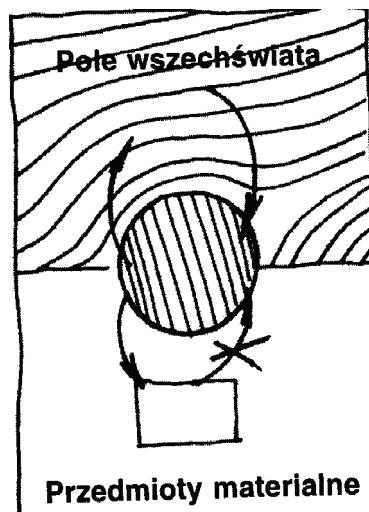
Jeśli kierowca skręci kierownicą w złym kierunku - samochód wpadnie na drzewo. Jeśli nasza energetyka zawróci z wyznaczonego toru - czekają nas katastrofy życiowe, dysfunkcja organizmu, choroby. Człowiek, jeśli się tego nie nauczy, nie wie, gdzie znajduje się wytyczony tor. Co w ogóle w życiu jest słuszne, a co nieprawidłowe? Nie wiedząc, gdzie jest dobra droga, człowiek może zajść bardzo daleko złą drogą, dopóki nie przejrzy na oczy. Jak narkoman, który nie znając innych dróg do wolności, wewnętrznej harmonii, pełni życia, szuka tego wszystkiego w narkotykach. Do pewnego czasu jest zwykle świadomy tego, że zabija siebie, a każda kolejna dawka narkotyku przynosi tylko chwilową ulgę. Wydaje mu się, że to jedyny sposób, żeby ulepszyć, zmienić swoje życie; nie zna innej drogi, a w rezultacie, na jej końcu, znajduje tylko śmierć.

Na czym polega nieprawidłowość wybranej przez większość osób drogi? I gdzie jest właściwy tor dla naszej energetyki?

Błąd wielu tkwi w tym, że kierują swoją energię na świat materialny, fizyczny, zamiast skupiać się na swojej energoinformacyjnej istocie. Ludzie nie wiedzą, że świat fizyczny materialistycznego społeczeństwa wypompowuje z nas całą energię, niczym potężny wampir, nie dając w zamian absolutnie nic.

Świat materialny, któremu służymy, zabiera nam zdrowie, szczęście, harmonię, ponieważ z własnej woli oddajemy mu wszystkie swoje siły życiowe. Na tym polega główny, fatalny w skutkach błąd człowieka. W rzeczywistości świat fizyczny w naszym wszechświecie odgrywa całkowicie nieważną, drugorzędową rolę. Nie ma więc powodu, by oddawać mu wszystkie swoje siły. To, co rzeczywiście ma znaczenie, to świat energoinformacyjny - i jemu musimy nauczyć się oddawać swoją energię. To jest właśnie prawidłowy tor dla cyrkulacji naszej energetyki. Pole energoinformacyjne, w odróżnieniu od świata materialnego, szczerze wynagradza za otrzymaną od nas energię. Daje nam w zamian siłę, zdrowie, odporność na ciosy oraz informacje o tym, jak żyć, którą drogą iść i co czynić, by sukces nas nie opuszczał - informację, która zazwyczaj przychodzi do nas poprzez intuicję lub głos wewnętrzny. Ale ponieważ ludzie zwykle ignorują swoją energoinformacyjną istotę i nie przekazują jej energii, ich energia zostaje rozproszona w świecie fizycznym, materialnym, widzialnym i namacalnym, a w odpowiedzi przychodzi tylko bezwartościowa, nieistotna informacja, która prowadzi człowieka przez życie fałszywą drogą. W tym wypadku wymiana energetyczna staje się niewspółmierna: przy dużej utracie sił z naszej strony otrzymujemy nieproporcjonalnie mało dóbr życiowych, jeśli w ogóle coś dostaniemy.

Wyobraźcie sobie, że kupujecie arbuz, za którego żądają od was pieniędzy o wadze równej wadze arbuzu, tłumacząc się tym, że waga wymienianych dóbr powinna być jednakowa. Oczywiście każdego to zdenerwuje. Arbuz tyle nie kosztuje. W życiu natomiast nie robicie nic innego, jak tylko płaciecie niewspółmiernie ogromną cenę za nędzny rezultat. Tak właśnie wygląda model naszej wymiany energetycznej ze światem fizycznym. Każdy chyba zgodzi się, że taka wymiana jest patologiczna, nienormalna.

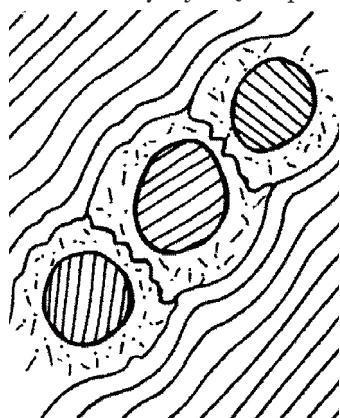


Rys. 6. Tylko gdy oddajemy siły polu energoinformacyjnemu, zostają one skompensowane. Oddawanie sił przedmiotom materialnym, na przykład meblom lub pieniędzom - to tylko strata energii, nawet gdy osiąga się przy tym jakiś konkretny cel.

Przy prawidłowej wymianie za ten arbuz powinniśmy zapłacić tylko jedną, 5-rublową monetę. Właśnie zgodnie z taką zasadą przebiega nasza wymiana energetyczna z polem energoinformacyjnym. W odróżnieniu od wymiany energetycznej ze światem materialnym, wymiana energetyczna z polem jest zawsze adekwatna. Czyniąc jeden tylko krok w kierunku pola otrzymujecie o wiele więcej, niż moglibyście oczekiwali. Na przykład mężczy was choroba i tracie mnóstwo sił, by wyzdrowieć: chodzicie do lekarzy, męczęcie się w kolejkach w aptekach i przychodniach... Wykończeni, z poszarpanymi nerwami, wracacie do domu wciąż chorzy. Nie zostaje wam nic innego, jak tylko narzekać: "żeby u nas się leczyć, trzeba mieć zdrowie". Do głowy wam przecież nie przyjdzie, że wystarczy wysłać do pola energoinformacyjnego choćby setną część zmarnowanej energii, by choroba została uleczena.

W sidłach społeczeństwa: obecna sytuacja.

W naszych czasach energetyka człowieka zamknięta jest w świecie fizycznym, w świecie nas otaczającym. Podczas gdy prawdziwa istota człowieka - istota energoinformacyjna - tylko marzy, by wyrwać się z tych sieci i odzyskać wolność. Ale na razie nasz "kierowca" siedzi ze skrępowanymi rękoma, które związane są niczym innym jak tylko energetycznymi podłączaniami do otoczenia. Oczywiście obok was w społeczeństwie żyją inni ludzie, którzy oddziaływają na was, wy zaś ulegacie ich wpływom, nastawieniom, celom czy dążeniom. Oni przecież nie rozumieją, że wspólnie biegną w złym kierunku. Zachowują się tak, jakby wiedzieli na pewno, dokąd mają podążać i co należy robić. Sądzą, że ich sposób na życie jest jedynym prawidłowym. Dlatego też i wam wydaje się, że powinniście żyć tak jak inni. Nic dziwnego - gdy tramwaj jedzie po szynach, nie może nigdzie skręcić



- po to właśnie tory zostały położone. Tramwaj wiezie wszystkich znajdujących się w środku ludzi, a im nie pozostaje nic innego, jak tylko poddać się ogólnemu kierunkowi i poruszać się utorowaną drogą. A jeśli nagle zrozumieliście, że tramwaj nie jedzie w tym kierunku, który wam odpowiada? Nie ma nic prostszego, jak wysiąść na najbliższym przystanku i podążać własną drogą. Każdy ma swoją drogę ewolucji, która została ułożona przez jego energoinformacyjną istotę. Ale w naszym społeczeństwie często następują wymiany i człowiek zaczyna uganiać się za obcymi wartościami narzuconymi przez otoczenie. Jeśli już uświadomiliście sobie, że jesteście ciągle zmuszani do postępowania, które w rezultacie prowadzi was tylko do autodestrukcji, jeśli odczuliście twarde i surowe oddziaływanie cudzej energetyki - energetyki świata fizycznego, zorientowanego tylko na wartości materialne, znaczy że na pewno wystarczy wam sił, by uwolnić się od połączeń energetycznych ze społeczeństwem i odnaleźć własną drogę ewolucji, cele i sens życia.

Rys. 7. Nałożenie pól wielu osób narusza pole wszechświata.

Pewna nasza znana malarka, bardzo ceniona na Zachodzie, od dzieciństwa marzyła, by zostać aktorką. Ta profesja pociągała ją prawdopodobnie nie dlatego, że nie mogła żyć bez sceny. Jak to często bywa w czasach młodości, pociągało ją coś innego - zewnętrzny blask, sława, życie "na świeczniku". Broniąc swoich bajkowych marzeń przez cztery lata zdawała do Szkoły Teatralnej. Otoczenie szczególnie mocno oddziaływało właśnie na młode, niedojrzałe i delikatne osoby. Zamiast naszej bohaterki do Szkoły zawsze przyjmowali inną, jak jej się wydawało, mniej zdolną kandydatkę.

Dziewczyna z pewnością była utalentowana, można wręcz powiedzieć, że utalentowana wszechstronnie. Dużo malowała, ale malarstwu nie poświęcała zbyt dużej uwagi - robiła to tylko dla przyjemności i nigdy nie przyszło jej do głowy, by związać z tym hobby swoją przyszłość. Przez cały czas otrzymywała wiele propozycji pracy, w której mogłyby wykorzystać swoje artystyczne zdolności. Ona jednak nie brała ich pod uwagę, pracowała jako dozorcyni, a każdą wolną chwilę poświęcała na lekcje ruchu scenicznego itp.

Dziewczyna była uparta. Nie chciała słuchać swego prawdziwego "ja". Zachowywała się jak zombie, z umysłem podporządkowanym energetyczce społeczeństwa. Ustawiła przed sobą cel, słuchając tylko swojego rozumu, i postanowiła, że dopnie swego, bez względu na cenę, jaką przyjdzie jej zapłacić. Przy czwartym podejściu dostała się na studia. Gdyby wówczas była w stanie zrozumieć siebie, swoją świadomość, usłyszałaby mniej więcej tak brzmiącą informację: "Tak bardzo chcesz osiągnąć swój cel, że nie zważasz na ostrzeżenia, które nieraz otrzymywałaś? Mówią ci przecież, że to nie dla ciebie. No cóż, chcesz - dostajesz. Zapamiętaj jednak, że sama będziesz musiała ponosić odpowiedzialność za swój wybór".

Dziewczyna skończyła szkołę, dostała pracę w teatrze. Lecz co się dzieje - gdzie jest sukces, kwiaty, wielbicie, tournee? Jeśli dostawała rolę, to drugoplanową, najczęściej jednak siedziała bez pracy. Do filmu też jej nie zapraszali. Życie nie układało się. Okazało się, że nie ma żadnych szans na karierę w teatrze lub kinie. Zamiast żyć błyskotliwym, barwnym życiem bohemy, klepała biedę. Zaczęła się depresja, którą próbowała leczyć alkoholem. To wszystko trwało dość długo.

I wtedy na szczęście przypomniała sobie o swoim zapomnianym hobby - malarstwie. Na początku płotno i farby pomogły jej zwalczyć depresję. Potem okazało się, że to przynosi pieniądze - znajomi i przyjaciele zaczęli sprzedawać jej obrazy. Teraz jest znaną malarką, która osiągnęła sukces pod każdym względem. Okazało się, że właśnie ta droga - droga malarza - jest najbardziej optymalna dla jej samorozwoju. Pozwoliła jej na rozwój najlepszych cech duchowych, osiągnąć dobrobyt i harmonię w życiu. A przecież właśnie na tę drogę naprowadzało ją życie od samego początku. Gdyby zrozumiała to wcześniej, jej los nie byłby tak ciężki, a w duszy nie nagromadziłoby się tyle bólu i cierpienia.

Narzucone z zewnątrz, niezgodne z naszą prawdziwą istotą, błędne cele i pragnienia prowadzą donikąd - tylko ku chorobom i śmierci.

Jeszcze jedna dość typowa historia. Kawaler ma romans z mężatką. To, co ich wiązało, było prawdziwą miłością, ale ona nie mogła odejść od męża, ponieważ miała małe dzieci, które potrzebowały ojca. Takie "nieoficjalne" związki również mają swój urok. Istnieje tu bliskość serc, pokrewieństwo dusz, wzajemne zrozumienie i to sacram, które często zanika w małżeństwie. Niemniej mężczyzna postanawia, że trzeba żyć jak wszyscy, czyli ożenić się i mieć dzieci. Zostawia swoją ukochaną, poznaje młodą i ładną kobietę. Zeni się, pojawia się dziecko. Rodzinę trzeba utrzymywać, żona żąda pieniędzy, on rozkręca biznes, na którym w ogóle się nie zna. Z żoną nie układa się, słyszy od niej tylko pretensje. W nielubianej pracy spotkają go same niepowodzenia. Z życia zniknęła radość, zniknął sens. Natomiast z punktu widzenia znajomych i krewnych w jego życiu było wszystko w porządku - wreszcie się ustakowało. Społeczeństwo się cieszy: udało się złapać człowieka w swoje sieci energetyczne, udało się go sobie podporządkować. Po jakimś czasie u naszego bohatera wykryto nowotwór żołądka. Umarł w wieku 35 lat. Lekarze powiedzą: notoryczny stres doprowadził do choroby. Ale można to wyjaśnić w inny sposób: zdradził siebie, swoją duszę, zamieniając ją na przyjęte w społeczeństwie schematy. Wyrzekł się swojej duszy, energoinformacyjnej istoty, która jest nosicielem duszy i świadomości. Bez niej ciało również umiera. Cała jego energia poszła na dążenie do fałszywego celu.

Oto kolejny przykład. Starsza kobieta postanowiła zgromadzić 10 milionów. Odmawiała sobie wszystkiego, chodziła głodna, nie miała telewizora i lodówki, siedziała po ciemku, oszczędzając na energii. Gdy na jej koncie pojawiło się równo 10 milionów, zachorowała i umarła. Wymarzony cel został zdobyty - życie straciło dla niej sens. To kolejny przykład fałszywego celu narzuconego przez społeczeństwo, które utrzymuje, że wielkie pieniądze dają wielkie szczęście. Ten sam potencjał skierowany na siebie pozwoliłby żyć tej kobiecie o wiele dłużej.

Codziennie widujemy na ulicach mnóstwo chorych i niedołężnych starszych osób. O wiele rzadziej można spotkać ludzi w tym samym wieku, ale tryskających energią, aktywnych w życiu zawodowym. Na czym polega różnica między nimi? Na tym, że pierwi powiedzieli sobie: jestem chory, nieszczęśliwy, oto do czego doprowadził mnie rząd, prezydent, reformy. Oni całkowicie oddali się energetyczce otoczenia, podporządkowali swoją istotę energoinformacyjną prawom materialnego środowiska.

Zastanówcie się - z praw społeczeństwa, z zewnętrznych programów uczynili oni prawa dla swojej świadomości, duszy, wyższej istoty energoinformacyjnej. A przecież ta istota żyje według zupełnie innych praw, niemających nic wspólnego z prawami społeczeństwa, ze światem materialnym. Zmuszając duszę do życia według praw otoczenia, zapędzamy naszą energoinformacyjną istotę do klatki, do więzienia świata materialnego. Osłabia to nasze ciało eteryczne, energetyczne struktury

świadomości, ponieważ człowiek jest całkowicie pogrążony w otoczeniu, jego istocie brakuje energii społeczeństwo wysysa wszystko. Tacy ludzie zaczynają rzeczywiście chorować, słabnąć w oczach, szybko umierają.

Natomiast ich rówieśnicy nie chcieli zależeć od polityki, rządu, a nawet wieku. Powiedzieli sobie: "Jestem silny, młody, starości nie ma, wiek nie ma znaczenia, najważniejsze - że jestem młody duszą, kocham życie i będę żyć długo i szczęśliwie". W taki sposób odłączyli swoją energię od społeczności. Dusza uwalniając się od praw otoczenia, zapewniła ciału zdrowie.

A więc z tego wynika, że jeśli chcecie wyjść z życiowych ślepych zauleków, należy żyć według praw energoinformacyjnej istoty, a nie według praw prymitywnej materii. Właśnie dlatego trzeba nauczyć się sterować tą energią, oddzielając ją od świata materialnego i podłączając do świata energoinformacyjnego.

Sterować energią potrafi każdy.

Aby stać się niezależnym od społeczeństwa i zacząć nowe życie, trzeba nauczyć się sterować swoją energią. Należy przerwać krąg podłączeń do naszego pola energoinformacyjnego, dokonywanych przez patologicznie ukierunkowane społeczeństwo. Niewykluczone, że wiele z tego, o czym będę opowiadać, na początku wyda się wam czymś wątpliwym, a nawet absurdalnym. Ale spróbujcie przyjąć to jako nowe doświadczenie, a przekonacie się, że otworzy się przed wami całkowicie nowy świat, a wasze życie zyska, nowy, prawdziwy sens.

Myślicie, że tego nie można się nauczyć? Uważacie, że sterowanie energią jest praktycznie niemożliwe? Mylicie się. Chcecie się przekonać, że potraficie to robić już teraz? Proszę bardzo. Wypełnijcie szklankę wodą i postawcie przed sobą na stole. Włóźcie palec do wody. Potem wyjmijcie palec z wody i spójrzcie na niego. Widzicie - woda dość szybko ścieka z palca. A teraz złaczcie dlonie i posiedźcie tak minutę. Potem rozłączcie palce i weźcie w dlonie szklankę. Postarajcie się odczuć w niej wodę. Po czym ponownie zanurzcie palec w szklance wody. Zauważycie, że teraz woda spływa z niego jakby niechcący, o wiele wolniej niż poprzednio?

Co stało się z wodą? Wy tłumaczenie jest proste: wasze pole skupione między dlonimi podziało na wodę w szklance w taki sposób, że zmieniła ona swoją strukturę płynnego kryształu.

Przekonaliście się, że możecie oddziaływać na wodę własną energią? A przecież ta naturalna umiejętności została wam dana przez naturę. Nie korzystaliście z niej nigdy przez swoją niewiedzę. Każdy człowiek może kierować swoją energią biologiczną od momentu pojawiения się na świecie. W miarę jak rośniemy, zapominamy o tej wrodzonej zdolności. Po prostu trzeba nam przypominać cały czas o tej umiejętności.

Człowiek powinien znać strukturę energetyczną swojego ciała i umieć z niej korzystać.

ROZDZIAŁ DRUGI. ENERGETYKA LUDZKIEGO CIAŁA.

Uzdrowienie bez lekarstw.

Aby nauczyć się sterować własną energetyką, od której zależy nasze zdrowie, przede wszystkim trzeba mieć wyobrażenie o tym, jak wygląda struktura energetyczna człowieka, jak funkcjonuje i jaki sposób wpływa na stan naszego organizmu.

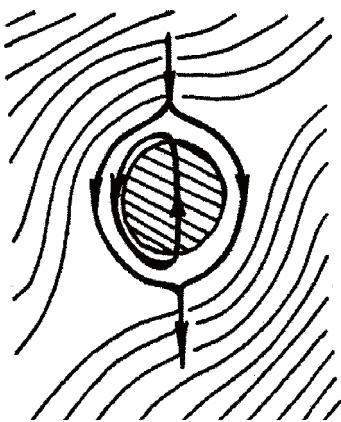
Współczesna medycyna często traktuje człowieka nie jako złożony wieloplanowy system energoinformacyjny, a tylko jako prymitywny mechanizm, który można zreperować używając młotka i śrubokrętu.

Lecz człowiek nie jest tylko sumą organów, z której można dowolnie odejmować przeszczadzające elementy lub dodawać brakujące części, a powstające uszkodzenia naprawiać farmakologicznie. Ciało człowieka to niewyobrażalnie skomplikowana konstrukcja, której części są wzajemnie powiązane. Nie wolno postrzegać człowieka jako plik niezwiązanych ze sobą komponentów, ponieważ wtedy problemy będą się nawarstwiać. Organ niby wyleczony, ale choroba przerzuciła się na kolejny. Wymyślono antybiotyki pomocne w zwalczaniu wirusów - na to organizm odpowiadał zmniejszeniem odporności. Po co organizm ma sam walczyć z chorobą, skoro z zewnątrz przychodzą substancje tłumiące chorobę? W toku ewolucji odporność po prostu zanika, czując się niepotrzebna wskutek zwycięskiej parady antybiotyków i innych lekarstw.

Kryzys lekowy - tak nazywają dzisiejszy stan rzeczy naukowcy. Nieprzypadkowo dziś nawet lekarze podpierają się osiągnięciami medycyny wschodniej. Bo właśnie wschodnia medycyna rozpatruje człowieka całościowo, jako jeden system energetyczny, a nie mechaniczny zbiór organów. Zgodnie ze wschodnią medycyną energetyczny system człowieka związany jest nierozerwalnie z całym światem.

Już powiedzieliśmy, że człowiek to nie tylko ciało. Ale oczywiście ciało posiada swoją energetykę. Pierwszy poziom sterowania procesami zachodzącymi w naszym ciele i zdrowiem - to umiejętność sterowania przepływającymi przez ciało potokami energetycznymi. Niedługo przekonacie się, że stanowią one przedłużenie struktur energoinformacyjnych odpowiadających za świadomość i dlatego można nimi świadomie kierować.

U osoby zdrowej energetyka ciała i energetyka świadomości są w harmonii. Powszechnie jest powiedzenie: w zdrowym ciele zdrowy duch. Ale można powiedzieć inaczej: bez zdrowego ducha nie ma zdrowego ciała.



Rys. 8. Energia wszechświata jak rzeka zasila potoki energii człowieka.

Starożytni udowodnili, że regulując potoki energii przepływające w ludzkim ciele, rzeczywiście można wpływać na zdrowie człowieka i leczyć choroby. I nie trzeba przy tym używać lekarstw ani skalpela. W tradycyjnej chińskiej medycynie tę energię nazywano energią Ci, stąd nazwa gimnastyki Cikung. Jogini ten rodzaj energii nazywają praną - stąd specjalne ćwiczenia odd-echowe "pranajama".

Zgodnie z wiedzą starożytnych energia krąży specjalnymi kanałami, które przenikają całe ciało człowieka. Aby przewyciążyć chorobę, należy nauczyć się kontrolować te kanały i przywrócić im równowagę.

Istnieje wiele metod wschodniej medycyny: akupresura, akupunktura, su dżok. Wydane zostały przeróżne atlasy kanałów energetycznych i biologicznie aktywnych punktów. Wydaje się że wystarczą badania u specjalistów wschodniej medycyny i regulacja energetyki, by znów cieszyć się zdrowiem i życiem. Ale... jak zawsze pojawia się to małe "ale".

Kiedy tylko zobaczymy światło na końcu tunelu i poczujemy nadzieję w sercu, pojawia się małe "ale". Wyleczeni pacjenci, rześcy i radośni na początku, z czasem, by zachować ten stan, stają przed koniecznością wizyt u specjalistów do końca życia. Wpadli w silne uzależnienie od metod akupunktury lub akupresury, z których muszą korzystać coraz częściej. Podstępna choroba ma w zwyczaju wracać. A nawet jeśli nie wraca pod swoją starą postacią, to na człowieka spadają zazwyczaj inne nieszczęścia.

O co chodzi? Okazuje się, że korygując po raz kolejny krążącą kanałami energię, ani igła, ani masaż nie likwidują przyczyn choroby, oddziaływanie tylko na skutek, którym są symptomy choroby. Znaczy to, że jej przyczyna leży nie w kanałach energetycznych, a gdzieś głębiej. Ale gdzie?

Centralny potok / strumień energetyczny.

Jak już mówiliśmy, energetyka ludzkiego ciała mocno jest związana z energetyką świadomości. Jedno po prostu nie istnieje bez drugiego. I te kanały energetyczne, z którymi pracuje lekarz medycyny wschodniej, są wtórne w stosunku do głównego strumienia energetycznego, przenikającego ludzkie ciało i łączącego z tym, co się nazywa świadomością.

Porównajmy główny strumień energetyczny do pnia drzewa. Jeśli pień jest chory lub krzywy, to możemy przez jakiś czas próbować go wyprostować, ciągnąc za boczne gałęzie (mniejsze kanały energetyczne), ale wcześniej czy później zacierzemy się jednak do jego leczenia.

Dokładnie tak samo oddziałują na kanały metody wschodniej medycyny. Poprzez nie można co prawda na jakiś czas wzmacnić zdrowie, ale nie sposób zlikwidować przyczyn choroby, ponieważ te leżą właśnie w zniekształceniu głównego strumienia energii. Oczywiście to zniekształcenie też ma swoje przyczyny, ale o tym będziemy mówić później. Jeśli uda się wyrównać główny potok, to automatycznie normalizuje się krążenie energii w drugorzędnych kanałach. Tylko wtedy następuje prawdziwe uzdrawianie ciała i ducha.

Ludzie w większości nie znają praw funkcjonowania złożonej struktury energoinformacyjnej człowieka i dlatego wybierają błędną drogę zatruwając organizm lekarstwami i decydując się na skomplikowane, bolesne i drogie zabiegi uzdrawiające. Nie przychodzi im do głowy, że w ten sposób starają się byle jak, aby szybciej, zaszyć dziury w starym znoszonym garniturze, podczas gdy wymaga on zmiany kroju i generalnej renowacji.

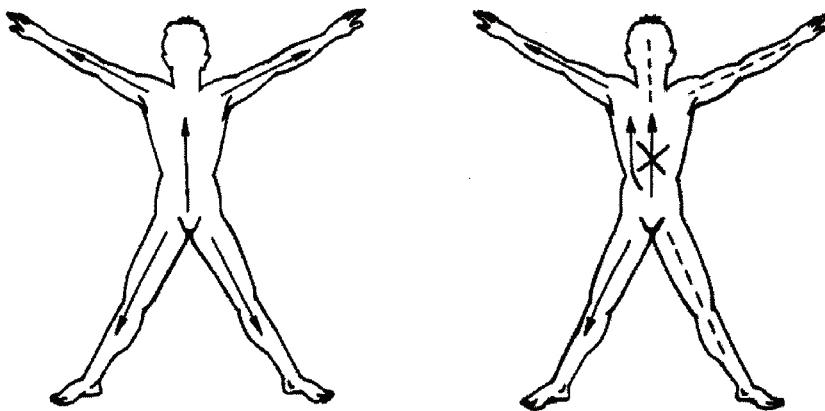
Główna podstawa zdrowia to zdrowa energetyka. Ci, którzy to zrozumieli, utrzymują czystą energetykę i nie potrzebują już lekarzy.

Wróćmy teraz do głównego strumienia energetycznego. Co to jest? Z czego się składa? Otóż składa się on z dwóch strumieni płynących w przeciwnych kierunkach, jednego do góry, drugiego na dół. Jeden strumień płynie z Ziemi, drugi z Kosmosu. Właśnie te dwa strumienie kształtuje energetykę człowieka. Człowiek łączy te dwa potoki - i to jest cała prawda.

Można wyobrazić sobie człowieka, jego ciało fizyczne i otoczkę energetyczną jako koralik, wiszący na dwóch przechodzących przez niego niciach - potokach.

Muszę tu wtrącić pewną uwagę: strumienie energetyczne przechodzą oczywiście nie bezpośrednio w ciele fizycznym człowieka. Przebiegają przez strukturę energetyczną, która przenika ciało. Nie da się ich zauważyć "gołym" okiem, niemniej

każdy z nich ma swój tor: strumień idący z dołu do góry znajduje się w odległości około 2 palców przed kręgosłupem u mężczyzn i około 4 palców u kobiet. Strumień idący z Kosmosu, z góry do dołu, przechodzi prawie po kręgosłupie.



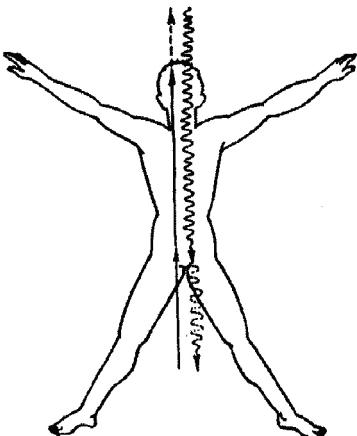
Rys. 9. Zdrowy człowiek przypomina gwiazdę. Jego centralne energetyczne potoki swobodnie i bez przeszkód rozchodzą się po całym ciele.

Rys. 10. Jeśli pojawi się jakaś przeszkoda, centralny potok wykrzywia się i rozchodzi się po ciele nierównomiernie.

Człowiek choruje.

Potok idący z dołu to potok energii Ziemi, energii świata fizycznego, który Ziemia wysyła do Kosmosu. On dostarcza energię głównie dla umożliwienia niskowibracyjnych, "siłowych" wzajemnych oddziaływań człowieka z otaczającym go światem, przechodzi przez centrum istoty energetycznej człowieka i idzie do Kosmosu.

Strumień z góry dostarcza energię z Kosmosu, kosmiczną informację, która podtrzymuje "boską iskrę" świadomości. Już mówiliśmy, że człowiek może otrzymywać informację od energoinformacyjnego pola wszechświata. Umożliwia to właśnie przechodzący z góry na dół potok kosmiczny. Strumień z Kosmosu również przenika przez centrum energetycznej istoty człowieka i nie łącząc się z potokiem idącym od dołu, idzie do Ziemi.



Rys. 11. Tak jak kwiat lilii wodnej równocześnie pobiera wodę i oddycha powietrzem, tak człowiek otrzymuje swoją energię życiową od Kosmosu i od Ziemi.

Dzięki wzajemnemu oddziaływaniu tych potoków powstaje otoczka energetyczna człowieka. Ludzki organizm stworzony jest w taki sposób, że jest w stanie wchłaniać energię Ziemi i Kosmosu, przetwarzać ją i przystosowywać do swoich potrzeb.

Cztery energetyczne centra człowieka.

Nasze ciało fizyczne to tylko "pojazd" zbudowany, by umożliwić działanie mózgu, świadomości. Jest tylko materialnym nośnikiem subtelnych struktur energoinformacyjnych. W związku z tym potok energii skierowany jest przede wszystkim ku energoinformacyjnej strukturze świadomości. Z kolei energetyka ciała związana jest z energetyką świadomości za pośrednictwem tak ważnego elementu struktury energetycznej człowieka, jakim są czakry.

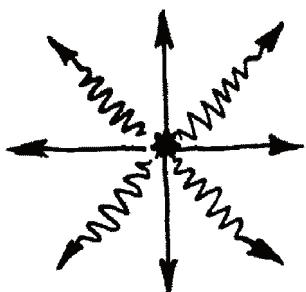
Zadaniem czakr - energetycznych centrów człowieka - jest przekształcenie energii dwóch potoków, przychodzących z Ziemi i Kosmosu, w formę możliwą do przyjęcia przez istotę ludzką. Naturalnie czakry nie znajdują się w fizycznym ciele, tylko w subtelnym energetycznym ciele człowieka. Niemniej każda z nich związana jest z określonymi organami i obszarami ciała fizycznego, dlatego też przy uszkodzeniu czakr zaczynają chorować odpowiadające im organy.

To właśnie w czakrach gromadzona jest energia dostarczana przez dwa skierowane w przeciwnych kierunkach potoki. Czakry również rozprowadzają tę energię po organizmie, po otoczce energetycznej ciała. Praca czakr umożliwia istnienie otoczki energetycznej - osobliwego kokonu naokoło ludzkiego ciała. Jeśli otoczka jest mocna, błyszcząca, człowiek jest zdrowy. A ponieważ otoczka kształtowana jest przez czakry, to staje się jasne, że zdrowie i stan duszy człowieka zależy od tego, jak pracują jego czakry.

Zdrowa czakra stanowi niewielki świecący wir energetyczny. Jeśli czakra została uszkodzona, gaśnie i przymyka się jak zwiędły kwiat. Człowiek ma siedem czakr głównych. Usytuowane są w linii prostej, wzdłuż dwóch centralnych potoków energetycznych kręgosłupa. Każda czakra ma swoją nazwę (od dołu ku górze): pierwsza czakra - Muladhara, druga - Swadisthana, trzecia - Manipura, czwarta - Anahata, piąta - Vishudha, szósta - Adżna, siódma Sahasrara.

Zwróćcie uwagę, że czakr jest siedem. Nie jest to liczba przypadkowa. Można w tym odczytać tę samą zasadę piękna i harmonii, wedle której funkcjonuje człowiek i przyroda. Przecież częstotliwości promieniowania każdej czakry odpowiada siedem kolorów tęczy i siedem nut, co znaczy, że człowiek jest tęczą, człowiek jest muzyką! A więc sama przyroda dała człowiekowi

rozbrzmiewać harmonijnie i promieniować czystym światłem, dlatego wystarczy tylko nastroić nasz muzyczny instrument, odświeżyć kolory naszej palety przybrudzone przez otaczający świat.



Rys. 12. Czakry - to energetyczne wichry łączące nas ze Wszechświatem.

Powiemy kilka słów o każdej czakrze.

1 - Muladhara - stanowi centrum gromadzenia energii, stabilności życiowej. Centrum odpowiedzialne za przeżycie. Odpowiada 1 kolorowi czerwonemu i nucie "do".

2 - Swadisthana - gromadzi energię seksualną, odpowiada za sterowanie niezbędną człowiekowi energią do życia. Odpowiada kolorowi pomarańczowemu i nucie "re".

3 - Manipura - odpowiada za siły życiowe. Jej kolor to żółty. Odpowiada jej nuta "mi".

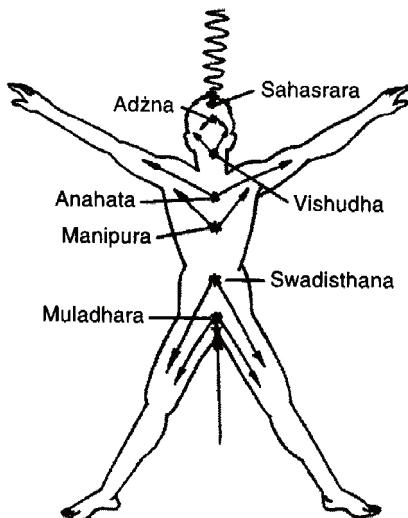
4 - Anahata - odpowiada za emocjonalność, zdolność dawania i przyjmowania miłości. Jest to czakra wymiany energii. Właśnie przez Anahatę obydwa strumienie wychodzą na zewnątrz, lecz nie traci się przez to równowagi, ponieważ Anahata zbiera również z zewnętrznego świata energię rozproszoną w przestrzeni. Właśnie w taki sposób tworzy się zewnętrzna otoczka istoty energetycznej człowieka. Anahata odpowiada kolorowi zielonemu i nucie "fa".

5 - Vishudha - stanowi centrum woli, komunikowania się ze światem i ludźmi. Jej kolor to niebieski, a dźwięk - "sol".

6 - Adżna - umiejscowiona jest w środku czoła i stanowi tzw. "trzecie oko". Odpowiada za intelekt i zdolności wcielania idei w życie. Jest granatowa i odpowiada jej nuta "la".

7 - Sahasrara - mieści się w ciemieniu. Odpowiada za duchowy aspekt człowieka i jego kontakt z Wszechświatem. Odpowiada jej fiolet i nuta "si".

Oprócz tego, że czakry kształtuje energetyczną otoczkę, poprzez nie człowiek nieświadomie oddziałuje na świat zewnętrzny i innych ludzi, a sam odbiera każdy sygnał z zewnątrz. Przecież człowiek stanowi energoinformacyjną strukturę, która jest nierozerwalną częścią całego świata i dlatego jest bardzo wrażliwy na wszystkie energetyczne oddziaływanie z zewnątrz.



Rys. 13. Czakry błyskawicznie rozprowadzają energię Wszechświata po ciele człowieka.

A więc nareszcie zbliżyliśmy się do mechanizmu powstawania wielu naszych chorób i stanów patologicznych. Jego istota polega na tym, że negatywny wpływ świata zewnętrznego i energetyka innych osób "zanieczyszczają" czakry, uniemożliwiając im tym samym normalną pracę, a przez czakry niszczą cały organizm.

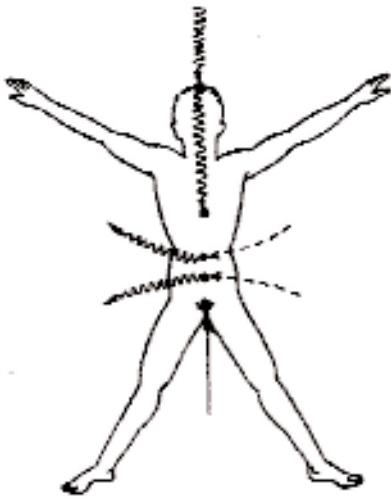
Związki patologiczne w ludzkim społeczeństwie.

Cały czas wysyłamy do świata zewnętrznego, do innych osób świadome lub nieświadome impulsy energetyczne. Jesteśmy nosicielami myśli, pragnień, zapisanych w naszym biokomputerze programów, które przez system naszych czakr oddziałują na otoczenie. Zazdrościmy, złościmy się, obrażamy, narzekamy, użalamy się nad sobą i innymi, gniewamy się lub wybuchamy w odpowiedzi na gniew innych. Wszystkie te impulsy mają konkretną podstawę energetyczną, swoją częstotliwość i kierunek promieniowania. Są one przyjmowane przez czakry innych osób. W taki sposób powstają patologiczne związki energetyczne między ludźmi, swoiste kanały, przez które nasza energia przechodzi do innych osób. A więc jak ludzie powiązani ze sobą w tak bezpośredni sposób mogą czuć się wolni?

O tym, że swoją energią można oddziaływać na innych i ulegać takim oddziaływaniom, każdy z nas nieraz przekonał się

na własnym przykładzie. Przypomnijcie sobie, jak nieoczekiwanie dla siebie odwracaliście się, czując na sobie czyjś wzrok lub ktoś oglądał się pod ostrzałem waszych spojrzeń. Co wywołuje taki skutek? - tylko oczy? Oczywiście, że nie. Tak przejawia się energia czakr.

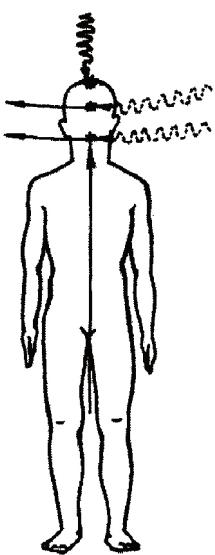
Zdolności do czucia i odbierania energii posiadają absolutnie wszyscy. A gdy opanowują nas wielkie emocje, siła takich oddziaływań staje się wprost kolosalna, wzrastając dziesiątki razy. W pewnym nadmorskim miasteczku zdarzyła się interesująca, aczkolwiek dość typowa sytuacja. Moja dalsza rodzina mieszka w tym mieście. Było to dobre małżeństwo, wszystko jednak zmieniało się wraz z nadaniem lata. Wtedy zaczynał się w miasteczku sezon turystyczny, a w mężu budziły się zwierzęce instynkt - zaczynał uganiać się za młodymi urlopowiczkami. Pewnego razu, gdy pędził na spotkanie ze swoją kolejną ofiarą, jego żona wyszła na zakupy i była przypadkowym świadkiem ich spotkania. Ukryła się za drzewem i zaczęła z głębokim zainteresowaniem obserwować zachowanie męża. Wchodził on właśnie wraz ze swoją kochanką po schodach do sklepu. Pomyślała ze złością: "Ażebyś się przewrócił na tych schodach". I cóż? Mąż wywraca się jak długi. Od tej pory żona wierzy, że ma nieprzeciętne zdolności telepatyczne (choć do czegoś podobnego każdy jest zdolny).



Rys. 14. Transformowana energia Kosmosu uwalnia się poprzez dolne czakry, ale one z kolei chętnie wchłaniają transformowaną energię Ziemi.

W takim razie w jaki sposób nasze czakry oddziałują na innych, i to tak silnie, że mogą powodować poważne choroby?

Dzieje się tak dzięki następującym właściwościom działania czakr. Czakry Swadisthana i Manipura wchłaniają rozproszoną na zewnątrz energię Ziemi i uwalniają energię Kosmosu transformowaną przez świadomość człowieka. Stanowią okienka, przez które uwalniają się energetyczne potoki świadomości, dlatego umożliwiają, z pomocą energii Kosmosu, świadome oddziaływanie na zjawiska otaczającego nas świata. Wykorzystują to magowie i wróżbici, stąd Swadisthana i Manipura to właśnie ich czakry. Energia z nich wypływająca może nawet "kodować" innych, to znaczy narzucać im cudze myśli, idee, programy. Właśnie z tego powodu te dwie czakry odgrywają tak wielką rolę w kształtowaniu patologicznych związków w społeczeństwie.



Rys. 15. Transformowana energia Ziemi uwalnia się poprzez górne czakry, ale one z kolei chętnie wchłaniają transformowaną energię Kosmosu.

Swadisthana i Manipura kształtują warstwę energetyczną istoty człowieka umożliwiającą kontrolowanie ciała fizycznego przy pomocy świadomości. Natomiast czakry Vishudha i Adżna uwalniają energię ziemi idącą do dołu do góry i wchłaniają energię Kosmosu. Obie czakry za pomocą energii Ziemi umożliwiają niskowibracyjne oddziaływanie energetyczne przez emocje. Nieprzypadkowo dobrze pracują one u hipnotyzerów, polityków i aktorów, tworząc pole energetycznej istoty człowieka związane z jego świadomością. Innymi słowy oddziałują na świadomość poprzez emocje, motywy zachowania, zasilając ją energetycznie.

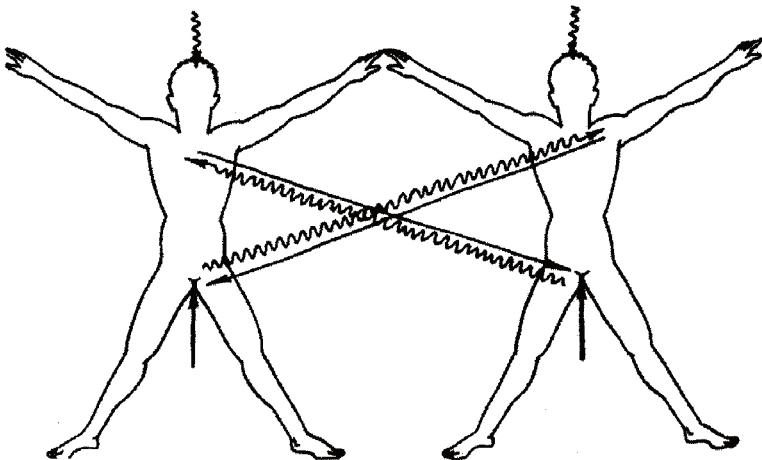
Wyrzucanie energii z tych czakr jest przyczyną takich negatywnych zjawisk, jak uroki, "złe oko" lub klątwy czy wampiryzm energetyczny.

Moja znajoma, 42-letnia kobieta, zwróciła się do mnie o pomoc. Miała potworne bóle głowy i skoki ciśnienia, których nie mogły złagodzić żadne lekarstwa. Lekarze nie potrafili ustalić przyczyny tej dolegliwości, a ona nigdy przedtem nie narzekała na stan zdrowia. Obejrzałem jej pole. Jej aura była podziurawiona w wielu miejscach, negatywna energia przenikała ją we wszystkich kierunkach, tak jakby cała była poprzebijana na wylot kijami. Jak się okazało, wszystkie kłopoty ze zdrowiem zaczęły się po tym, jak spędziła wraz z przyjaciółką urlop nad morzem. Przyjaciółka uwielbiała dawać jej rady i wtrącać się do cudzego życia. Kazania koleżanki i jej dobre rady na początku drażniły moją pacjentkę, potem zaczęły się bóle głowy. Od tej pory każdy kontakt z przyjaciółką kończył się gwałtownym wzrostem ciśnienia i zawrotami głowy.

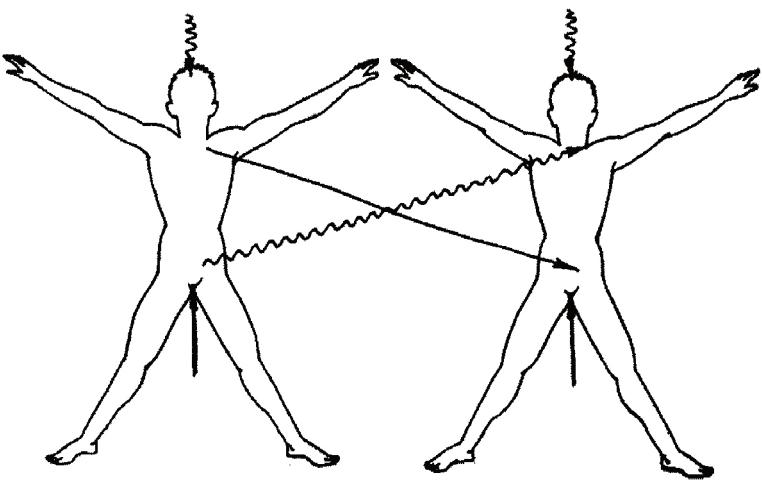
Diagnoza jest prosta - to tak zwane "złe oko". Jest to oczywiście nazwa ludowa, za którą ukrywa się nic innego tylko energoinformacyjna przyczyna. Sposobami przeciwdziałania będziemy się zajmować później. Przyjaciółka, jak się wyjaśniło, bardzo zazdrościła mojej znajomej jej udanego życia osobistego, ale zazdrość maskowała radami i pouczeniami. Przez cały czas wyrzu-

cała przez swoje górne czakry kule negatywnej energii, które dostawały się do aury mojej pacjentki. Po likwidacji tych dziur w aurze udało się również ustabilizować stan zdrowia kobiety. Teraz potrafi już sama sterować swoją energią i chronić się przed negatywnymi oddziaływaniami.

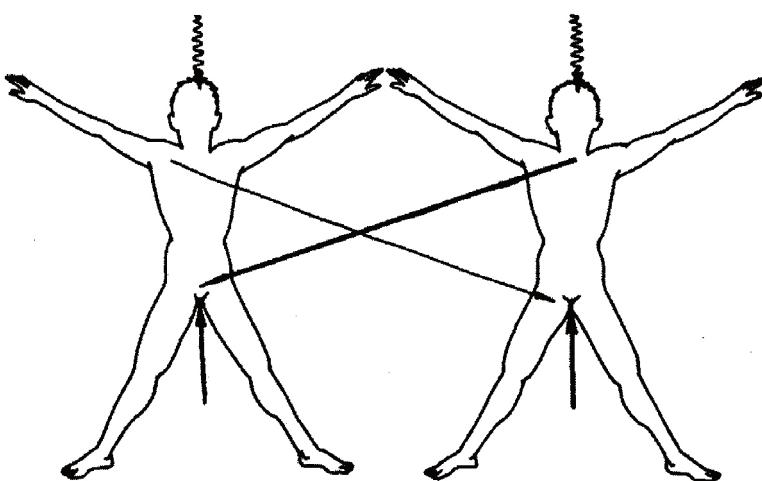
A więc czakry różnych osób ciągle oddziałują na siebie, przy czym świadomość jednej osoby za pośrednictwem jej górnych czakr wpływa na dolne czakry innej osoby. Górnego czakry uwalniają energię Ziemi, która niesie w sobie wszystkie emocje, przyjmowane przez dolne czakry innych ludzi. I odwrotnie, myśli uwalniane przez nasze dolne czakry, oddziałują na górne czakry innych. W taki sposób powstaje związek, który stanowi przyczynę nieuleczalnych chorób, niewytłumaczalnych nieszczęścia.



Rys. 16. Ludzie oplatają siebie nawzajem potokami własnej energetyki jak pajęczyną.



Rys. 17. Człowiek z prawej strony jest całkowicie podporządkowany temu znajdującemu się po lewej.



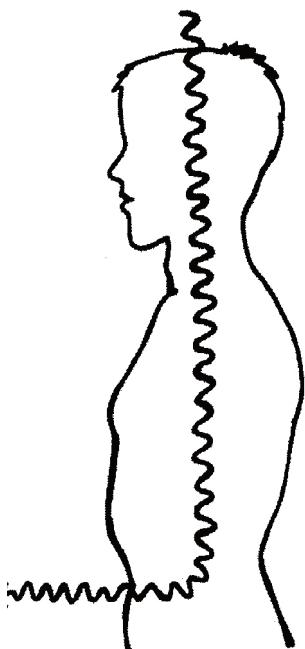
Rys. 18. Prababcia oddawała 1000 razy mniej, niż otrzymywała od dziecka.

12-letniego chłopca przyprowadziła do mnie matka, która już straciła nadzieję na jego wyleczenie. Medycyna była bezsilna wobec wszystkich chorób, które nagle spadły na dziecko: astma, alergia, łuszczyca, gwałtowne pogorszenie wzroku. Chłopiec w ogóle nie miał aury. Zapytałem: "Kto jeszcze z wami mieszka?". Okazało się, że 90-letnia prababka, która prawie już straciła rozum i ciągle "czepiała się" mojego młodego pacjenta. Nie dawała mu wprost odetchnąć, co sprawiało, że bardzo się denerwował i ciągle płakał. Wszystko wyjaśniło się: prababcia, nie mając swoich zasobów energetycznych, zaczęła czerpać energię od prawnuka, czyli po prostu wampirzyła. W tym celu podłączyła się do pola energetycznego dziecka. Naturalnie robiła to nieświadomie, ponieważ jak większość ludzi nie miała pojęcia o tym, w jaki sposób działa bioenergia. Ale wyrzucana w agresy-

wny sposób energia z jej górnych czakr, przepełniona negatywnymi emocjami w stosunku do chłopca, uderzała bezpośrednio w dolne czakry dziecka i zaburzała normalny przepływ jego energii. Zaś jego własna energia przepływała przez kanał energetyczny wprost do prababki, wzmacniając aktywność życiową jej organizmu.



Rys. 19. Ten potok energii może przekazać wasze emocje innej osobie.



Rys. 20. A ten pozwala zaprogramować inną osobę (zmusić ją do jakiejś czynności).

Po tym, jak chłopca przenieśli do innego pokoju, dalej od babci, jego zdrowie szybko wróciło do normy. A mama przypomniła sobie, że i wcześniej, kiedy wywoziła syna na całe lato do innej babci, jego choroby znikały, ale jesienią wszystko zaczynało się na nowo.

Jak pamiętamy, człowiek to tęcza, gama. Gdy zostaje uszkodzona chociaż jedna czakra, nie będzie już niezbędnej harmonii. Połączenie wszystkich kolorów tęczy daje biały kolor, czyli zdrowe, pracujące normalnie czakry w połączeniu powinny stworzyć aurę z mocnym białym blaskiem. Jeśli brakuje chociaż jednego koloru, taki efekt nie powstaje. Człowiek jest przyjmiony, nie posiada już wewnętrznego blasku, jego aura staje się blada i cienka - zaczyna chorować. Jeśli jednak nie jesteście przekonani, że wzajemne oddziaływanie ludzi na siebie poprzez czakry ma tak ogromne znaczenie i może być tak potężne, to przeprowadźmy kolejne doświadczenie. Ale uwaga - ta technika nie jest przeznaczona do ciągłego stosowania. Spróbujcie wywołać u siebie uczucie strumienia energii, który powstaje z tyłu, u podstawy szyi i wychodzi na zewnątrz przez punkt między brwiami. Spróbujcie wzrokiem zogniskować ten potok między łopatkami nic niepodierzewającego człowieka. Przekonacie się, że po krótkim czasie poczuje on niepokój i się odwróci.

Jeśli spróbujecie po eksperymentować z potokiem, powstającym u nas między łopatkami i wychodzącym na zewnątrz w punkcie poniżej pępka, okaże się, że potraficie zmusić idącego człowieka do zawrócenia w wybranym przez was kierunku (lub zgadnąć, gdzie ma on zamiar skręcić, co z punktu widzenia istoty energetycznej wolnej od związków przyczynowo-skutkowych jest tym samym).

Czy rozumiecie, co to wszystko oznacza? To, że nieprzerwanie znajdujemy się w gęstej zawiesinie nieświadomych impulsów i energetycznych "strzał" wysyłanych przez innych. To wszystko tworzy związki patologiczne, powodując choroby i kalecząc naszą energetyczną istotę. Od tych związków należy świadomie się uwalniać.

ROZDZIAŁ TRZECI. PATOLOGICZNE ZWIĄZKI SPOŁECZEŃSTWA I PSYCHIKA TŁUMU.

Nieskażona przyroda - nasz zagubiony raj.

Jystem energetyczny człowieka z założenia nie był przystosowany do funkcjonowania w tak zagęszczonym środowisku, ktrym jest nasze społeczeństwo. Dla normalnego życia i rozwoju człowiek potrzebuje czystej energetyki przyrody, a nie tych ścieków energetycznych, które dzisiaj zanieczyszczają cały nasz świat.

Przypomnijmy historię Adama i Ewy. Eden stanowił idealne środowisko, stworzone z myślą o człowieku. Pierwotny wzorzec modelu ludzkiego życia wyglądał całkowicie odmiennie niż ten wariant, z którym mamy do czynienia w dniu dzisiejszym. Miał to być życie wśród czystej natury z czystymi myślami i uczuciami. Ale człowiek wybrał inną drogę. A jeśli dokonał wyboru, zrezygnował z rajskich warunków - musi być silny. Lecz pamięć o raju żyje w człowieku, w każdej komórce jego ciała aż do dzisiaj. Nie bez przyczyny wielu z nas od czasu do czasu lubi wyjechać z miasta gdzieś na łono przyrody, gdzie nie ma hałasu, a ciszę zakłóca tylko śpiew ptaków.

Właśnie w kontakcie z naturą, ziemią, pięknym krajobrazem, roślinami i zwierzętami czujemy się najbardziej komfortowo. Dlatego też właśnie na łonie natury nasza wymiana energetyczna ze światem staje się maksymalnie harmonijna, bez przekształceń zachodzących na skutek manipulacji z zewnątrz. Właśnie w taki sposób możemy uzupełniać swój deficyt energetyczny. Umiejętność prawidłowego podnoszenia poziomu swojej energii zapewnia człowiekowi możliwość utrzymywania w zdrowiu zarówno ciała fizycznego, jak i psychiki.

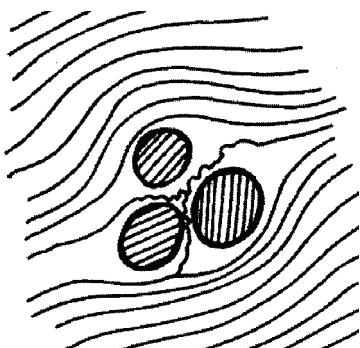
Na pewno zdarzyło się wam tak nieraz, że gdy wróciliście do miasta po kilku dniach spędzonych na działce, czuliście się naładowani siłą, zdrowiem i spokojem. Być może nie przychodzi wam do głowy, że po prostu otrzymaliście zwyczajne zasilanie od Ziemi i Kosmosu, a wasza energetyka nie była zaburzona, ponieważ dookoła nie było żywego duszy.

Ale rano w poniedziałek, jeszcze w dobrym nastroju, wchodzicie do metra i zaledwie po kilku minutach, gdy wychodzicie z wagonu, zmieniacie się nie do poznania: wzrok mętny, plecy zgarbione, zniknął wewnętrzny uśmiech. Co się stało? Nic szczególnego. Ktoś was potrącił przechodząc obok. Później przechwyciliście czyjeś nieżyczliwe spojrzenie. Poczułyście się tak, jakby ktoś was uderzył. Odwróciłyście wzrok. Dziwne, przecież nic tej osobie nie zrobiliście i nie ma powodu, aby się jej bać. Na domiar złego, ktoś was popchnął przy wyjściu, niechcący, ale nastrój i tak został popsuły. Przychodzicie do pracy poirytowani, z bólem głowy i marząc o następnym weekendzie, a najlepiej urlopie.

Stała się rzecz następująca: wasz potencjał energetyczny został rozkradziony przez te osoby, z którymi musieliście się zderzyć w metrze. Kanał zasilania przestał pracować normalnie i płynnie.

W społeczeństwie środowisko zewnętrzne jest zawsze agresywne. W naszych czasach niestety sporo jest ludzi zawistnych. Rzadko spotykamy natomiast osoby życzliwe i pogodne (wydaje się, że nie jeżdżą środkami komunikacji miejskiej i nie chodzą po sklepach - może są mniej widoczne w tłumie?). Ktoś nieżyczliwie spojrzał na waszą opaloną twarz (zamiast ciężko pracować - opala się), komuś nie spodobała się wasza droga kurtka (a ten to się wystroił jak na pokazie mody), kogoś drażni wasz wysoki (niski) wzrost, zbyt długie (krótkie) włosy, nowiutkie modne buty (stare sandały) itp. Wszystkim nie dogodzisz, a ludzie ciągle zapominają o przykazaniu: "Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni" - i sądzą, sądzą, sądzą. Nie podejrzewają, że ich osady to wcale nie jest coś eterycznego i niezauważalnego - to są całkowicie materialne konstrukcje, które zaczynają żyć własnym życiem, krążyć w przestrzeni i przenikać do subtelnych ciał energetycznych innych osób. W taki sposób tworzą się całe energetyczne kłębki patologicznych związków. Zauważycie na pewno, że w metrze lub zatłoczonym pociągu podmiejskim odbieramy zauważającego się obok człowieka zupełnie inaczej niż na łonie natury. Na przykład: jedziecie podmiejskim pociągiem, a nieprzyjemny mężczyzna siedzący tuż obok bez przerwy pociąga nosem, sapie i trąca was łokciem. Was to drażni i irytuje, i nie jesteście już w stanie zauważać w tym człowieku niczego prócz brudnej kurtki i trącającego was łokcia. A może za tą nie najładniejszą powierzchownością kryje się szlachetny charakter i bogata duchowość. Ale wyobraźcie sobie, że siedzicie nad brzegiem cichej rzeczki, cisza naokoło i tylko w oddali jakiś człowiek kosi trawę na łące. Nie możecie wiedzieć, że jest to ten sam ohydny facet, który siedział obok was w pociągu. Ale teraz wcale was nie drażni. Człowiek z kosą wywołuje u was tylko pozytywne emocje. Niewykluczone, że teraz będzie uosobieniem najlepszych cech ludzkich. Jego ruchy i cała sylwetka w promieniach zachodzącego

słońca wyda się wam po prostu piękna.



Rys. 21. W tłoku energia wszechświata zostaje osłabiona przez pola poszczególnych osób i przemienia się w "krzywe zwierciadło".

Bardzo prawdopodobne, że tak właśnie jest, właśnie teraz ujrzelisie prawdziwą istotę człowieka, gdy wasze widzenie nie zostało zniekształcone przez ten chaos i ogólną irytagię, które ogarnęły was w pociągu. Tam zobaczyście nie prawdziwą twarz człowieka, a jego odbicie w "krzywym zwierciadle" własnej zniekształconej struktury energetycznej. Zresztą wasz sąsiad też nie był sobą, również był zniekształcony przez energetykę otoczenia.

W naszym świecie, w ludzkim społeczeństwie jesteśmy obrzucani strzępami cudzych programów, które oddziałują negatywnie na naszą świadomość. Ale najgorsze jest to, że te tak zwane myślokszały tworzą energoinformacyjne pasożyty, dla których chaotyczne energoinformacyjne struktury stanowią idealne środowisko.

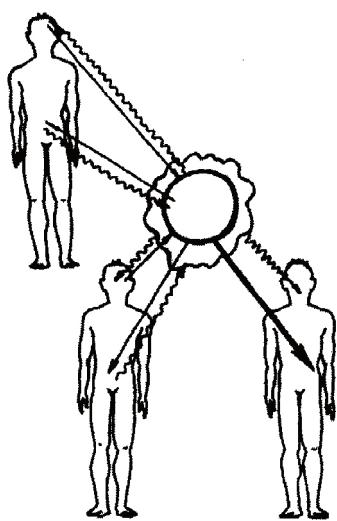
W jaki sposób zamieniamy się w zombie?

Z jakiej przyczyny nasz odbiór zostaje zniekształcony w tłumie, a na łonie natury staje się całkowicie inny? Również i tam człowiek jest inny - czystszy, lepszy, bardziej radosny.

Przytoczymy następującą analogię. W lesie, na łące, nad morzem przebywać może jednocześnie mnóstwo osób - powietrze zostaje czyste, w naturalny sposób ciągle się oczyszczca. Natomiast gdy większa ilość osób znajduje się w zamkniętym pomieszczeniu, czystego powietrza zostaje tam coraz mniej, aż w końcu zupełnie go zabraknie. Ludzie zaczynają oddychać tym gazem, który już wielokrotnie przechodził przez cudze płuca. Trudno to już nazwać powietrzem. To samo dzieje się w tłumie z ludzką energetyką.

Jak już mówiliśmy, normalne pole organizmu człowieka składa się z potoków Ziemi i Kosmosu, które zostają transformowane przez strukturę energetyczną człowieka. W skupisku ludzi energia wyrzucana przez tak wielką ilość osób tworzy "zatrutą" energetykę, która z kolei tworzy nową, żywą strukturę energetyczną. Struktura ta zaczyna żyć własnym życiem, oddziałyując na ludzi, determinując ich reakcję, postępowanie, zachowanie. Ożywiona struktura energetyczna zrodzona przez skupisko ludzi zaczyna wykorzystywać człowieka w swoim, tylko jej znanym celu. Na przykład istnieje grupa 100 osób mających jedno pragnienie. Ich ogólna energetyka z łatwością podporządkowuje sobie jeszcze 10 nowych osób i bez względu na to, że inne 10 osób z jakichś związków się odłączyło, struktura wciąż istnieje energią 100 osób. Stopniowo odłączają się wszyscy ci, którzy założyli tę strukturę, ale ona wciąż żyje, podporządkowując sobie coraz nowszych członków. Pasożyt energoinformacyjny odbiera ludziom energię, którą potrzebuje dla własnej egzystencji. W taki sposób rodzą się wojny i rewolucje. Człowiek w tej sytuacji zawsze przegrywa - gubi samego siebie, przestaje być panem swojego losu. Staje się tylko trybikiem potężnej maszyny energetycznej, która ciągnie go za sobą wbrew jego woli.

Z punktu widzenia bioenergetyki mechanizm tego zjawiska jest prosty. Jak już dowiedzieliśmy się, dolne czakry uwalniają energię Kosmosu, która przechodząc przez górne czakry człowieka wchłania aktywne czynniki jego świadomości, uzyskuje zdolność programowania innych. W górnego czakrach potok energii kosmicznej zostaje naznaczony elementami świadomych kodów człowieka.



Rys. 22. Pasożyt energoinformacyjny przypomina meduzę. Trzyma na uwięzi tysiące osób, otrzymując od jednych programy, od innych energię Ziemi i wykorzystując wszystkich bez wyjątku do swoich celów.

Innymi słowy, wszystko, o czym myśli człowiek, spływa z górnego czakr na dół, po czym przez dolne czakry w sposób nieunikniony przenika na zewnątrz, gdzie z kolei oddziaływa na podświadomość innych. W taki właśnie sposób powstaje zanieczyszczenie energetyki świata zewnętrznego i pól innych osób znajdujących się w pobliżu ciągle wydostającymi się na zewnątrz cudzymi myślami i programami.

Górne czakry natomiast uwalniają energię Ziemi, która już została naładowana emocjami człowieka. Przez nie wychodzą na zewnątrz różne pragnienia, niepokój, gniew i inne. W taki sposób emocjonalna informacja, która nie może nie wywierać wpływu na otoczenie - zanieczyszcza pole.

Tak wygląda patologiczne zamykanie energii w ludzkim społeczeństwie - przerwany zostaje równomierny przepływ energii przez człowieka od Ziemi do Kosmosu i od Kosmosu do Ziemi, a energia krąży od jednego człowieka do drugiego, zanieczyszczając ich pola cudzymi programami.

Na przykład ktoś wraca z pracy do domu w skrajnie złym humorze. I akurat mieliście pecha usiąść tego dnia wypełnionym autobusie obok tej osoby. Możliwe, że nawet nie zwróciłeś na nią uwagi, ale nagle bez przyczyny popsuł się wasz nastrój. Skąd możecie wiedzieć, że wasz sąsiad dosłownie promieniuje wściekłością. Uwalniając się z jego górnego czakr

złość podłącza do tego samego stanu wszystkich pasażerów autobusu. Nagle zauważacie, że nie tylko wy jesteście zdenerwowani, ale jeszcze jeden mężczyzna, a obok kobieta skrzywiła się ze złości. Jeszcze minuta i awantura wybucha dosłownie bez powodu.

W takiej sytuacji ludzie nie mogą zrozumieć, co wprowadziło ich w ten nastrój? W istocie dobrzy i serdeczni, później będą się wstydzić swojego zachowania. Po prostu, w tym momencie nie kontrolowali siebie, funkcjonowali według cudzego programu. Ale bywa i odwrotnie: dwie, trzy wesołe twarze w autobusie - i wszyscy żartują, śmieją się i wysiadają na swoich przystankach zadowoleni z siebie i otoczenia.

Wspominam bardzo stary epizod. Miałem pierwszy dzień urlopu i dlatego czułem się jak w siódmym niebie. Myśli moje krążyły tylko wokół wyjazdu do pewnej miejscowości na Krymie, gdzie z największą radością spędzałem urlopy. Wyobrażałem sobie, jak leżę na plaży, oddycham morskim powietrzem... ale zadzwonił telefon. Mój kolega poprosił, żebym wpadł jeszcze na chwilę do pracy. Przyjechałem, a tam króluje twórcza wprost atmosfera. Wszyscy pracują, nie podnosząc głów, w powietrzu dosłownie krążą odkrywcze myśli i idee. Przebywałem tam zaledwie kilkanaście minut, z nikim nie rozmawiałem, nikt nie dzielił się ze mną swoimi planami. Ale co się ze mną stało? Gdzie się podziały marzenia o urlopie? Urlop przestał mnie już obchodzić. I ku memu zdziwieniu zamiast pakować walizkę, zabrałem się do pisania planu sprawozdania - pomysły same wpadały mi do głowy.

Już poważnie zajmując się bioenergetyką zrozumiałem oczywiście, co się wtedy stało: po prostu zostałem zaprogramowany przez wypromienowaną energię dolnych czakr moich kolegów, współpracowników. Oni wszyscy pracowali w wielkim natężeniu nad jednym tematem. A gdy myślą tylu osób płyną w tym samym kierunku, ich oddziaływanie staje się nieprzewyciężoną siłą. To ta siła właśnie skierowała moje myśli w zupełnie innym kierunku niż przed pięcioma minutami.

Tak funkcjonuje ten program - zanieczyszczenie pola innej osoby cudzymi myślami, emocjami, nastrojami. Jeśli chcecie wiedzieć, jest to jeden z wariantów zombowania, gdyż zombi to nic innego, tylko istota żyjąca według cudzych programów, zmuszana do postępowania narzuconego przez cudzą wolę.

Popatrzcie, co się dzieje - przypomina mi to połączenie klocków lego. Ludzie tworzą jedną konstrukcję, wspólne pole, zarażając się wspólnymi ideami, myślami, uczuciami i pragnieniami. Przy czym większość nie może się połąpać - co jest jego, a co cudze.

Wyobraźcie sobie trzy osoby pracujące razem w jednym pokoju. Jedna z nich niech będzie głodna jak wilk. Jej pragnienie zjedzenia obiadu jest tak mocne, że w postaci impulsu energetycznego wyrywa się z dolnych czakr i zostaje wychwycone przez górne czakry drugiej osoby, która kocha smacznie zjeść, ale w tym momencie nie jest głodna. Ale ponieważ idea jedzenia jest jej bliska, czakry z radością "łapią" tę informację - i oto druga osoba też zaczyna być głodna. Potok jej dolnych czakr również podłącza się do wzmacnienia tego programu. Impuls się wzmacnia - przecież idzie teraz od dwóch osób, każda z nich na dodatek aktywizuje poczucie głodu u innej. I oto podwojona już energetyka działa na trzecią osobę, która stosuje dietę, a dzisiaj postanowiła urządzić dodatkową głodówkę. U niej też powstaje mocne i bezpodstawne (na pierwszy rzut oka) pragnienie spożycia dużego obiadu, ale poza tym pojawia się uczucie niepokoju. Dlaczego nagle tak mnie ciągnie do bufetu, przecież było postanowione: dieta i tylko dieta!

W rezultacie pierwsza osoba coraz silniej czuje głód i irytację, ponieważ sygnał zostaje wzmacniony przez pozostałe dwie osoby. To ta pierwsza osoba uruchamia cały system sygnałów, ale proces zatacza koło, uzyskując coraz większe wzmacnienie, i tak bez końca. W rezultacie wszystkie trzy osoby, złe i rozdrażnione, zgodnie razem pędzą do bufetu i najadają się po uszy. Przy czym druga osoba przeżywa lekkie zdziwienie (potrzeba mi było tak się objąć?), a trzecia wprost wpada w rozpacz, karcąc siebie za brak silnej woli i słaby charakter. Skąd ma wiedzieć, że został po prostu zmieniony jej potok informacyjny, a siła programowania innych osób okazała się mocniejsza niż program stworzony przez nią i dla niej.

Każde społeczeństwo w mniejszym lub większym stopniu podobne jest do tłumu. Istnieje znane pojęcie - "psychologia tłumu". Tłum jest zawsze bardziej agresywny niż poszczególne jednostki, z których się składa, łatwo ulega emocjom, nie jest zdolny do trzeźwej oceny sytuacji. Tłum nigdy nie myśli - dlatego łatwo go namówić do masowych akcji, protestów, pochodów, rewolucji. Tłum łatwo porwać do walki, na barykady. Te cechy tłumu zawsze wykorzystywali i będą wykorzystywali liczni dążący do władzy wodzowie, politycy czy krzykacze-przywódcy. Nauczyli się manipulować tłumem, pociągać za sznurki emocji, delikatnie naciskając na chore miejsca.

W tłumie nie ma osobowości, jest tylko wielogłowa, ale bezmyślna istota, monstrum energetyczne, działające na polecenie wyrachowanych "podżegaczy".

Psychologia tłumu, podporządkowanie energii większej ilości osób to prosta droga do chorób, generowania złości, negatywizmu, jak również do bezmyślnego spędzania czasu oraz do tysiąca innych ludzkich nieszczęścia. Schemat rozwoju choroby w wypadku, gdy ulegliście programowaniu, jest dziennie prosty. Na ten haczyk często łapią się starsze osoby. Na przykład ktoś wpaja takiemu niemłodemu już człowiekowi, że w rzadzie są sami złodzieje. Nie ma możliwości przekonać się o tym osobie, ale wierzy na słowo temu, kto to sugeruje. Wierzy, a raczej jest zmuszony wierzyć, gdyż został świadomie zakodowany, zaprogramowany.

Wyglądało to tak: sugerująca osoba przez swoje dolne czakry wysyła w górne czakry "programowanego" starszego pana

hipnotyzującą informację. Starszy mężczyzna reaguje emocjonalnie na otrzymaną informację (wszedł z nią w rezonans). Jego negatywne emocje nie tylko są wyrzucane przez górne czakry na innych, ale poza tym znieksztalcają normalny potok energetyczny jego organizmu. Zaczyna się denerwować i złość - dostaje zawału. Natomiast osoba, która mu to wmawiała, miała w tym własny interes. Ten przebiegły orator liczył właśnie na to, że złapie jak najwięcej osób na haczyk ich żalu i niezadowolenia ze swojego życia, aby zbić na nich kapitał polityczny. I oto nieszczęsny staruszek leży w szpitalu, a człowiek, który podsuwał mu czarne myśli, zwycięsko zasiada w fotelu deputowanego.

Jeszcze jeden przykład: ktoś w waszej obecności zachowywał się po chamsku. Odpowiedzieliście tym samym. Co uczyniliście? Prawidłowo po raz kolejny podłączyliście się pod cudzy program. Cham właśnie tylko na to czekał, spowodował waszą złość, zmusił do wybuchu, wszystko po to, aby "najeść się" waszej energii. Wy posłusznie "nakarmiliście" chama, zrobiliście to, na co czekał. Zostaliście zmanipulowani, utwierdziliście go w przekonaniu o jego umiejętności wpływania na ludzi. Odpowiadając chamstwem na chamstwo wy z kolei w podobny sposób "nakręcacie" emocje u innych i dziwiecie się, dlaczego ciągle uczestniczycie w kłótniach i awanturach, dlaczego na waszej drodze ciągle pojawiają się chamy i impertynenci? Dlatego, że sami będąc zarażeni cudzą chamską energetyką, wzmacniacie ten impuls i uruchamiacie błędne koło reakcji łańcuchowych, zaczynacie wyrzucać swoją energetykę w otaczającą was przestrzeń. Jednocześnie na poziomie świadomości tworzy się u was nowy program: wszyscy ludzie to chamy. I program ten uwalnia się z waszych dolnych czakr zmuszając innych do ucieczki, ponieważ wyczuwają, że widzicie w nich wrogów, lub odwrotnie - ludzie zaczynają traktować was jak wrogów i atakować.

W taki sposób powstaje złość na cały świat. Człowiek postrzega wszystko w czarnym świetle, widzi we wszystkim tylko зло. Taki człowiek w końcu po prostu zachłyśnie się tym potokiem zła, nie zauważając, że sam wzmacnia ten potok wielokrotnie. Energia przestaje przepływać swobodnie. Człowiek odłącza się od energii Ziemi i Kosmosu, zatrzymując się swoją własną negatywną energetyką. W rezultacie - nieuleczalna choroba i śmierć.

Dlaczego nawet abstynent może zacząć pić, jeśli trafi w towarzystwo pijących? Z tego samego powodu: gdy wszyscy piją, jednej osobie ciężko jest zwyciężyć napór energetyki pragnienia alkoholu. Narkotyki też często bierze się "dla towarzystwa". Teraz możemy zrozumieć, dlaczego tak się dzieje - ci ludzie łapią człowieka w energetyczną sieć, podporządkowując go sobie wbrew jego woli. Energetyczne sieci cudzych pragnień, dążeń, myśli, emocji mogą mieć taką moc, że nawet człowiekowi z silną wolą, jeśli nie umie świadomie się od nich odcinać, trudno dać sobie z nimi radę. I to zaledwie wierzchołek góry lodowej w porównaniu z prawdziwymi energoinformacyjnymi pasożytami, które wywołują wojny, rewolucje, przewroty polityczne, łączą ludzi w partie i grupy polityczne, zmuszają do podporządkowania się grupie działaczy - politykierów, którzy poprzez media wyciągają nowe fale energii z ludzi podatnych na działanie energetycznych pasożytów. Te monstra energoinformacyjne rządzą Ziemią i chociaż podporządkowują sobie tysiące ludzi, ukrywają się w cieniu. Przy tym krzywdzi się własną karmę. Nie ma bowiem nic gorszego od fałszywych, narzuconych z zewnątrz pragnień. Najczęściej cierpią na tym dzieci, przecież ich energoinformacyjna istota mówi jeszcze bardzo cicho.

Uwolnienie od energoinformacyjnych pasożytów oznacza wolność rozwoju. To właśnie energoinformacyjne pasożyty zamykają nam uszy, zasłaniają oczy, aby na zawsze ustawić nas w pozycji przegranych. Trzeba to przezwyciężyć za każdą cenę.

Energetyczne "śmiecie" prowadzą do utraty sensu życia.

Jak widać, nie wszystko na naszej Ziemi funkcjonuje tak, jak należy. Sytuacja ta powstała nie dziś i nie wczoraj. To, że ludzie w tłumie zatracają swoją indywidualność, wiadome jest od dawna. Ale dziś, we współczesnych warunkach sytuacja stała się wprost katastrofalna. Współczesne miasto to prawdziwa wytwórnia zaśmieconej energetyki, która powoduje choroby i zmusza ludzi do postępowania wbrew swojej naturze. Dopóki nie odłączymy się od tych "zaśmieconych" związków, nie możemy nawet marzyć o usprawnieniu własnej energetyki ani o uzyskaniu własnej wewnętrznej prawdy i prawdziwego sensu życia. Bez tego niemożliwe jest życie bez chorób, osiągnięcie sukcesu, korekcja karmy i zmiana losu na lepszy. Właśnie takie śmiecie energetyczne zmuszają człowieka, by zapomniał o sobie, zdradził swoją istotę i siedł ze zwartą kolumną tam, gdzie prowadzi tłum. A przecież tłum nie wie o tym, że jego droga prowadzi donikąd, nigdzie bowiem nie może wieść droga wytyczona w materialnym świecie.

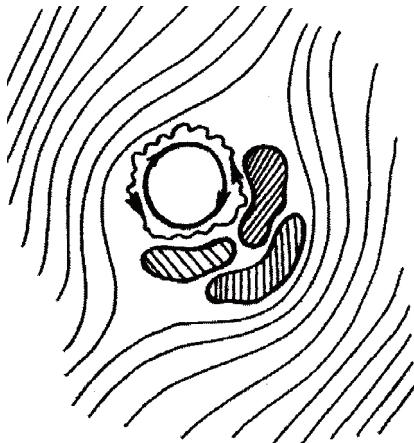
Zwrócić uwagę, że osoby długowieczne żyją żazwyczaj w odosobnieniu, spokoju, blisko natury. Żeby nie chorować i żyć dłużej, należy skupić się na sobie, zająć się sobą, a nie problemami sąsiadów i otoczenia. Jeśli siedzisz za kierownicą, a cały czas zagładasz do jadącego obok samochodu i starasz się powtarzać manewry innego kierowcy, nie unikniesz wypadku. Dopóki człowiek nie nauczy się oddzielać swojej energetyki od energetyki otoczenia, pozostanie tylko robotem, automatem.

Może myślicie, że was to nie dotyczy i cudza energetyka nie wpływa na was w tak dużym stopniu? No cóż, przeprowadźmy kolejny eksperyment.

Gdy jesteście smutni, macie zły nastrój, spowodowany całkowicie konkretną sytuacją, udajcie się tam, gdzie bawi się wiele osób, na dyskotekę, do restauracji, na wesołą imprezę. Lub odwrotnie: gdy jesteście w roosnym nastroju, spróbujcie spędzić trochę czasu w pomieszczeniu, gdzie są same smutasy. Jeśli czujecie obojętność, posiedźcie tam, gdzie bawią się dzieci.

Czy zauważyliście, jak zmienił się wasz stan? Ale co się stało?

Czy zmieniło się u was coś, co mogło być przyczyną zmiany nastroju? Nie, nic się nie zmieniło. Po prostu zadziałała na was cudza energetyka. A co powinniście byli uczynić, aby w jakiś inny sposób zmienić swój stan? Powinniście skierować swoją energetykę na korekcję swojego stanu i rozwiązywanie własnych problemów. Lecz teraz wasz potencjał poszedł na darmo, bo został wyparty przez cudzy potencjał z zewnątrz, który was nie wyleczy, nie skoryguje, a tylko zaprogramuje na nie typowe dla was zachowanie i reakcję. Trzeba wiedzieć, że świadome pobudki człowieka stanowią mniej niż 1 % tych побudek, których on w ogóle sobie nie uświadamia. Ile w takim razie przejęliśmy cudzych programów? I czy potrafimy przewidzieć, jakie będą tego skutki w przyszłości?



Rys. 23. Energoinformacyjny pasożyt zgniaty istoty energoinformacyjne, blokując ich kontakt z energią Wszechświata.

Odpowiedźcie sobie na następujące pytania: Czy wszystkie wasze słowa i myśli rzeczywiście są wasze? Czy powtarzacie automatycznie, bez zastanowienia, wypowiedzi waszej najlepszej przyjaciółki, szanowanego kolegi, sąsiadki, ulubionego dziennikarza? Czy wszystkie wasze emocje są autentyczne, a może cieszyście się i płaczecie - bo wszyscy płaczą? Czy wszystkie wasze pragnienia są prawdziwe? A może chcecie być posiadaczem luksusowego samochodu, futra z norek, wycieczki na Hawaje - bo wszyscy tego chcą?

A może odwrotnie? Zdusiłyście w sobie jakieś ważne pragnienie, bo baścicie się, że ktoś was za nie skrytykuje. Stłumione pragnienia również prowadzą do choroby w podobny sposób jak cudzy program, który zniekształca istotę człowieka. Czy cudzy program nie uruchomił programu na samozniszczenie? Przecież tego nie wiemy i nikt was nie da odpowiedzi na to pytanie, dopóki program nie zacznie działać z pełną mocą.

Jeden z moich uczniów, młody mężczyzna, dobrze prosperujący menadżer, zdobył wszystko, o czym można marzyć w życiu: pieniądze, luksusowy zachodni samochód, częste wyjazdy za granicę, małe i piękne kobiety... Życie jego toczyło się w ciągłym pośpiechu, związanym z realizowaniem w życiu coraz to nowych i nowych sposobów uzyskiwania dochodów: na przyjęciach i w biurach. Co prawda bardzo się męczył i stawał się coraz bardziej nerwowy i zły, lecz nie zwracał na to szczególnej uwagi, przekonany, że wystarczy wybrać się kiedyś na wieś, zrelaksować się, odpocząć i wszystko wróci do normy. Ale zrelaksować jakoś mu się nie udawało, a wewnętrzne napięcie ciągle rosło. Już nie cieszyły go kobiety, pieniądze, wyjazdy.

Pewnego dnia stracił w firmie przytomność. Został odwieziony do szpitala z zawałem serca. Odzyskał przytomność dopiero po pięciu dniach. I dopiero tu w szpitalu, wreszcie miał czas na zastanowienie się nad swoim życiem.

Przypomniało mu się dzieciństwo: był cichym, dobrym chłopcem, uwielbiał przyrodę. Cały wolny czas spędzał w kółku zoologicznym lub przy swoim domowym akwarium. Mama mówiła: "Och, synku, pewnie będziesz weterynarzem". Tak naprawdę przypominał sobie o swoich dawno tłumionych pragnieniach - pragnieniach swojej prawdziwej istoty.

Potem przed nim stanęło całe jego życie, które było całkowicie sterowane przez inne osoby, otoczenie, wymogi świata materialnego. Nagle ten człowiek uświadomił sobie, że został czymś w rodzaju wypchanego manekina, bohatera filmów reklamowych, w drogim garniturze, z wiecznym "hollywoodzkim" uśmiechem na twarzy. Bezduszny mechanizm do zarabiania pieniędzy. Lekarze ogłosili werdykt: "Jeśli nie zmieni pan trybu życia, będzie pan żył najwyżej rok, może półtora, bo serce jest w tragicznym stanie". Wtedy podjął decyzję: zostawił wszystko i kupił dom na wsi. Teraz ma niewielką farmę: gęsi, krowy, króliki.

Po tym, jak przeprowadziłem z nim potężną pracę nad korygowaniem energetyki, odcinaniem cudzych pasożytujących związków, mój uczeń ponownie odwiedził lekarza kardiologa. Lekarz nic nie mógł zrozumieć: "Nie ma nawet śladu po zawaale, a serce pracuje jak u kosmonauty".

Inny przykład. Kobieta, właścicielka firmy, dowiedziała się, że ma nowotwór żołądka. Na operację było już za późno. Kobieta zeszła firmę, wyjechała na wieś, wynajęła domek i postanowiła w ciszy i spokoju odejść z tego świata. Poza tym postanowiła całkowicie zrezygnować z jedzenia. Po jakimś czasie w jej sercu zagościły pokój i pokora. W jej świecie zapanowała harmonia.

Po kilku miesiącach okazało się, że choroba zniknęła. Lekarze się dziwili: to jest niemożliwe. To cud. A może w poprzednich badaniach był błąd? Nie było żadnego błędu. Cud też się nie stał. Po prostu kobieta zrozumiała, że należy się oczyścić, uwolnić od cudzej energetyki, od patologicznych cudzych programów, fałszywych celów i ideałów życiowych.

W każdym człowieku jest wszystko, co niezbędne, by być zdrowym i by samodzielnie korygować swoją energetykę. Każdy może nauczyć się czuć energię, sterowaćnią i świadomie pozbywać się "negatywnych" związków energetycznych.

ROZDZIAŁ 4. DROGI WYJŚCIA: ODCZUWANIE ENERGII I KONTROLA NAD NIĄ

Przyczyna wszystkich zjawisk świata materialnego - procesy energoinformacyjne.

Prawdziwe przyczyny chorób to nie wirusy i bakterie, zanieczyszczone środowisko czy życiowe niepowodzenia. Prawdziwe przyczyny leżą w zakłóceniach przepływu potoków energetycznych w ciele człowieka. Aby wyeliminować te przyczyny, trzeba przede wszystkim nauczyć się odczuwać energię. Tylko gdy nauczymy się wyczuwać potoki energetyczne, będziemy mogli nimi sterować.

Nawiasem mówiąc, nie musimy tego się uczyć - należy tylko przypomnieć sobie, jak to się robi. Jak już mówiliśmy, zdolność postrzegania pola energetycznego dana jest człowiekowi od urodzenia. Dopiero później społeczeństwo wypiera pole ze sfery naszego życia i człowiek zapomina o swoich naturalnych właściwościach jako istoty energetycznej.

A więc każdy może przypomnieć sobie o danych przez naturę możliwościach i zacząć odczuwać sygnały energetyczne w przestrzeni. Musicie to zrobić, a przekonacie się, że to nic trudnego. Wasze odczucia zawsze rejestrują pełny wybór sygnałów, ale wcześniej nie zdawaliście sobie z tego sprawy. Teraz i na was przyszła kolej zacząć zauważać to, obok czego co dzień przechodziście obojętnie.

Istnieje dość wiele systemów umożliwiających wprowadzenie człowieka w stan spostrzegania świata energoinformacyjnego. Wszystkie one - skomplikowane i pochłaniające dość dużo czasu okryte są zasloną tajemniczości.

Pracując nad DEIR świadomie z nich zrezygnowaliśmy, ponieważ odnaleźliśmy inną drogę. Krocąc tą drogą każdy człowiek opanuje świadome spostrzeganie energoinformacyjnego świata szybko i bez przeskódeł.

Odczucia wewnętrz siebie i odczucia własnej struktury energetycznej.

Ruchy ciała eterycznego i jego odczucie.

Wychowany w świecie materialistycznym człowiek nie posiada nawyków rejestracji tych odczuć, które leżą poza sferą materialną. I tym bardziej nie jest przyzwyczajony odnosić swoich odczuć do realności energoinformacyjnego świata. W tym czasie pole energoinformacyjne bez przerwy nas atakuje, we wszystkich swoich przejawach, tylko czekając na nasze zainteresowanie. Nic dziwnego: przecież pole przenika cały świat, wszystkie jego przedmioty i zjawiska, żywe i nieożywione obiekty. Trzeba wam będzie przejść inicjację, aby poczuć, w jaki sposób przejawia się ono w każdym momencie życia. To tak samo ważna umiejętność, jak umiejętność chodzenia, mówienia czy trzymania w rękach przedmiotów.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 1. Odczucie swojego ciała eterycznego.

Stańcie prosto, rozstawcie nogi na szerokość ramion. A teraz wolno podnoście wyciągniętą w bok prawą rękę, tak by była równoległa w stosunku do podłogi. Wolno opuśćcie rękę. Zróbcie to kilka razy. Postarajcie się całkowicie skupić na ruchu ręki i odczuć każdą kostkę, każde włókno waszych mięśni, każdą komórkę.



Rys. 24. Oczy widzą, że ręka jest nieruchoma, ale odczuwacie, jak się porusza jej sobowtór eteryczny.

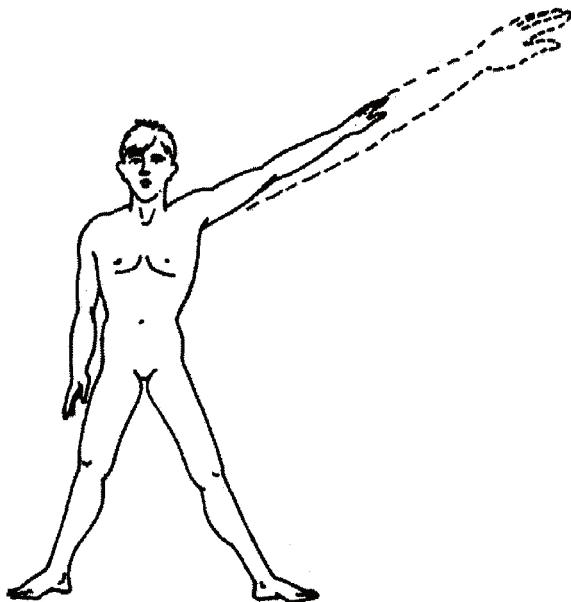
Opuśćcie rękę i w dalszym ciągu stojąc bez ruchu (ręce opuszczono wzdłuż ciała) powtórzcie ten ruch w myślach. Wywołajcie u siebie te same odczucia, które przeżywaliście przy realnym ruchu ręki - oto rękę podnosimy do góry, oto dochodzi do pozycji równoległej w stosunku do podłogi, oto wolno się opuszcza... Chociaż ręką fizyczną jest nieruchoma, a czynność trwa tylko w wyobraźni, zdziwicie się temu, jak oczywiste będzie odczucie poruszającej się ręki.

I jak, udało się? Gratuluję! Przed chwilą po raz pierwszy w życiu uczyniliście świadomy ruch swojego ciała subtelnego, które jest niczym innym jak tylk waszym energoinformacyjnym sobowtórem przenikającym każdą komórkę ciała fizycznego.

Właśnie ciało eteryczne obdarzyło świadomością ciało fizyczne; jest ono zdolne do samodzielnego poruszania się.

To, co zrobiliście, wbrew pozornej prostocie, jest nie mniej ważne niż pierwszy krok małego dziecka, które dopiero uczy się chodzić. Wy również dopiero uczyliście poruszać się w świecie energoinformacyjnym.

A teraz odrobinę bardziej skomplikowane ćwiczenie. Wyciągnijcie rękę (fizyczną) do przodu, prosto przed siebie, na przykład w kierunku ściany (jeśli znajdujecie się w pokoju) lub najbliższego drzewa, słupa, budynku. A teraz odczujcie, że wasza ręka wydłuża się o metr, dwa, trzy - na tyle, ile trzeba, by dosiągnąć ściany (drzewa, słupa, budynku). Czujecie to, jak wasza ręka wyciągnęła się do przodu. Oto już osiągnęła swój cel, dotyka przedmiotu, który wybraлиście. Dziwne uczucie, nieprawdaż? Dokładnie wyczuwacie pod palcami gładką, chłodną ścianę albo nagrzaną słońcem chropowatą korę drzewa. A przecież waszej materialnej ręce z krwi i kości brakuje kilku metrów, by móc tego naprawdę dotknąć.



Rys. 25. W odróżnieniu od ręki materialnej, ciało eteryczne łatwo się wydłuża.

Zdradzę wam pewną tajemnicę. Robiliście to już wiele razy, chociaż teraz tego nie pamiętacie. Robiliście to nieświadomie będąc niemowlakiem, kiedy leżeliście w łóżeczku. Oczywiście nie byliście w stanie dosiągnąć swojej słabą, małą rączką ściany, sufitu lub stołu. Badaliście otaczający was świat za pomocą swojej energetyki, którą potrafieliście wtedy z łatwością sterować.

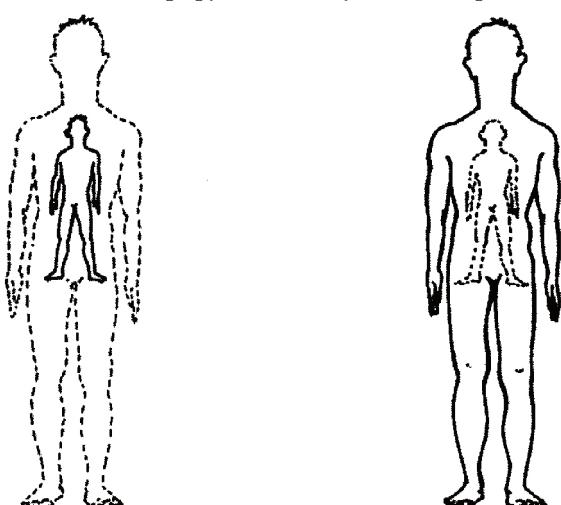
Dorastając zatraciłyście tę umiejętność tylko dlatego, że jej nie rozwijaliście - przecież nikt was tego nie uczył i nikt z wami o tym nie rozmawiał. Teraz bez trudu przywróciście swoje nawyki, ponieważ dla was nowe to zapomniane stare.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 2. Zmiana rozmiarów ciała eterycznego.

Teraz będziemy pogłębiać i poszerzać swoje na nowo odkryte odczucia. Potraktujmy to jak zabawę. Przecież nawet w bardzo poważnym i dojrzałym człowieku żyje jego wewnętrzne dziecko, które potrafi się bawić i uczy kreatywnego postrzegania świata. I jeśli nawet dawno o nim zapomnieliście i zamknęliście je w głęboko ukrytych zakątkach swojej duszy - możecie znów przywrócić je do życia, a ono szczęśliwe, że znów sobie o nim przypomnieliście, poprowadzi was do nowego życia, nowych odkryć. Tylko że to, czym teraz się zajmujemy, w rzeczywistości nie jest już zabawą. To bardzo poważna sprawa.

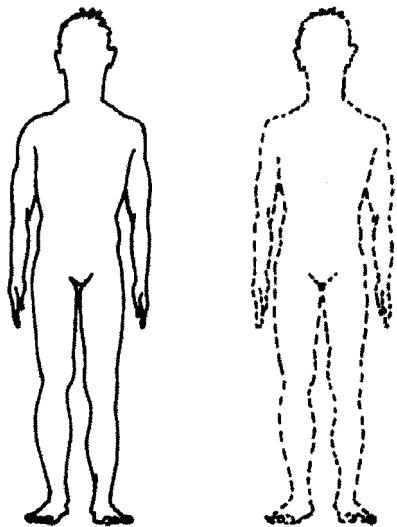
Zatem już wam się udało dotknąć przedmiotu wydłużoną ręką ciała eterycznego. Tym razem będziemy pracować z całym ciałem. Możecie stać, siedzieć lub leżeć - jak wam wygodniej. Całkowicie się rozluźnijcie. Teraz wyczujecie, jak granice waszego ciała zaczynają stopniowo się poszerzać. Rośnietcie coraz bardziej - wasze ciało staje się już wielkie jak dom, wypełniło mieszkanie, blok, w którym mieszkacie. I co, poczuliście się wielkoludem, gigantem, Guliwerem w kraju liliputów? A teraz zaczynajcie się zmniejszać, zmniejszajcie się, zmniejszajcie. Już zmniejszyliście się do wielkości winogrona. Pobądźcie trochę małym winogronem, rozejrzyjcie się dookoła, poczujcie, jakie wielkie przedmioty was otaczają. Ale nie zapomnijcie wrócić do swoich normalnych rozmiarów, bo jeśli zapomniście i pojedziecie do pracy, zostawiając swoje ciało astralne malutkim, nie dziwiecie się, że będą was popychać i zamykać drzwi przed nosem. Ludzie podświadomie reagują na rozmiary ciała eterycznego innych osób.



Rys. 26. Możecie zwiększać swoje ciało eteryczne, tak jak wam się spodoba.

Rys. 27. Możecie zmniejszać swoje ciało energetyczne do żądanych rozmiarów.

Na przykład mieszkańcy miast mają w porównaniu z mieszkańcami wsi o wiele skromniejsze rozmiary ciała eterycznego, a to znaczy, że ich aura również jest mniejsza. Dlatego na przykład moskwicze irytują leningradczyków, kiedy w trakcie rozmowy zachowują odległość pomiędzy rozmówcami nie większą niż 15 centymetrów (leningradczycy są przyzwyczajeni do utrzymywania dystansu w trakcie prowadzenia rozmowy w granicach od 1 do 1,5 metra). Japończycy natomiast trzymają się tak blisko swego rozmówcy, że mogą spowodować atak klaustrofobii nawet u sardynek w puszce.



Rys. 28. Ciało eteryczne może przemieszczać się niezależnie od ciała fizycznego.

Jeśli zaś zostawicie swoje ciało eteryczne tak wielkie jak dom, niewykluczone, że będziecie przytaczać innych i wywoływać u nich poczucie dyskomfortu. Nie zapominajcie - to nie zabawa. Popuśćcie wodze swojej wyobraźni. Bawcie się, fantazujcie, eksperymentujcie. Ale pamiętajcie, że teraz bawicie się realnym światem.

W zasadzie zmiana rozmiarów ciała eterycznego może już teraz się przydać: na przykład przy przeprowadzaniu ważnych rozmów lub w czasie ostrej wymiany zdań zwiększenie rozmiarów ciała eterycznego pomoże wam zwiększyć swój wpływ na otoczenie. Zmniejszenie ciała eterycznego potrafi pomóc uniknąć niechcianego spotkania i zgubić się w tłumie. Jednak zapewniam, że na końcu naszego kursu podobne "tanie chwyty" nie będą nam potrzebne.

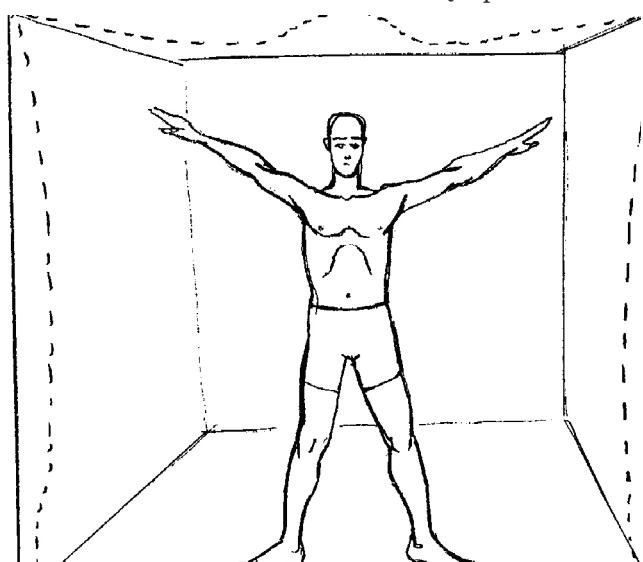
Wróciłyśmy do swoich zwyczajnych wymiarów. A teraz, nie ruszając się z miejsca, wyobraźcie sobie, jak robicie krok: jeden, drugi, trzeci - i już stoicie w rogu pokoju. I stojąc w rogu pokoju, w swoim niewidocznym ciele eterycznym, patrzcie na swoje ciało fizyczne na środku pokoju. Teraz wróćcie do siebie. Po chwili ponownie w myślach zostawcie ciało, pospacerujcie po mieszkaniu, wejdźcie do pokoju obok... Prawda, że to niesamowite odczucie? I jeśli myślicie, że chodziliście po swoim mieszkaniu tylko w myślach i w wyobraźni, to jesteście w błędzie. Poruszaliście się po mieszkaniu w swoim ciele subtelnym. To rzeczywistość. To ostatnie doświadczenie często nazywane jest podróżą w niskim astralu. Niski astral, jak wynika z samej nazwy, jest na dwóch najniższych, niskowibracyjnych warstwach energoinformacyjnego pola, niemniej jest subtelniejszy niż ten materialny świat, w którym żyje nasze ciało fizyczne.

Trzeba powiedzieć, że większość związków energetycznych między ludźmi we współczesnym społeczeństwie skupiona jest właśnie na niskim astralu.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 3. Spostrzeganie zmian energoinformacyjnych w przestrzeni.

U siądźcie w pustym pokoju, rozluźnijcie się. Wyobraźcie sobie, że granice waszego czucia rozszerzyły się do rozmiarów pokoju. Granice pokoju to granice waszego ciała. Połączcie się całkowicie z pokojem. Poczujcie, jakbyście byli powietrzem, które go wypełnia. Powietrze, ściany, sufit, podłoga - to wszystko znajduje się wewnętrz was, jest częścią waszego ciała. Lub odwrotnie - wasze ciało teraz składa się z powietrza i światła wypełniających pokój oraz z jego ścian, podłogi i sufitu.



Rys. 29. Możecie powiększyć swoje ciało eteryczne tak, aby całkowicie wypełnić pokój i poczuć jego przestrzeń.

A teraz wyobraźcie sobie, że drzwi do pokoju zostały otwarte. Zauważcie zmianę w odczuciach, którą odebrało wasze ciało między zamkniętym a otwartym pokojem. Teraz wyobraźcie sobie, że do pokoju wszedł człowiek. Znów zauważcie zmianę w odczuciach, które teraz są inne. Nic dziwnego - zmieniła się energoinformacyjna struktura pokoju. Ponownie wróćcie do odczucia pustego

pokoju. Zauważcie różnicę?

Wróćmy do swojego normalnego postrzegania, do zwyczajnych granic ciała. Przeżywane przed chwilą odczucia są na pierwszy rzut oka bardzo subtelne. Są tak nieokreślone dla naszego zwyczajnego materialistycznego postrzegania, że w żadnym języku nie znajdziemy dla tych odczuć nazwy. Nie jest to ani dotyk, ani powonienie, ani wzrok... A co? Jakiś nieokreślony "szósty zmysł". Jednocześnie te odczucia są dla nas znajome i zauważalne, świadomość rozpoznaje je z łatwością.

Dzięki otrzymanemu przy okazji tych ćwiczeń doświadczeniu poczuliście, jak energetyka przestrzeni na poziomie niskiego astralu kontaktuje się z wewnętrzną energetyką człowieka, ze sferą jego zmysłów. Właśnie na tym poziomie do podświadomości człowieka i do jego strefy energetycznej często przenikają cudze programy.

Wykonaliście z łatwością wszystkie ćwiczenia. Oznacza to, że opanowaliście umiejętności pozwalające przywrócić normalne krążenie energii i prawidłowe, niewypaczone spostrzeganie świata. Odczucia tego typu są bardzo przydatne, pomogą nam złączyć się z otaczającą nas przestrzenią i zauważać najmniejsze zachodzące w niej zmiany. Właśnie takie odczucia pomagają dzikim zwierzętom zauważać niebezpieczeństwo.

Postrzeganie niskiego astralu stanowi pierwszy, podstawowy poziom nauki postrzegania pola energoinformacyjnego. Jak z pewnością zrozumieлиście, w niskim astralu dobrze działa nasza wyobraźnia, która łączy w sobie tylko kanał informacji wzrokowej. W wyobraźni możecie spacerować po lesie, siedzieć w teatrze, chodzić na randki i nie domyślacie się, że w tym samym czasie z waszą wyobraźnią przemieszcza się też wasze ciało subtelne. Właśnie do świata niskiego astralu trafiamy w czasie snu. Tam podróżujemy w naszych ciałach subtelnych i spotykamy takich samych podróżników. Podróżować tam na jasne większość osób nie potrafi dlatego, że nasze postrzeganie zniekształcone jest przez wychowanie i uważały, że jest to po prostu niemożliwe.

Ale wy, w odróżnieniu od zwyczajnego człowieka, już częściowo przejrzałeście na oczy i dowiedzieliście się, czym jest w rzeczywistości świat. Jeśli nie jezdziecie z tej drogi, stopniowo będziecie wchodzić coraz wyżej, a wasze postrzeganie będzie rozprzestrzeniać się coraz dalej - od niskiego astrala do najwyższych poziomów pola energoinformacyjnego.

Pole można nie tylko odczuwać, ale i widzieć.

Dziewięćdziesiąt procent całej informacji o otaczającym świecie człowiek uzyskuje przez narząd wzroku - oczy. Lecz człowiek wykorzystuje wzrok głównie po to, żeby widzieć przedmioty i zjawiska świata materialnego. Za pomocą wzroku możemy zobaczyć również struktury eteryczne stanowiące najniższe warstwy energetyki świata subtelnego oraz człowieka jako część tego świata. Przekonacie się, że wy także potraficie widzieć ciała eteryczne, przy czym nie jest wcale konieczne wchodzić w głęboką medytację lub zamęczanie się głodówkami i ascetycznym trybem życia.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 4. Wzrokowe postrzeganie aury.

Wieczorem, leżąc w łóżku (najlepiej w półmroku), wyciągnijcie przed siebie rękę tak, by dłoń znalazła się na tle sufitu. Skierujcie wzrok w kierunku ręki, ale w taki sposób, aby padał nie na palce, ale jak gdyby przechodził przez nie i padał na sufit. W polu widzenia umieśćcie przestrzeń bezpośrednio przed koniuszkami palców. Skupcie się na tej przestrzeni i przez jakiś czas patrzcie nie mrużąc oczu. Ale patrzcie nie na tę przestrzeń, a przez nią - w sufit. Po pewnym czasie zauważycie zmiany w przestrzeni wokół palców. U każdego z was zmiany te mogą wyglądać inaczej. Ktoś zobaczy coś przypominającego promyki wychodzące z palców, ktoś zobaczy białą mgiełkę, u kogoś znowu przestrzeń dookoła palców zmieni nieznacznie kolor. Spróbujcie lekko poruszyć palcami i "pograć" tymi promykami lub plamkami. To nic innego, jak tylko wasze ciało eteryczne, które teraz możecie oglądać własnymi oczyma. Spróbujcie wydłużyć eteryczną rękę i zobaczyć, jak się wyciągają "promyki".



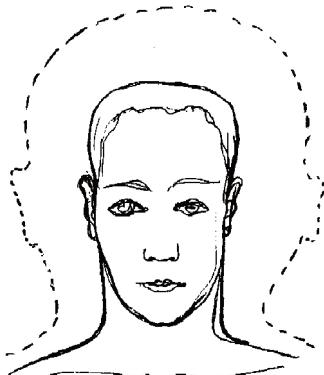
Rys. 30. Aura palców ręki - to tak, jakby bezbarwne promyki energii odrywały się z koniuszków palców. Są podobne do rozgrzanego powietrza unoszącego się nad asfaltową drogą w upalny dzień.

Tylko nie próbujcie wszystkiego wy tłumaczyć złudzeniem optycznym. Owszem - społeczeństwo, wasi rodzice i wychowawcy - wszyscy od samego dzieciństwa wprowadzali was w błąd mówiąc: "tobie się wydawało", gdy udawało wam się zobaczyć coś nadzwyczajnego. Z kolei wasi wychowawcy i rodzice też byli od dzieciństwa oszukiwani. Oni również przestali zwracać uwagę na różne niezrozumiałe odczucia, ponieważ uważali, że to im się tylko wydawało. Przecież od dawna w społeczeństwie króluje pogląd, że jeśli człowiek zauważał coś niewytłumaczalnego z punktu widzenia tąpego materialisty, znaczy to, że mu się coś przywidziało.

Ale wy jesteście gotowi traktować swoje odczucia poważnie.

Przecież możecie osobiście potwierdzić: to, co zobaczyście, nie było złudzeniem, lecz rzeczywistością, ponieważ ciało eteryczne rzeczywiście istnieje, chociaż większość osób utraciła umiejętność jego widzenia. Nie szkodzi, wystarczy zobaczyć je chociaż raz i wszystkie wątpliwości odejdą.

Gdy zobaczycie eteryczne ciało swojej ręki, spróbujcie dotknąć nim (właśnie ciałem eterycznym, a nie fizyczną ręką) swojej drugiej ręki. Pojawią się jednoznaczne odczucia - przecież nauczyliście się już dotykać wyobrażaną ręką przedmiotów. Dotknijcie swoją rękę eterycznym palcem, pogłaszczcie ją eteryczną dłonią. Ręka się nie rusza, ale odczuwascie jej dotyk!!! Dotyk eterycznych palców wyczuwamy wtedy, gdy dotkną nas "promyki" z nich wychodzące. Jeśli będziecie cierpliwie i uczciwie ćwiczyć, to bardzo szybko nauczycie się widzieć nie tylko ciała eteryczne, ale i aurę innych osób łączącą subtelniesze ciała eteryczne. Przyjrzyjcie się przestrzeni naokoło głów mijających was osób - zobaczycie przezroczystą koronę aury. Potraficie zobaczyć rozmiar i kolor aury, jej kształt i grubość. Po tym, jak wygląda aura, można wnioskować o stanie zdrowia człowieka, o tym, czy ma na sobie uroki lub "złe oko". Na przykład rozszerzenie niektórych stref aury świadczy o tym, że na człowieku ciąży "złe oko", a jeśli w ciele eterycznym zauważycie wstążny twór, mamy do czynienia z urokiem. Widzenie aury pozwala wykryć takie nieprzyjemne zjawiska, jak programowanie, wampiryzm, klątwa, ale o tym później.



Rys. 31. Głowę każdego człowieka otacza, podobna korona lub nimbowi, dobrze widoczna aura.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 48. Wzrokowe postrzeganie promieniowania (nadobowiązkowe).

Oczy stanowią wprost unikatowe narzędzie. Jeśli chcecie przekonać się o ich możliwościach, spróbujcie na przykład odczuć oczami ciepło. Popatrzcie najpierw na sufit, a potem na gorący czajnik, powtórzcie to kilkakrotnie, zauważalna różnica, prawda? Jeśli ręką możemy odczuć ciepło zapalonej zapałki z odległości nie większej niż metr, to nasze oko może zarejestrować nawet jeden foton. Oko jest najwrażliwszym tworem natury i dlatego łatwo może postrzegać ciało eteryczne, aurę i w ogóle każde biometryczne promieniowanie. Trzeba tylko, by człowiek był wewnętrznie przygotowany na odbiór tych subtelnego sygnałów. Pamiętacie? "Mają oczy, a nie widzą...". A wy dokonaliście tego, co w zasadzie nie jest możliwe dla człowieka - "zobaczyście" promieniowanie podczerwone.

A więc, po raz kolejny - gratuluję! Wasze postrzeganie już przekroczyło poziom przeciętnej stumionej przez społeczeństwo osoby. Niedługo już nie będziecie mogli żyć bez takich odczuć, ponieważ wielostopniowa ewolucja DEIR jest nieodwracalna!

Postrzeganie energetycznych potoków poza ciałem.

Potoki energetyczne płyną wszędzie. Już mówiliśmy, że energoinformacyjne pole przenika cały świat, co znaczy, że można je odczuć w dowolnym punkcie przestrzeni i czasu. Teraz nauczycie się odczuwać struktury energetyczne przy pomocy receptorów waszego ciała fizycznego, aby w przyszłości nauczyć się kontaktu bezpośrednio z energetycznymi strukturami świadomości i z innymi istotami energetycznymi.

* System nawyków ODEIR

Stopień 1.

Krok 5. Odczuwanie dotykiem własnego ciała energetycznego.

U siadźcie wygodnie, rozluźnijcie się. Oprzyjcie ręce na kolana tak, by dlonie były odwrócone równolegle do siebie (rys. 32). Odległość między dlonimi powinna wynosić 20-30 cm. Teraz zacznijcie wolno, równomiernie i głęboko oddychać. W rytm oddechów starajcie się powoli przybliżać do siebie obie dłonie, skupiając się na przestrzeni między nimi. Można wyobrazić sobie, że między dlonimi znajduje się balonik. Całkowicie skupcie się na odczuciach skóry waszej dłoni. W miarę jak odległość między dlonimi będzie się zmniejszać, poczujecie pewien opór, jakbyście rzeczywiście ściskali balonik. Czy czujecie, jak "balonik" nie pozwala waszym rękom poruszać się dalej?



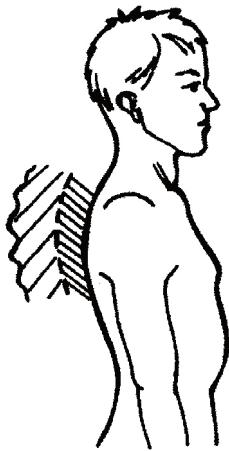
Rys. 32. Właśnie w ten sposób proszę poczuć pole swojej ręki ...

Naciescie się swoimi odczuciami, przecież nigdy wcześniej nie przeżywaliście nic podobnego! A teraz położcie ręce na kolanach i zróbcie to samo z wyobrażonymi rękami - w astralu. Już potraficie to robić, potraficie przemieszczać się w astralu. Odczucia są takie same jak przy ruchu prawdziwych, fizycznych rąk. To, co się teraz stało, jest bardzo ważne. Po raz pierwszy spostrzegliście swoją energetyczną otoczka. Otoczka energetyczna to przedłużenie ciała eterycznego w zewnętrzne środowisko. Zewnętrzna część otoczek energetycznych stanowi aurę. Zazwyczaj właśnie na tym poziomie naszego ciała wydzielają się negatywne energetyczne i emocjonalne ładunki. Jeśli otoczka jest uszkodzona, człowiek będzie chorował. Jeśli znajdują się na niej pogrubienia i narośla, świadczy to o tym, że zamieszkała tam obca energetyczna struktura. Rozwiniecie w sobie tych odczuć może pomóc wam w diagnozowaniu chorób ciała fizycznego (choćż wątpliwe, by dla was było to przydatne, ponieważ będziecie korzystać z metod samouzdrowienia opisanych w tej i następnych książkach) i odkryciu energoinformacyjnych ataków. Ale nie spieszcie się leczyć i diagnozować innych, lepiej pomóżcie im w opanowaniu tych metod.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 6. Wyczuwanie dotykiem energetycznej otoczki innej osoby.

Teraz, gdy nauczyliście się czuć własne ciało astralne, możecie się nauczyć wyczuwać je u innych osób. Przesuwając rękę nad ciałem innego człowieka, poczujecie taką samą sprężystość wyimaginowanego balonika, jak pomiędzy waszymi dłońmi w poprzednim doświadczeniu.



Rys. 33. Odczujecie dwie warstwy pola: zewnętrzna, rzadsza - to ciało eteryczne, a gęsta, wewnętrzna - to pole komórek ciała.

Na początek warto jeszcze poeksperymentować z własnym ciałem. Przesuńcie ręką nad swoją łydką, nad biodrem. Przekonacie się, że istnieje pewien opór. Zaczynacie czuć pole ręką - ręka odczuwa jego sprężystość. Być może pojawiają się i inne odczucia na przykład ciepło lub uczucie lekkiego kłucia w dłoni. Mogą być one całkowicie różne - jest to sprawa indywidualna. Najważniejsze, żebyście zapamiętali, jak wasza ręka reaguje na pole, co przy tym czuje.

Teraz zmodyfikujemy ćwiczenie - naciśnijcie polem ręki na pole biodra, nie poruszając przy tym ręką. Wyczujecie, że pole ręki wydłuża się i zaczyna uciskać na biodro. W biodrze powinno pojawić się uczucie lekkiego ciepła i ciężaru oraz ucisku. A teraz wciagnijcie pole waszej ręki, "skróćcie" je - w biodrze pojawia się uczucie, chłodu i lekkości, tak jak gdyby ucisk ustąpił. Powtarzajcie ćwiczenie do czasu, aż odczucia staną się pewne i wiarygodne.

Uważnie zbadajcie pole innej osoby (lub pole własnego ciała). Zwróćcie uwagę, że posiada dwie warstwy - zewnętrzną, bardziej pulchną, i wewnętrzną - gęstą. Wewnętrzna warstwa to pełna struktura polowa komórek ciała, zaś zewnętrzna stanowi strukturę bezpośrednio ciała eterycznego. Na podstawie tych dwóch warstw już można diagnozować: na przykład przy naruszeniach systemu nerwowego warstwa zewnętrzna staje się cienka, a nawet całkowicie znika, zaś przy stanach zapalnych rozrasta się gęsta wewnętrzna warstwa.

Przed chwilą nauczyliście się siłą woli sterować potokami energii. Gdy naciskaliście polem ręki na biodro, daliście mu energię, a gdy zmniejszyliście pole swojej ręki - zabraliście część struktury energetycznej biodra. Zaszła wymiana energii biologicznej, do której zazwyczaj dochodzi na tym poziomie. Właśnie w ten sposób, za pomocą masażu energetycznego, wyrównuje się bruzdy i przebicia w otoczce energetycznej, które powstają na skutek "złego oka". Robimy to posługując się energią, którą daje ręka. To, że ręka przyciąga energię, można wykorzystywać, by odejmować bóle i stany zapalne. Ale uwaga! Na razie zdecydowanie odradzam manipulowanie cudzą bioenergią. Aby zastosować tę wiedzę w praktyce, koniecznie musicie się nauczyć chronić swoją energetykę, a wy tego na razie nie potraficie. Oddziaływanie na cudze pole bez ochrony swojego jest niebezpieczne - przecież razem z cudzą energetyką łatwo przyciągnąć do siebie cudze choroby i problemy.

Oto poznaliście zasady uzdrawiania energetycznego. Teraz widziecie, że uzdrawiciele wcale nie są nikim nadzwyczajnym, to tacy sami ludzie jak wy, tyle że trochę wcześniej zrozumieli swoją istotę i prawdziwą budowę świata. A przecież w naszym społeczeństwie nawet tak prosta technika, jak likwidowanie bólu głowy za pomocą ręki, uważana jest za cud i coś nadzwyczajnego. Rzeczywistość okazuje się mniej skomplikowana. Ból głowy często jest powodowany grudką negatywnej energii, która utkwiła w ciele energetycznym człowieka. Ta negatywna energia może być zarówno cudzą, jak i własną, stanowiącą pozostałości negatywnych myśli. Uzdrowiciel za pomocą ręki odsysa, podobnie jak pompę, tę negatywną energię. Ból miją bez użycia leków.

Ale ludzie nie znają tak prostych środków i przede wszystkim sięgają po pigułki - jak gdyby one mogły zlikwidować negatywną energię, która stała się przyczyną bólu głowy. Nie, środki farmaceutyczne dają efekt znieczulający, likwidując symptomy, a nie przyczyny. Negatywna energia pozostaje w polu i w dalszym ciągu oddziałuje destrukcyjnie na organizm człowieka. Teraz rozumiecie bezsensowność leczenia tabletkami. Ten, kto się leczy w taki sposób, postrzega świat w sposób absurdalny, odwrócony do góry nogami, zaczyna rozwijać kłębek swoich chorób od przeciwnego końca. Można to robić długo i

nieskutecznie, nie rozumiejąc, że zaczynać trzeba od innego końca - nie od skutków patologii, jaką jest ból, a od przyczyny tej patologii, która leży w sferze energetyki.

Oddziaływanie energetyczne, o których przed chwilą się dowiedzieliście, stanowią tak zwaną energetyczną siłową pracę z energetycznymi strukturami ludzkiego ciała. Te energetyczne struktury są naszymi mięśniami w świecie energoinformacyjnym, w świecie, o którego istnieniu ludzkość kompletnie zapomniała. A skoro ludzkość zapomniała o swojej energoinformacyjnej strukturze, to i jej energetyczne mięśnie obumarły. Bez mięśni nie ma i siły. Natomiast wy, moi drodzy czytelnicy i uczniowie, już rozpoczęliście drogę do odzyskania swojej utraconej mocy. Opanowaliście już nawyki podstawowej polowej "rozgrzewki" - nauczyliście się czuć energię i przemieszczać się w swoim ciele energetycznym. Nauczyliście się widzieć swoje ciało eteryczne i nawet stosować siłę w ciele energoinformacyjnym, oddziałując na pole energią.

Macie powód do radości, ale nie zadzierajcie nosa. To tylko początek, pierwsze małe kroki w świecie energoinformacyjnych struktur. Najważniejsze jest jeszcze przed wami. Nie znacie bowiem zasad kierowania głównym energetycznym potokiem ludzkiego ciała. Potok ten stanowi fundament, na którym będziemy budować piękny gmach naszego zdrowia, sukcesu, dobrobytu i wiecznego życia.

Sterowanie głównym potokiem energetycznym.

Jak już się dowiedzieliście, główny strumień energii w ciele człowieka składa się z dwóch potoków, które są skierowane w przeciwnych kierunkach; potok z dołu do góry przepływa w pewnej odległości od kręgosłupa i wychodzi przez górne czakry, a potok z góry do dołu płynie tuż przy kręgosłupie i wypływa przez dolne czakry. Pozostaje tylko przejść od teorii do praktyki. Nauczymy się czuć ruchy tych dwóch potoków.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 7. Sterowanie wschodzącym potokiem.

Siadźcie lub stańcie prosto, postarajcie się rozluźnić, uspokoić wewnętrzny dialog i przenieście uwagę na własne ciało. Stopniowo odczujecie przed kręgosłupem ruch energii - z dołu do góry. Najpierw może być ledwo zauważalny, ale jeśli nie zniechęcicie się po pierwszej próbie - ruch będzie coraz bardziej odczuwalny. W końcu poczujecie ten potok z całą wyrazistością. Wpierw, podobny strumyczkowi, toruje sobie drogę od jednej czakry do drugiej, potem do trzeciej, jest już na gardle,

przebija się do ciemiączka... Jeśli będziecie praktykować, to wasz "strumyk" odczuć przekształci się stopniowo w potężną rzekę. Ciężko go wyczuć nie dlatego, że jest słaby, tylko dlatego, że jest zgodny z naturą człowieka. Jest to tak trudne jak usłyszenie bicia własnego serca.

Rys. 34. W taki sposób wychodzi z ciała mocny potok energii Ziemi - przez górne czakry.

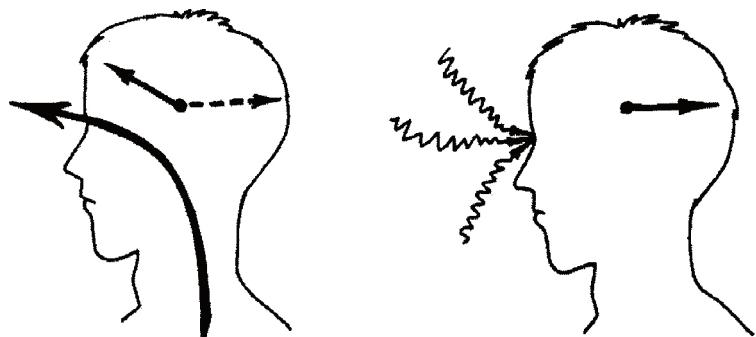


Gdy opanujecie sprawne wyczuwanie ruchu potoku, wyobraźcie sobie, że w centrum waszej głowy jest umocowana strzałka, którą możecie siłą woli przekreć w różnych kierunkach. W danym momencie jest skierowana do przodu. Poczujcie, jak potok unosi się do góry, wzmacnia się i wypływa z górnych czakr, przede wszystkim z Adżny.

A teraz odwróćcie strzałkę do tyłu. Poczujcie, jak czakra Adżna, podobnie jak odkurzacz, zaczęła wciągając energię!

Powtórzcie to ćwiczenie kilka razy, dopóki wasze odczucia nie uzyskają wystarczającej mocy.

Oto opanowaliście główne narzędzie ludzkiej "energostacji", za pomocą którego przekazujemy swoje emocje innym osobom.



Rys. 35. Jeśli wewnętrzna dźwignia jest skierowana do przodu, energia Ziemi zaczyna tryskać z czakry Adżna jak fontanna.

Rys. 36. Wewnętrzna dźwignia przekrecona do tyłu - czakra Adżna, jak odkurzacz, zaczyna pochłaniać rozproszoną energię Kosmosu.

Już wykorzystałeś elementy wschodzącego potoku, gdy zmuszaliście przypadkową osobę do odwrócenia się, lecz jego możliwości są o wiele większe. Będzie nam potrzebny do odcięcia cudzych wpływów, manipulacji strukturami energetycznymi i sterowania poprzez innych.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 8. Sterowanie schodzącym potokiem.

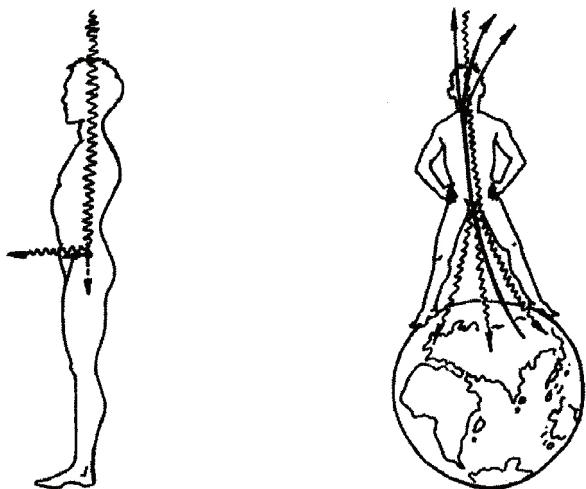
W podobny sposób popracujcie z potokiem idącym z góry do dołu. Skupcie się, rozluźnijcie. Poczujcie, jak wzdłuż kręgosłupa, od wierzchołka głowy do dolnych czakr płynie energia. Ustawcie strzałkę w okolicach Manipury. Poczujcie, jak energia może uwalniać się z Manipury, a także przez nią się wchłaniać. Gdy energia się uwalnia, wtedy programujemy innych ludzi, narzucamy im swoje myśli i idee. Gdy energia zostaje wchłaniana, odbieramy emocje i pragnienia innych.

Już próbowaliśmy w nieznacznym stopniu sterować schodzącym potokiem, gdy zmusiliśmy przechodnia do zmiany kierunku ruchu. Panowanie nad tym potokiem będzie nam niezbędne dla ochrony przed cudzymi wpływami i dla odbudowy własnego zdrowia.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 9. Kompletne czucie głównych potoków energetycznych swojego ciała.

Zajrzyjmy teraz poza granice naszego ciała fizycznego, aby prześledzić dalszą drogę potoków. Poczujcie całą drogę potoku idącego z góry do dołu: oto schodzi z ogromnej wysokości, przechodzi przez wierzchołek głowy, idzie wzdłuż kręgosłupa przez wszystkie czakry i wchodzi głęboko w Ziemię. A oto przeciwny potok: wychodzi z Ziemi i przez nasze ciało idzie do Kosmosu, w nieskończoność. Odczuliście w sobie ten ruch dwóch potoków, wieczny ruch przynoszący życie?



Rys. 37. Nie trzeba długo tłumaczyć - wewnętrzna dźwigania w dolnej części brzucha umożliwia sferowanie schodzącym potokiem.

Rys. 38. Odczuwanie - w taki sposób żyje człowiek na Ziemi. Pobiera energię z niej oraz z nieskończonych przestrzeni Wszechświata.

A teraz wyobraźcie sobie siebie jako mały koralik, swobodnie wiszący na niteczkach dwóch potoków. Potoki utrzymują was pewnie i mocno. Możecie w pełni im zaufać i przestać kontrolować swoje ciało fizyczne. Powierzcie swoje ciało energoinformacyjnemu potokowi, który sam poprowadzi je ku zdrowiu i dobremu samopoczuciu, ku temu, co jest wam niezbędne w życiu. Przekonacie się, że w takim stanie życie staje się łatwiejsze i spokojniejsze.

Centralne potoki to główne źródło energii, niezbędne do życia w zdrowiu i harmonii. Ale musi być spełniony jeden warunek: ruch tych potoków ma być równomierny, mocny i chroniony przed zewnętrznymi oddziaływaniami, czyli przed tymi patologicznymi połączonymi do innych ludzi, otoczenia, świata fizycznego, o których mówiliśmy wcześniej. Tylko wtedy człowiek będzie czuć się zdrowym, silnym, zdolnym do otrzymywania od życia wszystkiego, co jest mu niezbędne. Właśnie tu kryje się tajemnica naszego zdrowia i choroby, mocy i słabości, i w ostatecznym rozrachunku - życia i śmierci.

Zapamiętajcie dobrze te dwa potoki w waszym ciele. Od czasu do czasu sprawdzajcie siebie - czy wszystko jest w porządku, czy energia płynie z prawidłową siłą i prędkością?

Jeśli nagle zauważycie zwolnenie potoku, możecie w każdym momencie przywrócić jego prędkość, kierując na niego pewien wewnętrzny wysiłek. Centralny potok energetyczny musi być mocny, by energetyka całego ciała funkcjonowała prawidłowo i zostawała pod naszą kontrolą. Już pewnie zrozumieliście, że sami możecie kierować ruchem swoich potoków, stać się gospodarzem własnej energetyki. I nie tylko możecie, ale i musicie - inaczej gospodarzem waszych potoków stanie się ktoś inny i zacznie wami sterować. A przecież dla zwyczajnego człowieka jest to norma: jest sterowany z zewnątrz praktycznie przez cały czas.

Przed wami jeszcze dłuża droga, by nauczyć się rzeczywiście normalizować swój centralny potok, czuć i widzieć energię oraz nią sterować. Przekonacie się, że nie ma w tym nic niemożliwego.

Musicie tylko uwolnić się od wpływów istot energetycznych, z zewnątrz, które niosą człowiekowi choroby i go zniewalażą.

ROZDZIAŁ 5.

PUNKTY PODŁĄCZENIA ENERGOINFORMACYJNYCH POTOKÓW CZŁOWIEKA Z ENERGETYKĄ OTOCZENIA.

System samokontroli centralnych potoków.

Już nauczyliście się wyczuwać w swoim ciele centralny potok energetyczny, a raczej dwa potoki, które stanowią jądro energetycznej istoty człowieka. Człowiek został zaprogramowany w taki sposób, by poprzez te potoki ciągle otrzymywać zasilanie energetyczne z Ziemi i Kosmosu. Ale współczesny człowiek jest zazwyczaj okaleczony przez otoczenie. Częściowo odciąż siebie od energetyki Ziemi i Kosmosu, a podłączył się do energetyki innych ludzi. Społeczeństwo natomiast, jak już mówiliśmy, zabiera mnóstwo energii od każdego z nas, nic nie dając w zamian. Energia zaczyna uciekać na "boki" przez kanały energetyczne do innych osób lub energetycznych istot. Człowiekowi zaczyna jej brakować - stąd choroby, kłopoty, nieszczęścia. Przez to coraz mniej zostaje mu sił życiowych, wszystko zabiera otoczenie.

Jeśli nauczycie się czuć energię i kontrolować energetykę w swoim ciele, zawsze zauważycie, gdy zostanie zablokowane zasilanie od Ziemi i Kosmosu, i czy energia porusza się wystarczająco szybko. Jeśli zaś potok nagle gwałtownie się wyczerpał lub spowolnił, będzie to oczywistym sygnałem, że zostałeś złapani w patologiczną energoinformacyjną sieć splecioną przez otoczenie lub padliście ofiarą agresji cudzej energetyki. Aby nauczyć się pozbywać takich cudzych oddziaływań, przede wszystkim należy wyćwiczyć u siebie zdolność postrzegania zmian we własnym systemie energetycznym. Potem trzeba będzie nauczyć się wykrywania źródła cudzych oddziaływań. Mam nadzieję, że dobrze opanowaliście te techniki, o których mówiliśmy w poprzednich rozdziałach. Będą nam potrzebne po to, aby doprowadzić do normy swoją energetykę.

W tym rozdziale będziemy mówili o tym, jak stworzyć i wyćwiczyć system kontroli własnego stanu. Przed sobą mamy podwójne zadanie. Po pierwsze, musimy wyjaśnić działanie pewnych punktów kluczowych, za pomocą których będziemy mogli od czasu do czasu uruchamiać system samokontroli. I po drugie - utrwalic w pamięci normalny stan tych punktów.

A więc w jaki sposób nauczyć się wystarczająco skutecznej i dokładnej samokontroli? Jeśli rzeczywiście rzetelnie przyswoiliście poprzedni materiał i zdążyliście sprawdzić go w praktyce, możecie powiedzieć: co w tym takiego trudnego? Rano sprawdzić, czy normalnie płynie energia, jeśli nie - wysiłkiem woli znormalizować i część, żyjemy dalej, współpracujemy z otoczeniem! Jeśli myślicie w ten sposób, można was gratulować, osiągnęliście sukces i poznaliście podstawową zasadę. A jednak nie do końca wygląda to w ten sposób.

Po pierwsze, nie dacie rady utrzymać swojej energetyki pod kontrolą w każdej sekundzie życia. Trzeba wziąć pod uwagę, że życie współczesnego człowieka pełne jest napięć i nie brak w nim trosk. Rano, na przykład w drodze do pracy, korzystając ze środków komunikacji miejskiej możemy pracować nad naszymi potokami, ile dusza zapagnie. Ale później już nie jest tak łatwo, trzeba myśleć o pracy, zakupach, obiedzie, porządkach lub remoncie w mieszkaniu, trzeba zajmować się dziećmi i tak dalej. Potem przypomnimy sobie - a co z naszymi potokami? A one w tym czasie wyczerpały się niezauważalnie. Przed snem spróbujecie je zregenerować, a rano znów od początku. Tu każdemu zabrakłoby sił.

Zadanie polega na tym, by nauczyć się ustalania przyczyn tego, że potoki się wyczerpują - czyli zarejestrować fakt zewnętrznych oddziaływań. Jest to ważne, ponieważ obydwa potoki posiadają tak zwane punkty krytyczne, na podstawie których można wnioskować o charakterze zewnętrznych oddziaływań. Teraz będziemy się uczyć odczuwania punktów krytycznych wschodzącego i schodzącego potoku. Punktów, za pomocą których możemy orientować się, czy tracimy energię, czy płynie w najlepszym porządku, jak również wykryć przyczynę zaburzenia krążenia energii we własnym ciele.

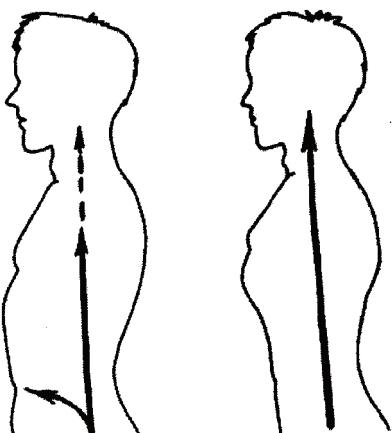
* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 10. Punkt krytyczny wschodzącego potoku.

Stańcie prosto, nogi na szerokości ramion. Podnieście ręce w bok do wysokości ramion. Wykonajcie głęboki wdech, potem wydech. Na wydechu uchwycie uczucie wschodzącego potoku i utrzymajcie to uczucie na wdechu i na wydechu. Powtórzcie wdech i wydech kilkakrotnie, wciąż utrzymując uczucie wschodzącego potoku. Poczujecie, że na wdechu potok się wzmacnia, a na wydechu zmniejsza się jego intensywność.

A teraz wykonajcie wdech, ale zatrzymajcie powietrze w połowie wysokości. Odczujecie, jak potok powoli słabnie. Powtórzcie to kilka razy, aż ostatecznie utrwalicie odczucia. Nauczcie się wzmacniać i uciszać potok za pomocą wdechu i wydechu.

Zwróćcie uwagę: gdy wstrzymujecie oddech w miejscu tuż nad pępek, potok zaczyna gasnąć. Dzieje się tak dlatego, że chociaż energia wędruje w dalszym ciągu w kierunku wierzchołka głowy, zaczyna się powoli rozpraszać przez górne czakry. Zapamiętajcie dobrze to odczucie - jak w sytuacji wstrzymania oddechu potok rozprasza się w okolicy pępka.



Rys. 39. Wstrzymajcie wydech - energia wschodzącego potoku zacznie momentalnie gasnąć, ale przy wdechu znów popłynie wartko i równomiernie. Jest to rytm wschodzącego potoku Ziemi.

A teraz zapamiętajcie raz na zawsze: jeśli nie wstrzymujecie oddechu, oddychacie spokojnie i równomiernie, a mimo to wschodzący potok rozprasza się tuż nad pępkiem - jest to nieomylny znak, że ktoś lub coś powoduje u was utratę energii!

Trzeba przyznać, że to odczucie jest specyficzne i przegapić go nie sposób. Każde niewywoływanie pojawi się takiego odczucia świadczy o tym, że staliście się obiektem bezpośredniej i brutalnej agresji energetycznej. Jak wiemy, wschodzący potok stanowi źródło ziemskiej "gęstej" energii i dlatego można go uszkodzić przez brutalne emocjonalne oddziaływanie energetyczne. A więc jeśli zauważycie u siebie uczucie rozproszenia energii w strefie nad pępkiem, możecie być pewni; gdzieś w waszym otoczeniu znajduje się agresor, który bezwzględnym atakiem energii Ziemi (ze swoich górnych czakr) uszkodził wasz wschodzący potok. Teraz już wiecie, w którym miejscu zamknął waszą energetykę.

Uderzenia energetyczne na wschodzący potok powodują choroby sercowo-naczyniowe, obniżenie odporności, anemię, neurastenię. Jest to naruszenie sfery emocjonalnej, która uzależniona jest od normalnego przepływu wschodzącego potoku.

Aby tego uniknąć, należy nauczyć się wykrywać agresora. Mam nadzieję, że zrozumieлиście mnie właściwie i nie będziecie rzucać się na podejrzanych z pięściami. Zapewniam was, że takie metody nie doprowadzą do niczego dobrego, a tylko wzmacniają nawiązany patologiczny związek. Lepiej się uspokójcie usiądźcie i zastanówcie: być może ktoś zachowywał się w stosunku do was po chamsku? Lub nieznana staruszka mamrotała coś za waszymi plecami, a może ktoś popchnął was i specjalnie nadepnął na nogę? Jednym słowem, czy ktoś w stosunku do was przejawiał negatywne emocje? Wykryć źródło takiego oddziaływania nie jest trudną sprawą, nawet jeśli zapomnieliście lub nie zauważycie samego zdarzenia. Zazwyczaj człowiek, z którym powstało patologiczne połączenie energetyczne, zaczyna wywoływać u was negatywne emocje: drażni was, powoduje jakieś nieokreślone i niezrozumiałe niezadowolenie, cały czas chcecie wchodzić z nim w dyskusję i sprzeczki. W taki sposób uwidaczniają się połączenia patologiczne. Sprawdźcie, kto was irytuje w waszym otoczeniu? Wszyscy naraz? W takim razie musicie zdać sobie sprawę z tego, że są to ludzie, z którymi połączeni jesteście w sposób patologiczny i którzy uniemożliwiają naturalny przepływ waszej energii. Mogą być także pod wpływem pasożyta energoinformacyjnego, który w chwili obecnej ma zamiar was "wykorzystywać".

Jak pozbyć się tych połączeń, nauczę was trochę później. Na razie ćwiccie ich rozpoznawanie, a zauważycie, że w czasie treningów niektóre z tych połączeń odpadną samoistnie.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 11. Punkt krytyczny schodzącego potoku.

Teraz nauczymy się rozpoznawać, kiedy zewnętrzne oddziaływanie przenikają do naszego schodzącego potoku. Stańcie prosto, rozluźnijcie się i wyciągnijcie ręce na boki. Wykonajcie serię wdechów i wydechów jak poprzednio. Ale tym razem skupcie się na schodzącym potoku. Powtórzcie kilkakrotnie wdech i wolny wydech, wyczuwając jednocześnie schodzący potok. Nie zrażajcie się, jeśli nie uda się od razu poczuć pojawienia się potoku w siódmej, ciemieniowej czakrze: przecież tam przechodzi czysta energia z Kosmosu, a jej czucie pojawia się stopniowo. Prawdopodobnie zauważycie powstawanie potoku gdzieś w okolicy podstawy szys, a jego zanikanie w dole brzucha.

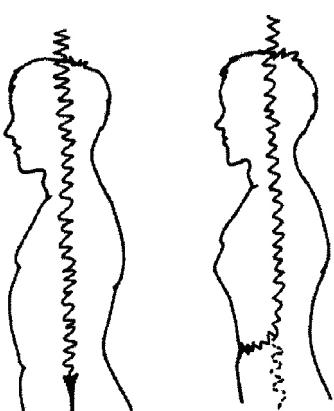
Po powtórzeniu kilku wdechów i wydechów pewnie zauważycie, że potok jest wzmacniany na wydechu. Powtórzcie wdech i wydech jeszcze kilka razy - dopóki nie oswoiście się z tym uczuciem i nie zaczniście wyczuwać go w tak bezbłędny sposób, jak na przykład nutę kamertonu lub promień światła. Nauczcie się wzmacniać i uspokajać potok wedle waszej woli oddechem. A teraz zatrzymajcie wydech w połowie, nie kończąc go. Poczujecie, jak schodzący potok zaczyna rozpraszać się i zanikać mniej więcej 5 cm nad pępkiem.

To miejsce stanowi właśnie punkt krytyczny schodzącego potoku. Dobrze zapamiętajcie to odczucie.

Uwaga! To należy dobrze przyswoić: jeśli nie zatrzymacie wydechu, a mimo to schodzący potok będzie się rozpraszał w okolicy pępka, znaczy to, że mamy do czynienia z energetycznym atakiem z zewnątrz.

Bardzo ważne jest nauczyć się rozpoznawania, jak zmniejsza się ten potok; przecież on niesie w sobie energię Kosmosu, która stanowi źródło naszej świadomości. A ponieważ właśnie ta energia zasila świadomość, sama świadomość może mieć trudności z zauważeniem, że wysycha źródło jej odżywiania. Słabnąca świadomość zaburza orientację w zchodzących procesach.

Rys. 40. Wykonajcie wolny wydech - odczujecie, jak się wzmacnia schodzący potok, by przy wdechu rozpraszać się w ciele. Jest to rytm schodzącego potoku Kosmosu.



Jeśli zaburzenie wschodzącego potoku świadczy o bezpardonowym energetycznym oddziaływaniu, to zaburzenia schodzącego potoku dowodzą "zombującego" oddziaływania patologicznej energetyki otoczenia. Jak zobaczymie, bardzo często te dwa rodzaje oddziaływań występują razem i wtedy mamy do czynienia z kompleksowym porażeniem systemu energetycznego.

Otoczenie, polityka, wielkie skupisko ludzi, tłum, jak mówiliśmy, tworzy nową istotę energoinformacyjną, która stale próbuje złapać człowieka w swoje sidła, zmusić go do oddania energii, aby uczynić z niego marionetkę, ślepego wykonawcę cudzej woli. Jeśli nauczycie się rozpoznawać takie oddziaływanie, jeśli uda się wam wyczuć, że ktoś lub coś prowadzi was gdzieś wbrew waszej woli - będziecie mogli przeciwstawić się temu oddziaływaniu, a później nauczycie się postępować tak, jak dla was najlepiej, a nie tak, jak oczekują inni.

Schodzący potok stanowi źródło wyższe energetyki ludzkiej istoty, dlatego jego zaburzenia mogą wywołać naruszenie logicznej sfery psychiki - wtedy człowiek zaczyna zachowywać się wbrew logice i zdrowemu rozsądkiowi. Poza tym zaburzenia schodzącego potoku mogą spowodować takie choroby, jak schizofrenia, demencja, zachwianie hormonalnej równowagi, niepłodność, a nawet rak.

Przewyciężanie mutacji świadomości.

Gdy nauczycie się rozpoznawania porażen własnych potoków energetycznych, zblizycie się do celu, jakim jest pozbycie się chorób i osiągnięcie pełnowartościowego życia, będącego udziałem każdej ludzkiej istoty. Ale kontrola nad potokami to jeszcze nie wszystko. Na tej drodze czeka na nas jeden, który może najistotniejszy problem: człowiek, przebywając w patologicznym stanie, zazwyczaj nie zauważa swojej patologii. Po prostu przyzwyczaja się do niej. Patologia staje się dla niego normą.

Przyjrzyjcie się uważnie innym ludziom; zwykle nie zauważają tych swoich problemów, które dla wszystkich dookoła są oczywiste.

Na przykład, wasz kolega w pracy przez cały czas jest zły i rozdrażniony. Ale gdy zapytacie go, dlaczego, prawdopodobnie zacznie agresywnie i z wściekością udowadniać, że wcale nie jest zły, lecz dobry i spokojny jak nigdy.

Ktoś inny przez cały czas jest na kogoś obrażony i wiecznie w złym humorze. Jeśli zaczniemy mu tłumaczyć, że ten stan nie jest normalny, nie zrozumie was, tylko obrazi się jeszcze bardziej, tym razem na was. Nie potrafi zrozumieć i zaakceptować faktu, że to stan patologiczny, ponieważ nie wie, że może zachowywać się" inaczej ani jak to osiągnąć.

Ten fenomen nazywa się mutacją świadomości. Jej istota polega, na tym, że postrzeganie przez człowieka otaczającego świata może, niezauważalnie dla niego, zmienić się przez pojawienie się zewnętrznych czynników oddziałujących na niego. Człowiek znajduje, się pod wpływem cudzej energetyki. Większość ludzi nie jest w stanie zauważać, przez kogo jest manipulowana i w jaki sposób oraz w jakim stopniu uszkadza to jej energetykę. Takie oddziaływanie energetyczne zmienia centralny potok, blokuje w niezauważalny sposób cały system energetyczny. W tym czasie na skutek uszkodzenia systemu energetycznego zmienia się nastrój człowieka - staje się on przygnębiony lub nienaturalnie ożywiony. Jeśli oddziaływanie cudzej energetyki jest stałe (a takie jest zazwyczaj), to i kondycja takiej osoby będzie stale zaburzona. Nie wie przecież, że ten stan to skutek patologicznych oddziaływań z zewnątrz. Może nawet zapomnieć, kiedy ostatni raz była radosna i czuła się lekko, i na tyle pograżyć się w swym nastroju, że nie będzie odczuwała potrzeby powrotu do normy. I oto przygnębienie lub irytacja stają się zwyczajnym i naturalnym stanem. Taki człowiek, podobnie jak stara płyta, powtarza bez końca: "U mnie jest wszystko w porządku, nie mam żadnych problemów". Jeśli ktoś tak twierdzi, to pierwsza oznaka tego, że ma wiele problemów, lecz ich nie zauważa i oczywiście nie zgadza się na żadną pomoc.

Człowiek, który nauczył się kontrolować swoją energetykę, nigdy nie podda się depresji. Taki człowiek rozumie, że depresja nie jest normą, ale patologią, którą można zlikwidować, pracując nad swoją energetyką. Człowiek, który nauczył się kontrolować swoją energetykę, wie, że zawsze jest wyjście ze stanu depresyjnego, oraz jest pewny, że je odnajdzie. I dlatego nie wpada w rozpacz, chociaż jest mu ciężko, nie łapie za pistolet ani nie wchodzi na parapet, aby wyskoczyć przez okno. Spokojnie szuka przyjaznego swego stanu, a odnajdując - likwiduje ją. Dowiedzieliśmy się już przecież, że energetyka leży u podstaw wszystkiego. Depresja stanowi tylko skutek patologicznych zmian w systemie energetycznym, co znaczy, że wychodzenie z depresji trzeba zacząć od unormowania energetyki.

Depresja, przygnębienie, zły nastrój, drażliwość, irytacja stanowią mutację świadomości. Gdyby ludzie wiedzieli, że powrócić do normy może każdy, znacznie zmniejszyłaby się ilość samobójstw. Na mutacje świadomości są podatni absolutnie wszyscy. Jak mamy nauczyć się je rozpoznawać, żeby można było z nimi walczyć? Przede wszystkim trzeba umieć z czymś ten stan porównać (nie sposób zauważać czarnego kota w ciemnym pokoju). Człowiek przebywający w patologicznym stanie nie potrafi przypaść się do swojej patologii. Aby zobaczyć czarnego kota, należy otworzyć drzwi ciemnego pokoju i wyjść z niego na światło dzienne. Aby zobaczyć swoją patologię, trzeba popatrzeć na nią z boku.

Takie ciężkie stany patologiczne, w których człowiek nie może już przypomnieć sobie swojego normalnego stanu, są jednak wielką rzadkością. Nawet bardzo przygnębiony, przybitý lub znerwicowany i wyprowadzony z równowagi, chociaż raz w życiu na pewno czuł się spokojny, pewny siebie, wolny i radosny.

Przygotujcie się: aby przewyciężyć mutację świadomości, będziemy teraz wspominać właśnie takie pozytywne uczucia. I

nie tylko wspominać, ale także utrwałać je w swojej pamięci. Innymi słowy będziemy tworzyć u siebie stan wzorcowy, który w każdym momencie pomoże nam wykryć u siebie patologię i do którego będziemy powracać we wszystkich krytycznych i skomplikowanych sytuacjach swojego życia.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 12. Tworzenie wzorcowego stanu świadomości.

Stan wzorcowy to na razie dla nas nowe pojęcie. Ludzie wymyślili wzorcowe miary wag, długości, czasu i mnóstwo innych wzorów i standardów, za pomocą których można sprawdzić wszystko w świecie. Ale o najważniejszym - o własnym stanie wewnętrznym - zapomnieli. Wzorca normalnego stanu człowieka w materialnym świecie nigdy nie znajdzicie. Oznacza to, że pozostaje nam tylko stworzyć go dla siebie.

Stan wzorcowy to taki stan, w którym od wszystkich organów zmysłów napływają tylko przyjemne i harmonijne sygnały. Jest to stan, w którym wszystko się wam podoba: pozycja i ułożenie waszego ciała, obrazy przepływające przed oczami, dźwięki, zapachy, które was otaczają. Aby stworzyć stan wzorcowy, musicie przypomnieć sobie i odtworzyć wszystkie te odczucia. To jednak nie wszystko: w całkowitym stanie wzorcowym wszystkie wzorce; odczucia powinny być uzupełnione wzorcowym zamiarem. Musicie zatem wejść w taki stan, w którym doznając przyjemnych wrażeń, j macie zamiar zrobić coś równie przyjemnego.

Być może wydaje się wam, że to wszystko jest zbyt skomplikowane i nie potraficie wyobrazić sobie takiego stanu. W rzeczywistości nie ma w tym nic trudnego, o czym przekonacie się zresztą za chwilę. Jeśli się dobrze zastanowicie, na pewno przypomniście sobie jakiś moment, gdy przebywaliście właśnie w takim stanie. Wówczas zdawało się to wam czymś zupełnie naturalnym. Zapewne nawet nie zwróciłeś na to uwagi i dawno też o tym zapomnieliście. Przyszła więc pora, by zająć się wspomnieniami. Być może zdarzyło się to w waszym dzieciństwie, może w młodości lub w bardziej dojrzałym wieku, ale zdarzyło się na pewno. W każdym wypadku był to okres waszego życia, gdy byliście zdrowi, szczęśliwi, niezależni, pełni wiary we własne możliwości. To mógł być nawet krótki okres, ale na pewno był.

Przypomnieliście sobie? Zatem przypomnijcie sobie tylko jeden moment z tamtego okresu. Musi to być chwila szczególnie dla was przyjemna. Myślcie o niej bez tesknoty, żalu czy nostalgii, ponieważ nie minęła ona bez śladu i teraz właśnie będziemy robić wszystko, by ją przywrócić i przemienić zapomniane przez was przeżycia w stan normalny.

Może było to tak: lato, południe, ciepły, słoneczny dzień. Przed wami cały urlop lub długie letnie wakacje. Jesteście sami na plaży, nikt wam nie przeszkadza i nikt nie jest wam potrzebny. Nie macie żadnych trosk czy powodów do niepokoju. Jesteście szczęśliwi, młodzi, zdrowi, czujecie lekkość i wolność. Przyjemnie rozgrzewa was słońce, ciepła morska woda jest pełna blasku. Nic nie zakłóca waszego spokoju, słyszycie tylko cichy szepc fal. Zbliżacie się do przezroczystej wody i już przeżywacie radość kąpieli.

Mogło być jeszcze inaczej: wiosenny poranek, ptaki śpiewają, wasza dusza też śpiewa. Stoicie na progu swojego domu, głęboko wdychacie świeże powietrze, podziwiacie młodą zielą drzew. Cieszycie się, że przyszła wiosna, macie poczucie, że wraz z nią wszystko się dopiero zacznie. A teraz macie zamiar wybrać się do sklepu i kupić rzecz, o której od dawna marzyliście.

Obydwaj przykłady zawierają wszystkie wzorcowe uczucia i zamiary. Pamiętajcie jednak, by tych momentów nie wspominać teoretycznie i z dystansem. Trzeba wejść w ten stan. Przypomnieć sobie wszystkie swoje przeżycia: zapachy, dźwięki, wszystko, co widzieliście w tym momencie, postarać się przywrócić ciało wrażenie lekkości, wolności, pokoju, rozluźnienia. Wówczas w waszej pamięci powstanie cały zbiór potrzebnych odczuć: pozycja ciała, zapach, obraz przed oczyma, zamiar. Ale najważniejsze - należy skupić się na swoim stanie energetycznym w tamtym momencie. Przecież jeśli wtedy odczuwaliście szczęście, dobrą, spokój, wolność i poza tym cieszyliście się znakomitym zdrowiem, mówi to właśnie o tym, że z waszą energetyką w tamtym momencie było wszystko w porządku.

Jeśli przywołacie w sobie to wspomnienie choć raz, będziecie potrafili tak wyćwiczyć wywoływanie tego stanu, że wystarczy jeden element, np. zapach, by cała sytuacja natychmiast odnalazła się w pamięci i wyobraźni. Na pewno przeżywaliście kiedyś coś podobnego: przypadkowo w tłumie ludzi dotarł do was znajomy zapach perfum i natychmiast pamiętać odkryła przed wami kawałek życia, gdy używaliście tych perfum, lub epizodu gdy poczuliście ten zapach. Usłyszeliście dawno zapomianą piosenkę i od razu powstały skojarzenia, i przypomnieliście sobie, gdzie i kiedy słyszeliście tę melodię wcześniej, jacy ludzie byli z wami w tamtym momencie, z jakim wydarzeniem to było związane.

W ten sposób możecie nauczyć się wywoływać w sobie stan wzorcowy - za pomocą jednego czynnika. Teraz będzie zawsze z wami - gotowy przyjść na pierwsze zwołanie. A już wiecie, że podobne obrazy, wspomnienia, które umiemy przywoływać w wyobraźni, "mieszkają" w astralu. I z astrala zawsze można je wyciągnąć, by potem zwrócić na miejsce w całości, nietknięte.

Wywołajcie z astrala przeżyty kiedyś harmonijny i przyjemny stan, odczujecie go skórą, mięśniami, każdą komórką ciała, duszy, całym mózgiem - całym organizmem. Otwórzcie się na ten stan. Jest wzorcem. Jest to norma. Teraz bez trudu odróżnicie normę od patologii. Porównując swój stan z wzorcem, będziecie mogli zawsze, w każdym momencie zarejestrować cudze oddziaływanie, co pozwoli wam zachować powodzenie i zdrowie. Jeśli nauczycie się w każdym momencie odnosić swój stan do wzorca, doprowadzając ten proces do automatyzmu, ochronicie na swoją świadomość przed mutacją.

"Złe oko", urok, klątwa - energoinformacyjne porażenia.

Podsumujmy. Uczycie się teraz całkowitej kontroli nad swoją świadomością, jej ochrony i uwalniania od związków patologicznych. Dowiedzieliście się już, czym jest normalny przepływ energoinformacyjnych potoków w waszym ciele. Możecie je wzmacniać i spowalniać, gdy tylko zechcecie. Już poznaliście sposób wywołania z astrala stanu wzorcowego waszej świadomości i waszej energetyki w celu porównania z tym stanem, w którym teraz przebywacie.

Oznacza to, że nauczyliście się odróżniać normę od patologii.

W ten sposób możecie w każdym momencie kontrolować siebie i podjąć decyzję o doprowadzeniu siebie do normy, jeśli jest to konieczne. Już wiecie, jak ustalić, że potok słabnie, że jego przepływ został skażony - znane są odczucia w punktach krytycznych, które sygnalizują stan zaburzenia. Dowiedzieliście się również, że zaburzenia schodzącego potoku związane są z tym, że jesteście manipulowani przez patologiczną energetykę ludzkiego społeczeństwa. Często dzieje się tak, gdy otoczenie, jako spójna, żywa struktura, chce wykorzystać was w swojej grze jak pionka.

Z następnych książek dowiecie się, jak po takim programującym oddziaływaniu otoczenie rozpoczyna własną grę - wydarzenia rozwijają się w taki sposób, że człowiek nieprzygotowany może po prostu zatracić się, zginąć, a człowiek przygotowany wykorzysta je właściwie i tylko się wzmocni, jeśli oczywiście wybierze prawidłową linię postępowania. Człowiek ze wzmocnioną energetyką jest odporny na najbardziej agresywne oddziaływanie ze strony otoczenia.

Zrozumieliście również, że uszkodzenia wschodzącego potoku związane są z brutalnymi bezpośrednimi oddziaływaniami ze strony czyjejś potężnej energetyki. Jest to właśnie takie oddziaływanie, które powoduje "złe oko", urok, klątwę.

Wyjaśnię te pojęcia:

"ZŁE OKO" - przebiecie ciała eterycznego, które prowadzi do utraty energii.

UROK - wprowadzenie cudzej patologicznej konstrukcji energoinformacyjnej do ciała eterycznego człowieka.

KLĄTWA - mocne podłączenie do jakiejkolwiek energoinformacyjnej struktury bądź istoty, powodujące ciągłą, nieprzerwaną utratę energii, co jest nie tylko niebezpieczne dla zdrowia, ale stanowi zagrożenie życia. Nie mówiąc już o tym, że klątwa całkowicie usuwa z życia powodzenie i tworzy negatywną karmę nie tylko tego człowieka, ale i rodu, i często prześladuje ludzi w ciągu kilku pokoleń.

Tak niebezpieczne może być oddziaływanie cudzej energetyki na wschodzący potok, dlatego ważne jest wykrycie i zredukowanie tego rodzaju wpływów, zanim nie zaczęły swojej niszczącej działalności.

Muszę powiedzieć, że historie o wiedźmach i czarnym "złym oku" nie są wcale bajkami. To, co ludzie nazywają "złym okiem", w rzeczywistości jest zdolnością do potężnych energetycznych oddziaływań na ciała eteryczne innych ludzi. Nie zawsze robi się to świadomie. Oczywiście i teraz, w naszych czasach, istnieje mnóstwo wiedźm, czarnych magów, szeptuch, którzy znajdują się na technikach magicznych, przy czym wiedzę tę dziedziczą - potrafią np. rzucić urok na sąsiadkę, jeśli z jakiegoś powodu się nie spodobała, zaszkodzić jej zdrowiu, zniszczyć urodzaj lub spowodować inne nieprzyjemne zdarzenia - pożar, kradzież itp. Obecnie w księgarńach znajdziemy setki pozycji, z których można dowiedzieć się o technikach tzw. czarnej i białej magii, i wiele osób opanowało je w praktyce. Dlaczego za pomocą magii nie zlikwidować konkurencji w biznesie, nie zrównować dobrze prosperującej firmy? Zapewniam was, że te wszystkie rzeczy dzieją się wokół z większym lub mniejszym skutkiem na oczach wszystkich, w biały dzień - o wiele częściej, niż sobie wyobrażamy.

Co można o tym powiedzieć - ci, którzy to czynią, nie wiedzą, że w ten sposób tworzą ciężką negatywną karmę, nie tylko swoją, ale i własnych dzieci, i wcześniej czy później będą musieli za to odpowiedzieć.

Zdarzają się wypadki, gdy energoinformacyjne porażenia zostają rzucone nieświadomie. Ludzie, którzy to robią, nie są profesjonalnymi czarnymi magami i nie czytują książki o magii. Mają oni po prostu zdolności do potężnych oddziaływań swoją negatywną energią.

Z takimi przejawami spotykamy się dziś na każdym kroku. Pamiętam nawet, że na moim oddziale jedną młodą pracownicę trzeba było ratować przed urokiem rzuconym przez wszystkie pozostałe kobiety. "Wina" tej kobiety polegała na tym, że przyszła do pracy w modnej ekstrawaganckiej sukience, która może była trochę krótsza, jaskrawa i bardziej wydekoltowana, niż wypadało w naszym wojennym miasteczku. Poza tym wszystkie jej koleżanki z pracy były od niej starsze i zdecydowanie mniej sympatyczne niż poszkodowana "modnisia". Pod koniec dnia miała prawie atak serca. Na szczęście zwróciła się do mnie o pomoc, na którą nie było jeszcze za późno "złe oko" nie zdążyło uruchomić nieodwracalnych procesów w organizmie. "Złe oko" często jest rzucane na sąsiadów z bloku przez siedzące na ławeczkach przy klatkach schodowych staruszki. Nie bez powodu przydano im miano "Sądu Ostatecznego". "Złemu oku" często towarzyszy zawiść i zazdrość. A my nie możemy zrozumieć i zadajemy sobie pytania: dlaczego tak fatalnie się czuję? Skąd ta nagła choroba? Wszystko daje się łatwo wy tłumaczyć - należy tylko znać realia energoinformacyjnych oddziaływań, w których wszyscy żyją od urodzenia, realia zatłoczonego świata.

Dlatego też nie bądźmy ignorantami! Nie będziemy uderzać we wszystkich wokół swoją niekontrolowaną energetyką, jak czyni to większość ludzi. Przejmiemy nad swoją energetyką kontrolę, by samemu się uwolnić i nie wyrządzać krzywdy innym.

Jak się uchronić przed tym bezpośrednimi oddziaływaniami, f w jaki sposób je neutralizować - dowiecie się z następnego rozdziału.

ROZDZIAŁ SZOSTY. DIAGNOZOWANIE I LIKWIDACJA AGRESYWNYCH ODDZIAŁYWAŃ

Ochrona przed energoinformacyjnymi porażeniami.

Żyjemy w agresywnym środowisku i stale jesteśmy narażeni na ataki energetyczne, nawet jeśli tego nie widzimy i nic o tym nie wiemy. Człowiek nieprzygotowany najczęściej zauważa dopiero skutki takich oddziaływań. Takimi skutkami mogą być choroby, niepowodzenia, nieodpowiednie postępowanie. Skrajnie agresywne są wszystkie struktury polityczne i organizacje społeczne.

W poprzednim rozdziale mówiliśmy o tym, w jaki sposób można rozpoznać, czy ma miejsce akt agresji z zewnątrz i czy ucierpiała na tym nasza energetyka. Teraz nastąpił moment, by dowiedzieć się, co trzeba zrobić, by pozbyć się skutków tej inwazji i jak powrócić do normy po energoinformacyjnych atakach.

Jeśli będziecie kroczyli prawidłowym szlakiem i pamiętali o tym, że sami jesteście przede wszystkim istotą energoinformacyjną, a dopiero potem społeczną, jeśli będziecie utrzymywać prawidłową wymianę energii z Ziemią i Kosmosem i nauczycie się uwalniać od patologicznych związków ze światem fizycznym - na pewno wzmacnacie swoją energetykę w takim stopniu, że nie dotknie was żadna agresja i będziecie nieosiągalni. Jeśli opanujecie wszystkie techniki przedstawione w tej książce, tak się stanie. Jednak na razie, póki wciąż jeszcze jesteście w trakcie pracy nad swoją energetyką, pozostajecie bardzo wrażliwi na ciosy z zewnątrz. Dlatego musicie nauczyć się rozpoznawać we właściwym czasie te ataki i świadomie je odpierać.

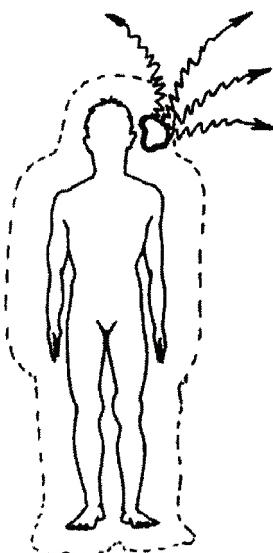
Najczęściej te oddziaływanie energetyczne nie są aż tak poważne. Codziennie spotykamy się z mnóstwem takich drobnych ataków, które nie powinny poważnie zaszkodzić naszemu zdrowiu. Ale dla normalnego procesu rozwoju i przybierania na mocy nawet takie drobne kamyczki pod nogami mogą być przeszkodą. Można to ująć w taki sposób: jeśli chcesz pokonać maratoński dystans, musisz zauważać i drobne kamyczki na swojej drodze, w przeciwnym razie połamiesz nogi.

Wiemy już, że ataki mogą być bezpardonowe, emocjonalnie porażające wschodzący energetyczny potok, i bardziej subtelne, które utrwalają się w strukturze świadomości w postaci cudzych programów i kodów. W tym rozdziale opiszemy jedne i drugie.

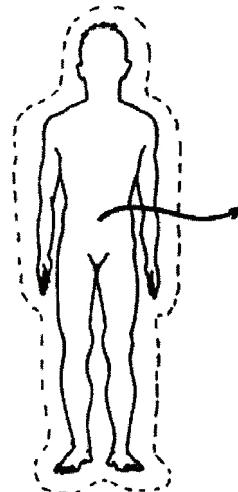
Na początku wiele będziecie mówili o tym, jak różnorodne bywają ataki. Oto ich klasyfikacja:

- * bezpośrednie przebiecie energetyczne ("złe oko") i energetyczna przyssawka (wampiryzm),
- * programowanie (Rosjanie określają to zjawisko gwarowym słowem "morok", co można przełożyć na: "zamęt w głowie,
- * przenikanie energoinformacyjnych struktur do ciała eterycznego (urok),
- * podłączenie do niezależnej istoty energoinformacyjnej lub struktury (klątwa).

W tej klasyfikacji ataki przedstawione zostały w kolejności wzrastającej - od najmniej szkodliwego ("złe oko") po najbardziej niebezpieczny (klątwa). I tak: jeśli "złe oko" najłatwiej jest zauważać i zlikwidować, to im dalej, tym trudniej. A jednak - nie ma dla nas rzeczy niemożliwych, dlatego odrzućmy wszystkie lęki i wątpliwości. Na pewno zwyciężymy.



Rys. 41. "Złe oko".
Uraz, dziura, niegożąca się
rana w polu ciała
eterycznego powoduje
utratę energii Kosmosu.



Rys. 42. Wampiryzm.
Niewidoczna przyssawka pul-
suje, wypompowując z
człowieka energię życiową
Ziemi.

Zaczniemy od rzeczy najprostszej.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 13. Bezpośrednie przebiecie energetyczne i wampiryzm - diagnozowanie i przeciwdziałanie.

Wiecie już, jak zaobserwować pewne anomalie i usterki powstałe w waszym systemie energetycznym: na podstawie odczucia odstępstwa od normy (stanu wzorcowego), stanu punktów krytycznych wschodzącego i schodzącego potoku. W przypadku "złego oka" gwałtownie rozproszony zostaje potok schodzący, zaś przy przyssawce (wampiryzmie) wyczulanie spada potok wschodzący. Bezpośrednie przebiecie energetyczne wywołane zostaje poprzez silny potok energii wypływającej z czakry Adżna osoby znajdującej się w waszym polu widzenia. Potok ten może przebić ciało eteryczne, a przez miejsce przebiecia ucieka

energia schodzącego kosmicznego potoku (energia wypływa zazwyczaj z górnej połowy ciała). Jeśli natomiast potok z czujki Adżna przyssie się do naszych dolnych czakr, zaczyna inicjować znaczną utratę energii wschodzącego potoku - w takich przypadkach mamy do czynienia z wampiryzmem.

O atakach energetycznych świadczą również określone sygnały wysypane przez organizm. Zdarza się, że jeszcze jesteście zdrowi i nic nie zapowiada pogorszenia stanu fizycznego, ale czujecie, że coś jest nie tak. Przy "złym oku" człowiek popada w odrętwienie, staje się nieobecny, zamknięty w sobie. Przy wampiryzmie gwałtownie pogarsza się nastrój, pojawia się uczucie słabości i zmęczenie jak po długiej fizycznej pracy. W rzeczywistości była to półgodzinna rozmowa z przyjaciółką.

Bądźcie uważni, obserwując swój organizm, nauczcie się zauważać nawet takie symptomy, na które przedtem nie zwracaliście uwagi. Teraz już wiecie, że ciało daje wam znaki: "Zrób coś!".

Jeśli nagle poczuliście się jakoś "nie w sosie", każda pozycja zdaje się wam niewygodna, w żadnej - na siedząco, na leżąco czy na stojąco - nie możecie wypocząć, to nie dzieje się to bez przyczyny. Ciało wcześniej niż rozum zaczyna odczuwać dyskomfort spowodowany oddziaływaniem z zewnątrz. Jeśli zaczniecie je szanować i zaufacie mu, ono samo wam podpowie, gdzie ukrywa się wróg. Takie zjawiska, jak wampiryzm i "złe oko" powodują nie tylko pogorszenie samopoczucia, ale mogą prowadzić do poważnych chorób serca, systemu krwionośnego, nowotworów, chorób płuc.

Za pomocą poznanych przez was technik bez trudu rozpoznanie i zdiagnozowanie zarówno "złe oko", jak i przyssawki. Poza tym zasób naszej wiedzy i umiejętności są już wystarczające do postawienia diagnozy nie tylko sobie, ale i komuś innemu.

Uczyliście się wyczuwać pole ręką. Otóż jeśli będziecie badać ręką pole innego człowieka i wykryjecie w polu "dołek" zanika odczucie sprężystości i ręka zapada się), macie do czynienia ze "złym okiem". Jeśli zaś wasza ręka trafia na obszar, gdzie przyczepiona jest przyssawka, dłoń wyczuje liczne drobne uklucia i zmniejszoną sprężystość pola.

Jeśli nauczyliście się widzieć ciało eteryczne i potrafiście nastroić oczy na widzenie aury, to zauważycie, że przy przyssawce aura zanika w dolnej połowie ciała eterycznego, a przy "złym oku" w górnej. Chciałbym was uprzedzić: jeśli wykryjecie takie porażenia u innej osoby, nie spieszcie się z uzdrawianiem uzupełniając dziury własną energetyką. Bez specjalnego przygotowania lepiej tego nie robić, może się to okazać niebezpieczne. Poza tym ta osoba może się od was niechcący nawet uzależnić. Żeby tego uniknąć, nauczcie ją samodzielnie dawać sobie radę z przyssawkami. Jednak najpierw sami musicie tę sztukę opanować.

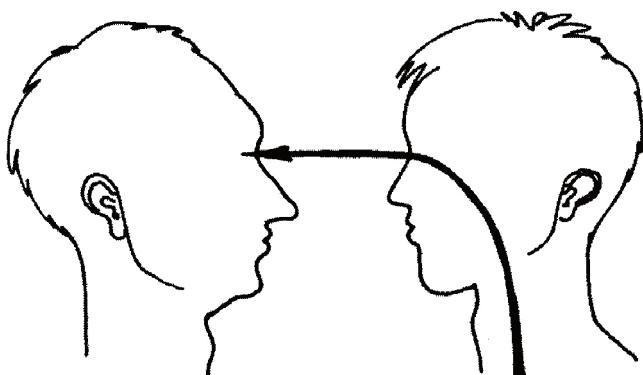
KILKA METOD PRZECIWSTAWIENIA SIĘ "ZŁEMU OKU"

1. Normalizowanie schodzącego potoku. Najpierw trzeba nastroić się na stan wzorcowy, wysiłkiem woli przezwyciężyć odrętwienie, które zawsze powstaje na skutek "złego oka", a następnie skierować potok w dół wzduż kregosłupa. Ta metoda będzie skuteczna, jeśli "złe oko" nie zostało rzucone przez zbyt silną energetycznie osobę. Podczas normalizowania schodzącego potoku "dziura" wypełni się energią i zamknie się sama.

2. Gdyby pierwsza metoda zawiodła, przypomnijcie sobie, jak wydłużaliście eteryczną rękę i dotykaliście nią ścian i daleko położonych przedmiotów. Kierowaliście potok energii 2-3 metry do przodu. W taki sam sposób możecie zwiększyć dowolną część swojego eterycznego ciała. Skierujcie energię w miejsce, które ucierpiało na skutek "złego oka", ściągając tam swoje ciało eteryczne, i wypełnijcie nim dziurę. Róbcie to do tej pory, aż nie pojawi się wyraźne odczucie przywróconej, zregenerowanej granicy waszego ciała eterycznego.

3. Jeśli udało się wam zauważyć "złe oko" w trakcie rzucania go, macie dużo szczęścia. Możecie od razu sprawdzić swoje możliwości energetyczne, nie ruszając się nawet z miejsca. Na przykład zobaczyliście nagle w tłumie staruszkę, która patrzyła na was tak, jakby wzrokiem wywiercić wam dziurę. Poczuliście poza tym, że pod działaniem jej wzroku wpadacie w stan dziwnego odrętwienia, a wasza aura kurczy się gwałtownie. Nie traćcie czasu, do dzieła! Najprostszym rozwiązaniem jest skierowanie do Adżny agresora potężnego potoku energii z waszej czakry Adżna. Spowoduje to tymczasową blokadę atakującego oddziaływania, co pozwoli wam wyjść z tej sytuacji z minimalnymi stratami.

Tylko proszę, nie przesadzajcie. Nie przyciskajcie zbyt mocno nieszczęsnej babiny swoją energetyką. Zaczniecie bowiem odgrywać rolę agresora, "złego oka", przyzwyczajając się do czynienia ludziom krzywdy. Uprzedzam! Ciężko będzie transmutować taką karmę.



Rys. 43. Otwarty atak.

Potężny potok z waszej czakry Adżna blokuje wyrzucenie cudzej energetyki.

METODY PRZECIWSTAWIANIA SIĘ WAMPIRYZMOWI

1. Jeśli wampir nie jest zbyt silny i przyssał się stosunkowo niedawno, łatwo jest się go pozbyć stosując prostą metodę krótkotrwałego zatrzymania wschodzącego potoku. Jak już wiecie, wystarczy tylko wstrzymać oddech na wdechu, a przyssawka powinna odpalić sama.

2. Innym sposobem jest wyczucie granic swojego ciała eterycznego. Powinniście wówczas zauważyc, gdzie zostały założone przyssawki i w którym konkretnie miejscu ucieka energia (wampiry podłączają się do dolnych czakr). Po odnalezieniu tego miejsca, można skierować tam dodatkowy strumień energii (przypomnijcie sobie odczucia, jakie towarzyszyły przedłużaniu eterycznej ręki). Kontynuujcie eksperyment, aż odczucie nienaruszonych granic ciała eterycznego będzie jasne i wyraźne.

3. Jeśli dwie poprzednie metody okazały się nieskuteczne, znaczy, że trafił się wam dość mocny wampir i zdążył się bardzo głęboko zakorzenić. W takiej sytuacji uruchamiamy "ciężką artylerię". Usiądziecie w spokojnym miejscu, gdzie nikt wam nie będzie przeszkadzał, rozluźnijcie się, wstrzymajcie wewnętrzny dialog. Teraz musicie oderwać lub odciąć od siebie kanał - przyssawkę. Skoncentrujcie się na wyczuciu swojego ciała eterycznego, zbadajcie jego granice, sprawdźcie, gdzie kradziona jest energia. Wyobraźcie sobie ten kanał - przyssawkę jako wąż gumowy, sznur, linię - jak wam podpowie wasza intuicja. Dalej, zgodnie z nią, czyńcie tak, jakbyście czynili w rzeczywistości, gdybyście mieli taką linię przeciąć. Możecie wykorzystać dowolne narzędzia, jakie tylko będą wam potrzebne - weźcie miecz, piłę, siekierę i odetnijcie przyssawkę. Jeśli miecz i siekiera okażą się zbyt słabe, skorzystajcie z lasera, miotacza ognia czy torpedy. Krótko mówiąc, możecie użyć każdej broni, którą będziecie mogli jasno zwizualizować lub odczuć - model będzie wykonany przez wasze ciało eteryczne. Odcinajcie mackę do momentu, dopóki nie poczujecie jej oddzielenia i przywrócenia normalnej granicy waszego ciała eterycznego.

Trzeba tu pamiętać o jednym ważnym momencie: odcięcie kanału - macki to jeszcze nie wszystko. Nawet po odcięciu będzie próbował przyssać się ponownie. Aby zapobiec ponownemu podłączeniu się wampira, można odcięty kanał zamknąć na jego czakrze Manipura, tworząc pewnego rodzaju pętlę. Jeśli z jakichś powodów nie potrafiście tego uczynić, możecie odciętą "mackę" zakopać głęboko w ziemi - tak głęboko, jak tylko potrafiście sięgnąć wyobraźnią. Po czym takim wampir straci ochotę na wyciąganie w waszym kierunku swoich "macek".

4. Jeśli uda się wam rozpoznać wampira w momencie, w którym podłącza do was swoją "ssawkę" (np. podczas rozmowy z kimś ogarnia was olbrzymie zmęczenie), w celach samoobrony warto natychmiast stworzyć mocny, jak promień reflektora, potok energetyczny ze swojej czakry Adżna. Za pomocą tego promienia połączcie ciało eteryczne wampira z ciałem eterycznym dowolnego znajdującego się w pobliżu obiektu. Może to być drzewo, zwierzę czy przechodzień. Nikomu nie uczynimy tym krzywdy. Takie połączenie rozpadnie się bardzo szybko, a przez ten czas wyzdącie się wyzwolić spod oddziaływania wampira.

Metodę tę należy stosować z wielką ostrożnością. Możecie się nią posłużyć tylko w wypadku, gdy jesteście pewni, że wampir działa świadomie, to znaczy, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co robi. Jeśli natomiast podłączył się do was przez przypadek, bo jest np. bardzo wyczerpany energetycznie, jego wampiryzm nie jest świadomym. Dla takiej osoby wasz promień reflektora może być niebezpieczny. W tym wypadku bowiem nie robicie nic innego, jak tylko rzucacie "złe OKO". Powoduje to wyjście poza granice niezbędnnej ochrony - w ten sposób możecie sami sobie wyrządzić krzywdę, gdyż tworzyście negatywną karmę.

* System nawyków DEIR. Stopień 1.

Krok 14. Programowanie - diagnostyka i przeciwdziałanie.

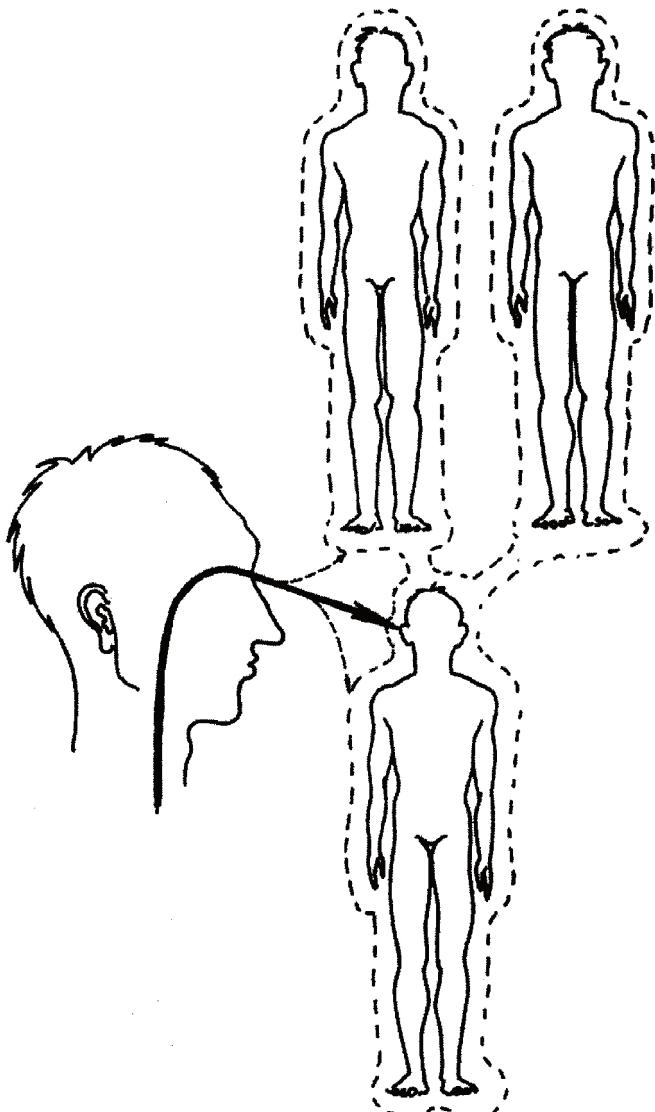
Następnym etapem jest opanowanie techniki przeciwdziałania programowaniu.

Jak już wiecie, programowanie wędruje energoinformacyjnym potokiem z dolnych czakr skierowanym do czakr innych osób. Programowanie może być dokonywane świadomie i nieświadomie, jednak dla ofiary nie stanowi to różnicy, w każdym wypadku jest jej jednakowo ciężko.

Programowanie narusza równowagę głównych potoków energetycznych, stwarza podświadomy, dyskomfort i nieadekwatne do bodźca reakcje i postępowanie. Trudno jest wykryć go na podstawie bezpośrednich sygnałów organizmu, ponieważ znaczących zmian w samopoczuciu programowanie nie powoduje. Jeśli wejdzie się w stan wzorcowy, można zauważyc, że w przepływie potoków wschodzącego i schodzącego coś się zmieniło. Programowanie można wykryć też na podstawie innego symptomu, a mianowicie wtedy, gdy myśli zaczynają płynąć w innym kierunku i bez konkretnych przyczyn zmienia się nam nastrój. Na przykład cieszyliśmy się z dobrej pogody, planowanego wyjazdu za granicę, aż nagle coś się niepostrzeżenie zmieniło. Nastrój się popsuł, pogoda też nie cieszy, a zamiast myśleć o podróży, rozmyślamy o tym, że pensja jest niska i płacą nieregularnie.

Najwyraźniej objawy programowania widoczne są w naszej motywacji. Coś popycha nas do takiego działania, o którym będziemy potem mówić: "Jak mogłem tak postąpić?" albo: "Gdzie ja miałem głowę?". Głowa cały czas była na swoim miejscu, ale podporządkowana cudzemu programowi, który zmuszał nas do postępowania wbrew sobie czy wręcz na swoją niekorzyść. W takim wypadku człowiek zostaje porwany przez falę, nad którą nie potrafi zapanować, przy czym cały czas towarzyszy mu przeświadczenie, że robi coś nie tak, ale potężny program zagłusza ten wewnętrzny głos.

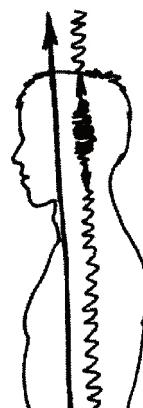
Uzyskując dostateczne doświadczenie w widzeniu aury, będziecie mogli zaobserwować, co dzieje się w momencie programowania: oderwane, niepowiązane z niczym strzępki aury - programujące energoinformacyjne struktury - są natychmiast wchłaniane przez górne czakry człowieka poddanego programowaniu.



Rys. 44. Potoki energii ze swojej czakry
Adžna łączące się w całość ciała eteryczne kilku osób.



Rys. 45. Program –
zagęszczenie pola, które
oddziałuje jak cudzy
mikroschemat.



Rys. 46. Program w ciele człowieka.
Podobny do pasożyta rozwija się w ciele
etarycznym człowieka i programuje go
według siebie.

Nauczycie się także rozpoznawać osobę, która uległa programowaniu. Jego skutkiem jest niezmiennałość potoków energii przy wdechu i wydechu. Poza tym człowiek zaprogramowany zachowuje się niczym kukiełka, nie decyduje sam o sobie. Jego postępowanie jest nielogiczne i niewytłumaczalne, on sam nie wie, czego chce, i działa pod wpływem niezrozumiałych dla innych impulsów.

Pierwszą pomocą dla takiego człowieka jest nauczenie go metod przeciwdziałania programowaniu. Nie stosujcie jednak tych metod w stosunku do niego, by go od siebie nie uzależnić. Stosujcie je wyłącznie na sobie, innym przekażcie informację, tak by nauczyli się sami sobie pomagać.

ZDJĘCIE PROGRAMOWANIA

Po wykryciu programowania należy natychmiast, jak to tylko możliwe, wzmacnić obydwa potoki. Trwajcie w tym stanie przez 5-10 minut, wówczas potężny potok waszej energetyki oczyści system z obcych programów. Jeśli do programowania

jeszcze nie doszło, ale już wyczuliście niebezpieczeństwo, ta metoda również będzie przydatna i uchroni was przed działaniem cudzych programów.

Po takim wzmacnieniu potoków należy wejść w stan wzorcowy i powrócić do harmonii i równowagi. Po krótkim rozluźnieniu sprawdźcie jeszcze raz swój stan. A jeśli coś zostało? Powtarzajcie tę technikę wzmacnienia potoków, dopóki nie znikną wszystkie obce programy. Potraktujcie to szczególnie poważnie - nie wiecie przecież, jaki to program. A jeśli popchnie nas nie tylko do nie logicznego postępowania, ale i przyniesie ze sobą poważną chorobę albo energię autodestrukcji?

Dobrze by było, gdybyście zajęli się nie tylko wzmacnieniem potoków, ale iświadomieniem sobie, dokąd was popycha ten cudzy program, do jakich działań stara się was zmusić. Zastanówcie się, czym różni się od waszych prawdziwych pragnień.

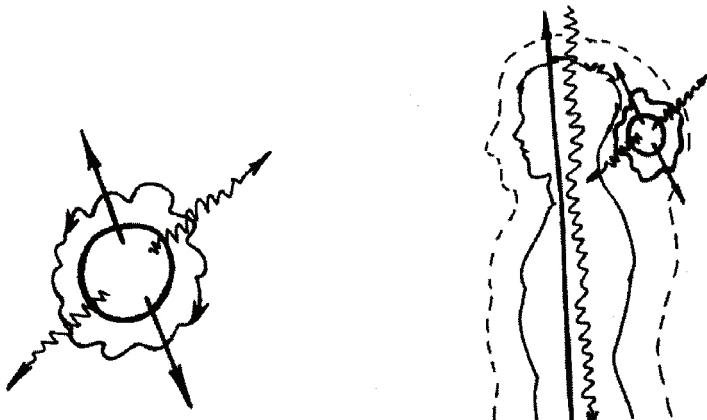
Przypomnijcie sobie, jak ktoś próbował zmusić was do czegoś, czego wcale nie chcieliście. Czuliście, jak jakaś siła zmusza was do konkretnego postępowania, wbrew waszej woli i pragnieniom. W takich sytuacjach znajdują się często młodzi ludzie, zwłaszcza dobrze wychowani i wrażliwi, dla których zdanie innych, w szczególności ludzi starszych, jest ważne. Jednak nawet starsze i bardziej doświadczone osoby nie zawsze wiedzą, co jest dla was najlepsze. Lepiej od was nikt tego nie wie, i nie może wiedzieć. Dlatego jeśli ktoś nachalnie zaprasza was tam, dokąd nie chcecie iść, lub nalega, byście zdawali akurat na te studia czy starali się o przyjęcie właśnie do tej firmy, musicie zatrzymać się i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to naprawdę jest to, co chcecie robić, czy może jest wręcz odwrotnie.

A jeśli ktoś wmaivia was, że lepiej się zna na życiu, a do tego narzuca was swój styl i model postępowania, mamy do czynienia ze świadomym programowaniem. W obecności takiej osoby wzmacniajcie potoki i pamiętajcie o swoim zdaniu i potrzebach. Postępujcie w ten sposób nie przez przekorę, ale wtedy, gdy rzeczywiście jesteście przekonani, że potrzebujecie zupełnie czegoś innego.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 15. Inwazja w ciało eteryczne - urok. Diagnozowanie i przeciwdziałanie.

Następnym w kolejności porażeniem jest przenikanie do ciała eterycznego postronnych energoinformacyjnych struktur, czyli urok. Jest on na szczęście spotykany o wiele rzadziej niż "złe oko" czy programowanie. "Złe oko" i programowanie mogą być rezultatem przypadkowego, nieświadomego oddziaływania, urok natomiast nigdy nie pojawia się przypadkiem i zawsze jest rezultatem świadomego, negatywnego oddziaływania, istotę którego stanowi wyraźna chęć wyrządzenia zła innej osobie. Nie oznacza to jednak, że urok mogą rzucić tylko czarni magowie i czarownicy. Zwyczajni ludzie codziennie rzucają na siebie uroki i często "nie wiedzą, co czynią"; nie wiedzą, że ich działania określa się tym mianem. W czasie kłopotni, w gniewie ludzie wysyłają do siebie różne programy: "żebyś zdechl", "żeby cię szlag trafił" itp., a ich rezultatem jest urok. Takie złe życzenia, wypowiadane pod wpływem wielkich emocji, tworzą samodzielne energoinformacyjne struktury i przenikają do ciała eterycznego człowieka, pod którego adresem były wypowiadane.



Rys. 47. Urok.

Energoinformacyjny organizm posiadający własny program i działający na swoją korzyść.

Rys. 48. Urok w ciele człowieka niczym nowotwór karmi się jego energią, niszcząc wszystko wokół siebie.

Urok może niszczyć zdrowie, relacje z otoczeniem i nawet przenosić się na innych. Są ludzie, o których się mówi, że przynoszą pecha, i choć sami w sobie mogą być dobrzy, przeważnie znajdują się pod wpływem uroku. Trudno jest stwierdzić, że ktoś na nas rzucił urok - jest on niewidoczny dla swojej ofiary, nie daje jakichś konkretnych objawów. W każdym indywidualnym przypadku przejawia się w inny sposób. Trzeba tylko pamiętać, że zawsze powoduje zmianę stanu poprzedniego. Całe nieszczęście polega na tym, że zmiany te wydają się nam całkowicie naturalne.

Jeśli w poprzednich rodzajach ataków energetycznych oddziaływaniom zawsze towarzyszą nienaturalne zmiany w przepływach: potoków, to tu na pierwszy rzut oka nic się nie dzieje. Może się wam popsuć humor, zmienić się tok myśli, ale nie musicie tego kojarzyć z urokiem, ponieważ aby go zauważyc, należy, powtarzam raz jeszcze, być bardzo świadomym swojego stanu. Wszystko, czego nie było w nim wcześniej i nagle pojawiło się nie wiadomo skąd, może oznaczać urok. Jeśli nagle coś zacznie was męczyć, niepokoić, jeśli bez powodu zaczyna was nachodzić posepne myśli, l powinniście wyostrzyć swą czujność.

Najpewniejszym sposobem na wykrycie uroku jest wejście w stan wzorcowy i dokładna rewizja swojego ciała eterycznego, nastroju i myśli. Zbadajcie granice ciała eterycznego. Jeśli wyczujecie gdzieś narośl, zagęszczenie lub obce ciało, możecie być

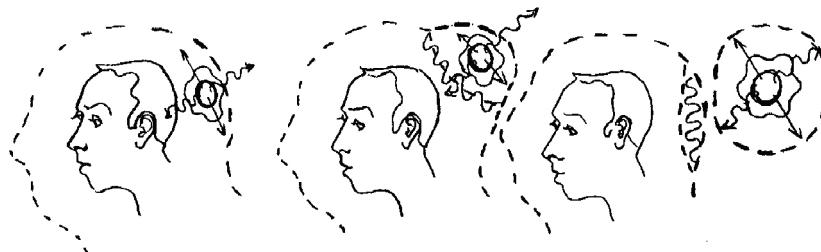
pewni, że to urok. Zbadajcie to obce ciało, wyobraźcie sobie jego kształt, kolor, rozmiar. To ono jest źródłem czarnych myśli, smutku, stanów beznadziei, lęków, niepokoju, które niesie ze sobą urok.

Jeśli w dostatecznym stopniu rozwinięcie swoją wrażliwość, będziecie mogli wyczuć urok także u innych osób. W ich ciele eterycznym znajdziecie miejsce zgrubienie wyglądające jak guz nowotworowy. Czasem to zgrubienie odbiera się jak coś żywego, twór energoinformacyjny pasożytyujący na człowieku.

Urok jest wyczuwalny w ciele eterycznym przy badaniu rąk, zazwyczaj pod postacią narośli czy skrzepu.

Metoda przeciwdziałania urokom i ich odrzucania.

Rozluźnijcie się, skupcie, zbadajcie swoje ciało eteryczne, wykryjcie tę narośl, "guz" stanowiący źródło negatywnych zmian w waszym stanie. Poczujcie gęstość obcego ciała i rozmiar tej konstrukcji energoinformacyjnej. Zbadajcie ciało eteryczne naokoło narośli i sprawdźcie, czy w tych miejscach ciało eteryczne jest mniej sprężyste, zwiotczałe. A teraz zacznijcie powoli i stopniowo zagęszczać granice ciała eterycznego w strefie zwiotczenia, sąsiadującej bezpośrednio ze strefą uroku. Skierujcie tam moc swojej energii. Jednocześnie nad safną konstrukcją i pod nią spulchniącie pole tą metodą, która wam bardziej odpowiada. Możecie je ubijać jak pianę, możecie w wyobraźni przesiąć je przez sito, zmniejszając tym samym jego gęstość. Gdy poczujecie, że naokoło strefy uroku ciało eteryczne zostało wystarczająco spulchnione, a pod tą strefą gęstość granicy ciała eterycznego osiągnęła maksimum, wyczujcie, jak ta gęsta granica oddziela od was urok. Znajduje się on jeszcze w ciele eterycznym, ale nie jest już z nim połączony. Powstała bowiem jakby warstwa powietrza, która oddziela obcą energoinformacyjną strukturę od uformowanego gęstego odcinka ciała eterycznego.



Rys. 49. Odrzucenie uroku.

Oddajcie mu trochę własnej energii, a zgubicie tę bańkę razem z obżerującym się pasożytem.

A teraz zbierzcie siły, wzmacnijcie maksymalnie wschodzące; i schodzące potoki i w myślach (w astralu) odepchnijcie urok stworzoną przez was gęstą granicą ciała eterycznego. Niech urok odbije się od waszego ciała eterycznego, jak piłeczka od sprężystej gumowej ścianki, i wydostanie się na zewnątrz.

Bardzo ważne jest, byście wcześniej wybraли odpowiednie miejsce, gdzie skierujecie wyrzucony urok, tak by nie wyrządził krzywody innym lub do was nie wrócił. Najlepiej gdy będzie to ogień lub, bieżąca woda. Może to być woda płynąca z kranu, świeca, palnik kuchenki gazowej, można wrzucić urok do sedesu lub utopić w rzece. Woda zmyje całą zawartą w nim informację i rozpuści ją. W ostateczności można umieścić go w kamieniu.

Istnieją też inne metody neutralizowania uroku, np. wylewanie go na wosk. Nie zalecam jednak tej metody, ponieważ wykorzystany wosk trudno jest utylizować i istnieje niebezpieczeństwo, że trafi w czyjeś ręce (np. dziecka).

Gdy pozbędziecie się uroku, wyrównajcie ciało eteryczne, by w tym miejscu nie zostały żadne wgłębenia czy przetarcia. Zróbcie to w taki sam sposób jak przy "złym oku", czyli skierujcie tam swoją energię, wypełnijcie pustkę, odbudujcie granicę ciała eterycznego i więcej nie wracajcie do tego myślami. Odwróćcie się plecami do odrzuconego uroku i oddalcie się od niego.

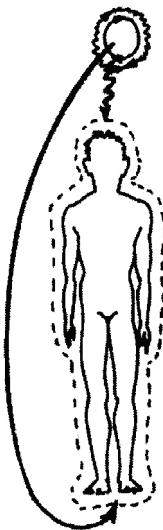
Jeszcze raz sprawdźcie swój stan wzorcowy. Jeśli odczujecie, że coś jeszcze zostało, powtórzcie całą tę procedurę raz jeszcze.

Nie radzę wam pracować z urokiem innej osoby. Jeśli zauważycie u kogoś urok, nauczcie go, jak sobie z tym radzić. Doświadczeni uzdrawiacze potrafią usunąć urok z ciała eterycznego innych osób. Robią to rękami, tak jakby wyciągali przedmiot. Trzeba jednak posiadać umiejętność ochrony swojego ciała eterycznego, ponieważ zawsze istnieje ryzyko przerzucenia uroku na siebie.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 16. Podłączenie do niezależnej energoinformacyjnej istoty - kłatywy. Diagnozowanie i przeciwdziałanie.

Najrzadziej występujący typ agresji to podłączenie do niezależnej energoinformacyjnej istoty, czyli kłatywa. Kłatywę zdając jest bardzo ciężko. Człowiek pod jej wpływem jest podłączony do potężnej, negatywnej struktury, do destrukcyjnego monstra. Jak jabłko z ogonkiem, tak człowiek połączony jest z macką, którą ten potwór wysysa z niego energię i zmusza do działania w swoim interesie. Popływa człowieka do autodestrukcji, wykorzystując do tego celu różne środki: zmusza do powolnego samobójstwa za pomocą alkoholu lub narkotyków lub też prowokuje do zadania sobie śmierci. Ten potwór - krwiopijca potrafi zmusić człowieka, by postępował na swoją niekorzyść, odebrać mu sen i spokój, a nawet przemienić go w sprawcę nieszczęścia jego bliskich. Wszyscy na pewno niejednokrotnie słyszeliście historie o ludziach, których żony lub mężowie kolejno umierali lub ginęli w bardzo dziwnych okolicznościach. Tacy ludzie, nie rozumiejąc mechanizmów, rozsiewają wokół siebie śmierć i destrukcję - tylko przez fakt swego istnienia.

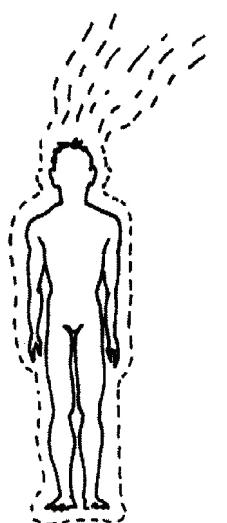


Rys. 50. Kłatawa steruje człowiekiem, popychając go ku autodestrukcji.

Nie uważam za stosowne opisywać, w jaki sposób rzuci się kłatwą. Powiem tylko, że aby podziałała, człowiek wypowiadający ją pod czyimś adresem powinien mieć potężną destrukcyjną energetykę, być w istocie czarnym magiem. Poza tym musi włożyć w te słowa całą siłę swojej nienawiści. Tylko wówczas wywoła silną destrukcyjną istotę lub strukturę, która go usłyszy i wysucha, zjawi się na zwołanie i podłączy do nieszczęsnej ofiary. Mocna kłatawa może przechodzić też na dzieci, wnuki i prawnuki.

Kłatawa jest niewidoczna i niewyczuwalna dla ofiary. W tym wypadku nieskuteczne jest porównywanie ze stanem wzorcowym nie sposób czegokolwiek zauważać. Można natomiast podejrzewać jej istnienie na podstawie różnych zdarzeń i okoliczności: wyjątkowego pasma nieszczęść, które dotyka nas lub naszych najbliższych, nagle, nieoczekiwanej ciężkiej choroby.

U niektórych osób kłatwę można zobaczyć. Wygląda ona jak mglisty "ogon" aury połączony z nieokreślona strukturą, uchodzący daleko w górę.



Rys. 51. Rozrzedzona aura jak para unosi się do góry. Nici prowadzą do centrum kłatywy.

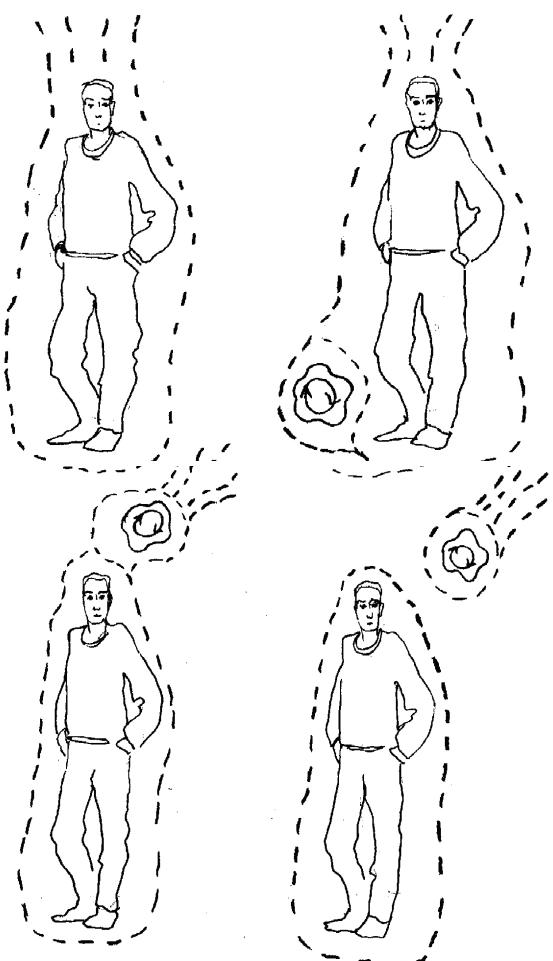
Metody przeciwdziałania kłatom są dosyć skomplikowane i bez pomocy innej osoby rzadko bawią skuteczne. Pomóc tu może tylko doświadczony mag lub święty. Teoretycznie można wy tłumaczyć, jak to się robi, ale taka praca wymaga olbrzymiej wprawy.

W ciele eterycznym, w miejscu maksymalnie oddalonym od punktu zakotwiczenia kłatywy, tworzymy zamkniętą strukturę energetyczną podobną do kuli, nasyconą energetyką obydwo potoków. Tę kulę należy wolno przemieścić w sferę zakotwiczenia kłatywy, połączyć ją z tą sferą i odrzucić, mniej więcej w taki sam sposób jak urok.

Ale, powtarzam, ta praca wymaga ogromnego doświadczenia, olbrzymiego energetycznego przygotowania i drakońskiej wewnętrznej dyscypliny. Bez tego wszystkiego najlepiej trzymać się od niej z daleka. Jeśli natomiast wam lub waszym bliskim przydarzy się takie nieszczęście, jakim jest kłatawa, radzę

zwrócić się o pomoc do Kościoła. Kościół to bardzo silna, twórcza, energoinformacyjna struktura, która swoją energetyką może przeciwstawić się destrukcyjnym energetycznym potworom.

Niektóre formy kłatywy można zdjąć przez post, spowiedź i komunię. Podłączacie się stosując te praktyki do energetyki Kościoła i to ona zaczyna pracować dla was. Jeśli i to nie pomaga, trzeba będzie zastosować egzorcyzm - wypędzenie demona. A demon to nic innego, jak potężna, destrukcyjna, żywa, energoinformacyjna istota, bez której nie może być nałożona żadna kłatawa.



Rys. 52. Oszukajcie kłatywy. Uformujcie zgrubienie energetyczne, żeby kłatawa przyczepiła się do niego i puśćcie je. Kłatawa odejdzie razem z nim.

Z tego rozdziału dowiedzieliśmy się więc, jak wykrywać oddziaływanie z zewnątrz, jak przed nimi się chronić i jak się ich pozbywać. Na początku rozwoju waszej energoinformacyjnej istoty bez tych metod nie sposób będzie się obejść, ponieważ wasze pole energetyczne nie jest jeszcze dostatecznie silne, a więc wciąż pozostaje dostępne. Ale to nie oznacza, że teraz waszemu postępowaniu przyświecać będzie hasło: "Życie to walka". Uwalniając się od cudzych oddziaływań, po opanowaniu metod ich neutralizowania, nauczycie stawać się praktycznie nieosiągalnymi dla oddziaływań energoinformacyjnych z zewnątrz. Dlatego też najpierw będącie musieli w specjalny sposób zamknąć swoje energetyczne potoki. Ale o tym - w kolejnym rozdziale.

ROZDZIAŁ SIÓDMY. ZAMYKANIE POTOKÓW ENERGETYCZNYCH I TWORZENIE POLA OCHRONNEGO.

Od technik ochronnych do całkowitej nieosiągalności.

Zapoznaliście się już z zasadami ochrony przed oddziaływaniami z zewnątrz. Jeśli już stosowaliście w praktyce te techniki, o których mówiliśmy w poprzednich rozdziałach, można stwierdzić, że nabyliście doświadczenie neutralizowania cudzej energetyki.

Jeśli robiliście wszystko prawidłowo, z pewnością udało się wam zauważać na sobie kilka takich porażek. Ma je dziś każdy. "Złe oko", na przykład, staje się tak rozpowszechnionym zjawiskiem, że przeciętnie mamy z nim do czynienia kilka razy dziennie. To samo można powiedzieć zarówno o wampiryzmie, jak i o programowaniu. Wielu z czytelników z pewnością wykryło u siebie urok. Co do klątwy - nie jestem pewien. Myślę, że gdyby nałożono na was klątwę, nie mielibyście sił do pracy z tą książką.

Czyniąc pierwsze kroki w uwalnianiu od energoinformacyjnych oddziaływań i ćwicząc odczuwanie swojego ciała eterycznego, prawdopodobnie zauważycie, że wasza energetyka stała się bardziej jasna, czysta i przejrzysta. Na pewno w sobie także zauważycie pewne zmiany .. Może poczuliście się, jakby wam spadł z barków wielki ciężar, zaczeliście promieniować wewnętrzny światłem i ciepłem, częściej się uśmiechać, lżej traktować życie czy też może przestaliście się złościć z byle powodu?

Jeśli natomiast nie odnotowaliście żadnych widocznych zmian - nie szkodzi. Przecież to tylko początek drogi. Być może potrzebujecie więcej czasu, by rozwinąć swoją energetykę, zaktywizować zastałe potoki, doprowadzić do automatyzmu techniki odrzucania cudzej energetyki. U większości osób aura jest zanieczyszczona dość mocno i nie wystarczy jedno sprzątanie; pracę nad neutralizowaniem cudzej energetyki trzeba przeprowadzać stale, dzień po dniu, a rezultaty na pewno się pojawią. Wszystko przyjdzie w swoim czasie. Każdy człowiek ma własny, indywidualny rytm rozwoju. Nie można ulegać zniechęceniu, jeśli oczekiwane rezultaty nie pojawiają się od razu.

Z pewnością przekonaliście się, że proces uwalniania swojej energetyki jest sam w sobie pasjonujący, a pozytywne rezultaty przynoszą dużo satysfakcji i przyjemności. Warto to robić, bo jest to element prawdziwego, pełnowartościowego życia człowieka jako energoinformacyjnej jednostki. Być może zauważycie, że dzięki tej praktyce wasze życie osiągnęło pełnię, której wcześniej mu brakowało.

Przypuśćmy, że dobrze opanowaliście techniki neutralizowania ataków energoinformacyjnych, udoskonaliście system obronny tak, że jesteście gotowi do odparcia każdego uderzenia. Musicie jednak pamiętać, by pozostać tak samo pokojowo usposobionymi. Zdjaciecie sobie sprawę, że nie wolno atakować. Powinniście jednak wiedzieć, że zawsze macie prawo do obrony.

No cóż, już przestaliście się bać wampirów, a i żadna stara wiedźma nie wyrządzi wam krzywdy. Teraz pozbędziecie się uroków szybko i bez wysiłku. Co dalej? Czekać na nowe, wielkie wyzwania? Oczywiście trening nikomu nie zaszkodzi, a im przeciwnik silniejszy, tym więcej zdobędziemy doświadczenia i mocy. A jednak nie można na tym poprzestawać, trzeba iść dalej.

Nie zapominajcie i o tym, że energoinformacyjne pasożyty oddziałują przez mnóstwo niezauważalnych dotyków i trzeba osiągnąć określony poziom doskonałości, by zauważyc ich wtargnięcie.

Po opanowaniu technik ochrony na pewno wzmacnijcie swoją energetykę i nie będziecie ulegać negatywnym wpływom otoczenia. Gdy staniecie się chociaż w pewnym stopniu nieosiągalni (do absolutnej nieosiągalności dochodzi zaledwie garstka wybrańców), nie będziecie musieli tracić siły na ochronę. Cudze oddziaływanie będą odbijać się od was, jak groch od ściany, nawet jeśli ich źródło pozostanie nierozpoznane.

Aby mieć lepsze wyobrażenie o stojących przed nami zadaniach, przeprowadźmy pewną analogię - porównajmy ciało eteryczne człowieka do wody w szklance. Przypuśćmy, że niesiecie szklankę z wodą w wagonie pędzącego pociągu. Wagon się buja, podskakuje, przez otwarte okna przedostają się kurz i dym. W zasadzie obraz ten jest wiernym odzwierciedleniem sytuacji, w której żyje współczesny człowiek.

Jakie zadania stoją przed człowiekiem ze szklanką? Po pierwsze, musi donieść szklankę wraz z zawartością, nie uroniwszy ani kropli. Po drugie, musi utrzymać czystość wody. Obydwa zadania w warunkach jadącego pociągu są trudne. A jednak łatwiej jest dać sobie radę z pierwszym zadaniem. Już wiecie, jak uchronić wodę przed rozaniem, czyli swoją energetykę przed oddziaływaniami z zewnątrz, które wykradają ją stopniowo. Możecie nie dopuścić do utraty ważnej dla życia energii, wytrzymać nacisk otaczających osób i nie stać się ogniwem patologicznego łańcucha, nie dać się wciągnąć do cudzego programu.

Drugie zadanie jest nieco bardziej skomplikowane. Aby zachować czystość wody, trzeba albo zmienić szklankę na inną, zamknięte naczynie, albo przykryć szklankę jakąś pokrywką. Musicie w taki sposób odgrodzić ciało eteryczne od patologicznych więzi z otoczeniem, by nie mogło was wciągnąć w swoje energetyczne potoki. O tym, jak to osiągnąć, będzie mowa nieco później. Wróćmy jeszcze do tematu patologicznych połączeń energetycznych. Mówliśmy wcześniej o ich negatywnym wpływie na człowieka i o tym, jak trudno jest się ich pozbyć. Dlaczego jest to tak trudne? Ponieważ, jak wiecie, te energoinformacyjne

połączenia tworzą nową żywą energoinformacyjną istotę. O naturze tej istoty nie będziemy na razie rozmawiać.

Energoinformacyjne pasożyty i ich władza nad światem.

Istota, która powstaje na przykład w przepełnionym wagonie, jest nic nieznacząca w porównaniu do tych gigantycznych istot energetycznych, które pasożytują na energetycie i świadomości milionów mieszkańców Ziemi. Możecie się oburzyć i pomyśleć: "Co to ma znaczyć? Czy autor postanowił nas całkowicie zastraszyć opowiadając o potworach pasożytujących na ludzkości? Czy on sobie wyobraża, że ktoś z jego dorosłych czytelników uwierzy w te bajki o kuli ziemskiej, którą chce połknąć jakiś ohydny smok? Po co chce nam wmówić, że znajdujemy się w mackach gigantycznej ośmiornicy, która zamieniła nas w zombi, pozbawiła własnej świadomości i zmusza do wykonywania wszystkich swoich rozkazów?"

Nie denerwujcie się, wcale nie mam zamiaru was straszyć i doskonale wiem, że nie uwierzycie w istnienie potworów z bajek. Chcę was uspokoić - wyobraźnia podsuwa nam czasem różne przerażające obrazy, ale smok, ośmiornica czy potwór stanowią symbole, które tylko w przybliżeniu oddają realność, pomagają nam wyobrazić sobie procesy zachodzące w energoinformacyjnym świecie, czyniąc je bardziej dla nas zrozumiałymi. Spróbujmy jednak zrozumieć, co kryje się za tym obrazami.

Wiele tysięcy lat temu przed ludzkością stało tylko jedno zadanie: przetrwanie. Przeżyć oznaczało w większej mierze - wyżywić się. Zauważmy: przed wygnaniem człowieka z raju tego problemu nie było. Człowiek otrzymywał wszystko, czego potrzebował. Porzucając Eden ludzie zaczęli się troszczyć o przeżycie fizycznego ciała, zapominając o swojej prawdziwej, energoinformacyjnej istocie. W tych dalekich od rajskich warunkach ludzie większość swojej energii tracili na zagospodarowanie się w świecie fizycznym.

A gdy mnóstwo ludzi ma jedno pragnienie, ich myśl i uczucia pod postacią energetycznych potoków łączą się w jedną strukturę, która rozpoczyna własne, niezależne od człowieka istnienie. Wyobraźcie sobie tylko: ile wieków z rzędu na wszystkich kontynentach Ziemi, w setkach milionów mózgów świadomie i nieświadomie pulsowało: "Przeżyć! Wyżywić się! Przeżyć! Wyżywić się!". W rezultacie z tego wszechogarniającego pragnienia powstała ogólnosławna energoinformacyjna istota, która zaczęła żyć własnym życiem. (Pamiętacie? Mówiliśmy już o tym. Zgodna energia stu osób z łatwością podporządkowuje sobie jeszcze dziesięć, a dziesięć innych może stracić).

Teraz już ona sama panuje nad pragnieniami i dążeniami ludzkości; uzyskała przecież ogromną moc. Teraz to ona szepce każdemu, absolutnie każdemu mieszkańcowi Ziemi: "Przeżyć! Wyżywić się!".

Oto dlaczego od dzieciństwa jesteśmy wciągnięci w związki energetyczne ze światem fizycznym, materialnym. Oto dlaczego zapominamy o swojej energoinformacyjnej istocie. Przecież ta struktura, którą możemy nazwać ośmiornicą lub potworem, zmusza nas do oddania całej naszej energii po pierwsze jej samej, a po drugie światu fizycznemu. Ulegając podszepтом "potwora" tracimy mnóstwo sił na zdobywanie pożywienia, na zapewnienie bezpiecznej egzystencji swojemu ciału fizycznemu. Zapominamy, że nasze siły życiowe powinniśmy wykorzystywać do wzmacnienia energoinformacyjnej istoty, a wówczas ona zapewni przeżycie i dobrobyt ciała fizycznemu.

To, co do tej pory nazywaliśmy patologicznymi połączeniami energoinformacyjnymi z innymi ludźmi, to w rzeczywistości drobna częsteczka gigantycznych energoinformacyjnych konstrukcji od dawna kierujących pragnieniami i dążeniami ludzi. Ludzie są opłataní mackami tych "ośmiornic", które się ciągną od jednego człowieka do drugiego, wiążąc w jeden węzeł całą ludzkość.

Jeśli tylko człowiekowi uda wyrwać się z łap energoinformacyjnych pasożytów zmuszających go do poświęcenia wszystkich sił na zaspokajanie potrzeb fizycznego ciała, wówczas odzyska swój utracony raj, odnajdzie zdrowie, radość i wolność.

Tylko nieliczni okazali się do tego zdolni. Zazwyczaj byli to święci, prorocy, magowie, jasnowidzący, uzdrawiciele, którzy zdołali wyzwolić się z krępujących więzów i żyć według praw energoinformacyjnej istoty. Tacy ludzie są i teraz, a nawet jest ich coraz więcej. Nie zawsze są to święci czy pustelnicy, a często, na pierwszy rzut oka, zupełnie zwyczajni ludzie. Energoinformacyjne monstra wzmacniły się na tyle, że cała ludzkość stanęła przed wyborem: pozbyć się patologicznych energoinformacyjnych więzów albo cywilizacja ludzka przestanie istnieć. Dlatego właśnie z tym zniewoleniem powinni walczyć absolutnie wszyscy. Im szybciej zdamy sobie z tego sprawę i przystąpimy do działania, tym lepiej.

Podobnych energoinformacyjnych konstrukcji w czasie rozwoju ludzkości powstało mnóstwo. Tworzy je nie tylko pragnienie: "Przeżyć! Wyżywić się!". Rodzą je bowiem dowolne pragnienia i dążenia, które jednocześnie wielu ludzi. Powstają jak impuls lub pragnienie łączące kilka osób, a stopniowo zaczynają wciągać w swój wir coraz więcej indywidualnych aur ludzkich. Konfiguracje osób tworzących takie konstrukcje mogą się zmieniać, jednak by taka energoinformacyjna ośmiornica mogła istnieć, potrzebne jest stałe wsparcie pewnej ilości ludzi. A im jest ich więcej, tym lepiej dla ośmiornicy.

Oto przykład powstawania takiej struktury. Zebrało się kilku rewolucjonistów planujących przewrót państwo. Przekazali swój cel w formie energetycznej innym ludziom, tamci - następnym. Po jakimś czasie wiele osób zaczyna zasilać ten energoinformacyjny potok. I oto powstała nowa energoinformacyjna struktura, która żywiąc się energią tłumu, popycha go ku terrorowi, rozlewowi krwi i wojnom domowym. Rodzi się pytanie: skąd wzięło się takie okrucieństwo? Przecież na początku ci ludzie odzegniewali się od rozlewu krwi, pragnęli dobra i sprawiedliwości. Jednak stworzona przez nich potężna energoinformacyjna

istota narzucała im swoje zasady gry. Popływała ludzi ku rozlewowi krwi, gdyż sama żywi się negatywną energią. A tam, gdzie morderstwa, terror, przemoc i krew, negatywnej energii jest pod dostatkiem.

Najróżniejsze gigantyczne energetyczne ośmiornice stale się spotykają i oddziałują na siebie, wymuszając na ludziach określone zachowania. Istnieją ośmiornice przyjacielskie - ludzie je tworzący żyją ze sobą w przyjaźni, lub wrogie, gdzie ludzie się kłócą, walczą ze sobą, wszczynają wojny.

Wojna to idealny pokarm dla energoinformacyjnej ośmiornicy, ponieważ uwalnia niezmierzone pokłady negatywnej energii. Ośmiornica żywi się tą energią, rośnie, rodzi kolejne. Taka latorośl może zainicjować nowe dzieło, w nowym, nieoswojonym jeszcze regionie Ziemi, na przykład w Czeczenii. I od razu kipi tam nienawiść, leje się krew. Mała ośmiornica rośnie i nabiera mocy, wchodzi w konflikt z inną energoinformacyjną strukturą - i do Czeczenii wprowadzają wojska. Coraz więcej krwi i nienawiści, coraz więcej pożywienia dla energoinformacyjnej ośmiornicy. Monstrum rozrasta się, a co za tym idzie, potrzebuje nowego pożywienia nowych wojen, rewolucji, przewrotów. Może na przykład stymulować chciwość we wpływowym polityku, w którym nagle obudzi się apetyt na czeczeńską naftę. Polityk ów zacznie działać, zrodzi się konflikt interesów i... sam polityk w rezultacie nic nie zyska - jest przecież tylko pionkiem w grze, wykorzystanym przez energoinformacyjną strukturę.

Podobne potężne energoinformacyjne pasożyty działają zwykle przez konkretne osoby uczestniczące w tych rozgrywkach, z nadzieją osiągnięcia jakichś osobistych korzyści. W ostatecznym rozrachunku jednak, po współpracy z pasożytem energoinformacyjnym, ludzie zawsze są na przegranej pozycji, nawet jeśli przez jakiś czas uda im się cieszyć dobrobytem. Energoinformacyjny potwór, po tym jak wykorzysta człowieka, wyrzuci go na śmiertnik, jak wycięniętą cytrynę.

Już nieraz mogliśmy się przekonać, że w istocie żaden ruch masowy - zamieszki polityczne, rewolucje, wojny - nigdy i nikomu nie przyniosły korzyści. To, że takie wydarzenia mogą ulepszyć świat, uszczęśliwić ludzi, to iluzja i błąd. Ludzie mają nadzieję, że dzięki rewolucji czy przewrotowi ich życie zmieni się na lepsze, że wywalczą dla siebie jakieś dobra i korzyści. W rezultacie żyją wciąż w tych samych nędznych warunkach. Wygrywa tylko energoinformacyjne monstrum, które otrzymało mnóstwo pożywienia i sił do rozwoju kosztem ludzkiego cierpienia.

Trudno jest się pogodzić z faktem, że nie jesteśmy wcale wolni i niezależni, a stanowimy tylko pionki w kolejnych rozgrywkach nieprzyjaznych człowiekowi sił. Jesteśmy jednak w stanie spod tej dominacji się uwolnić. Co więcej, jest to jedyne wyjście, jeśli chcemy przetrwać. Człowiek nie przeżyje, jeśli nie zerwie wszystkich połączeń z energoinformacyjnymi istotami pasożytującymi na ludzkości.

Uważacie zapewne, że człowiek jest zbyt słaby, by przeciwstawić się potężnym energetycznym ośmiornicom, które manipulują całym światem. Nic bardziej mylnego. Człowiek, który zrozumie swoją energoinformacyjną istotę, stanie się dość silny, by wyrwać się ze wszystkich krępujących ludzkość pęt. Nie zawsze chodzi o to, by dążyć do zniszczenia gigantycznego pasożyta we wszystkich jego przejawach, choć jest to możliwe. Wystarczy tylko odciąć się od jego wpływów.

Zastanówcie się: czy warto trwonić swoje i tak krótkie życie na funkcjonowanie w obcych strukturach? Przyszliście na ten świat, by zrozumieć siebie, rozwijać się, rozwiązać swoje problemy, doskonalić swoją energoinformacyjną istotę, a nie po to, by oddawać energię siłom, które wyssą z was krew do ostatniej kropli, zmiażdżą i podepczą was w pogoni za nowymi ofiarami.

Nauczyliście się już pozbywać się cudzego programowania. To jednak nie wystarczy, by uwolnić się z sieci pasożytów. Musicie na zawsze wykluczyć możliwość przebywania w ich władzy. Gdy całkowicie ją odrzucicie, nie będzie także konieczna ciągła obrona przed cudzymi oddziaływaniami. Pozbędziecie się fałszywych pragnień, niepotrzebnych działań na swoją niekorzyść. Co więcej nauczycie powstrzymywać przed takimi zachowaniami swoich bliskich. Przestaniecie tracić energię niezbędną dla odzyskania zdrowia, pozbędziecie się starych chorób i nie pozwolicie powstać nowym.

Odlaczanie się od pasożytujących istot. Teoria.

Jak stać się nieosiagalnym dla energoinformacyjnych, manipulujących nami pasożydów? Jak uniezależnić się i odnaleźć własną drogę? Jak oderwać się od tego zagubionego tłumu, który prowadzi ludzkość ku przepaści?

Jeśli już nauczyliście się czuć energię i sterować energoinformacyjnymi potokami, jesteście gotowi do pracy nad przywróceniem swojej pełni oraz nad odcięciem się od najróżniejszych energetycznych stworów.

Zanim to zrobimy, przypomnijmy sobie, co już wiemy o naszej strukturze energetycznej. Jeśli jeszcze pamiętacie, górne czakry (Vishudha i Adżna) uwalniają energię Ziemi i wchłaniają rozproszoną energię Kosmosu, dolne natomiast (Swadisthana i Manipura) uwalniają energię Kosmosu i wchłaniają rozproszoną energię Ziemi.

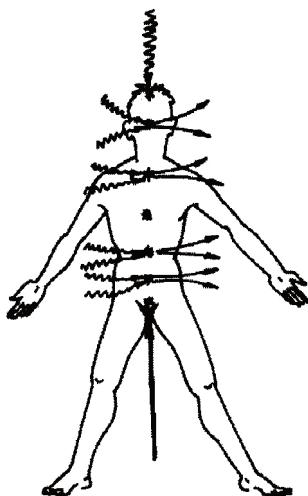
Teraz do przyswojonej wiedzy dodamy coś nowego. Do tej pory niewiele mówiły oczakrze pierwszej (Muladhara) i siódmej (Sahasrara). Pozostałe czakry uwalniają i wchłaniają energię przetworzoną przez człowieka. Tylko dwie czakry - pierwsza i siódma - pochłaniają i przetwarzają energię w czystej postaci. Pierwsza przemienia czystą energię Ziemi, siódma zaś czystą energię Kosmosu. Obie pozostają także nieosiagalne dla cudzych impulsów i programów.

Jak myślicie, co to oznacza? To że w naszym ciele są strefy promieniujące czystą energię, do której nie może się podłączyć żaden pasożyt. Tych czakr nie musimy chronić.

Jeśli połączymy potoki energii pozostałych górnych czakr z czakrami dolnymi, tworząc otoczkę z czystych energii naokoło

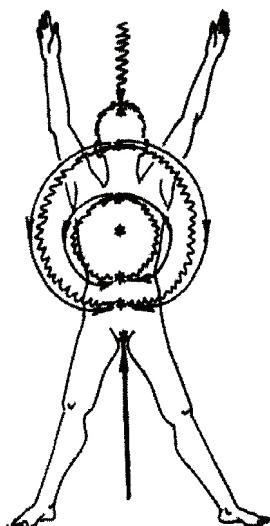
własnych potoków energetycznych, od górnych czakr do dolnych - ten pas ochronny na zawsze odgrodzi nas od wpływu energoinformacyjnych pasożytów. Uczyni nas nieosiągalnymi i da nam potężną moc.

Czyż nie jest to proste? Efekt tej nieskomplikowanej z pozoru techniki jest zdumiewający. Życie człowieka, który ją zastosuje, zmienia się natychmiast. Niedługo sami będącie mogli się o tym przekonać.



Rys. 53. Skrajne czakry wchłaniają tylko czystą energię.
W pozostałych czakrach energia krąży nieustannie.

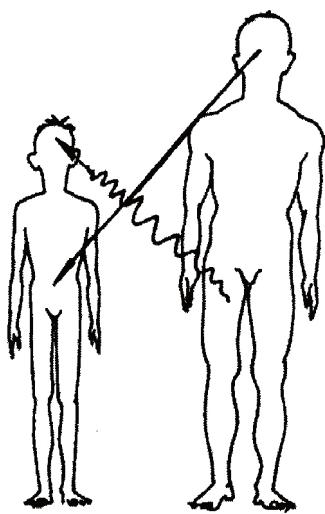
Tak naprawdę nie robicie nic nadzwyczajnego. Odzyskujecie to, co wam się od chwili narodzin należy. Noworodek posiada przecież pole ochronne z czystych energii, o którym mówimy. Człowiek od urodzenia ma połączone potoki energetyczne - od górnych do dolnych czakr. To jest stan naturalny. Niezgodne z naturą procesy zachodzą potem, gdy pole noworodka zmienia się pod wpływem oddziaływań otoczenia. Najpierw jego potoki rozechodzą się, by potem połączyć się z energetyką rodziców. Później jego potoki łatwo podłączają się do energetyki przyjaciół, wychowawców, nauczycieli, krewnych i znajomych. Trwa to do momentu, aż człowiek nie zmieni się w całkowicie bezbronną istotę, do której może się każdy podłączyć.



Rys. 54. Wystarczy połączyć potoki górnych i dolnych czakr,
a wasz świat wewnętrzny będzie nieosiągalny dla nikogo. Będziecie wolni.

Człowiek, który chce dziś przeżyć, ma obowiązek przywrócić swą naturalność, odbudować połączoną otoczkę energetyczną. Wyczerpująca pogoń za tym, by przeżyć i wyżywić się, dziś niszczy człowieka. Tylko jedno umożliwia przetrwanie: zamknięcie własnej energetyki, stworzenie ochronnej otoczki i autonomiczne, samodzielne istnienie.

Chciałbym wyjaśnić, że mówiąc o autonomicznym istnieniu, nie twierdzę, że trzeba zmienić swoje życie. W dalszym ciągu egzystujemy w społeczeństwie, wśród ludzi, chodzimy do pracy, poruszamy się środkami komunikacji miejskiej, zakładamy rodziny, a przy tym zachowujemy swoją tożsamość, nie pozwalając, by ktokolwiek nas niszczył. Powinniśmy funkcjonować w społeczeństwie, ale nie według prawa tłumu, a według praw swojej energoinformacyjnej istoty.



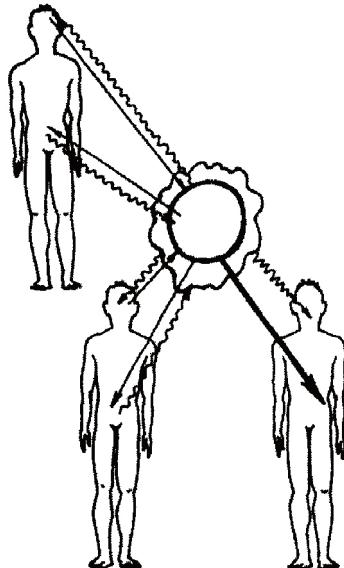
Rys. 55. Połączenie dziecko - rodzic pomaga dziecku wyrosnąć.
Kto jednak podłączy się potem w miejsce ojca i matki?

Wyobraźcie sobie mnóstwo rzuconych gumowych piłeczek. Zderzają się ze sobą, odbijają, oddziałują na siebie. Żadna z nich nie zostaje jednak uszkodzona i skacze tam, gdzie chce. Tak powinny też wyglądać relacje międzyludzkie. Kontakt z innymi nie powinien przeszkadzać w utrzymaniu wolności i zachowaniu swojej prawdziwej istoty.

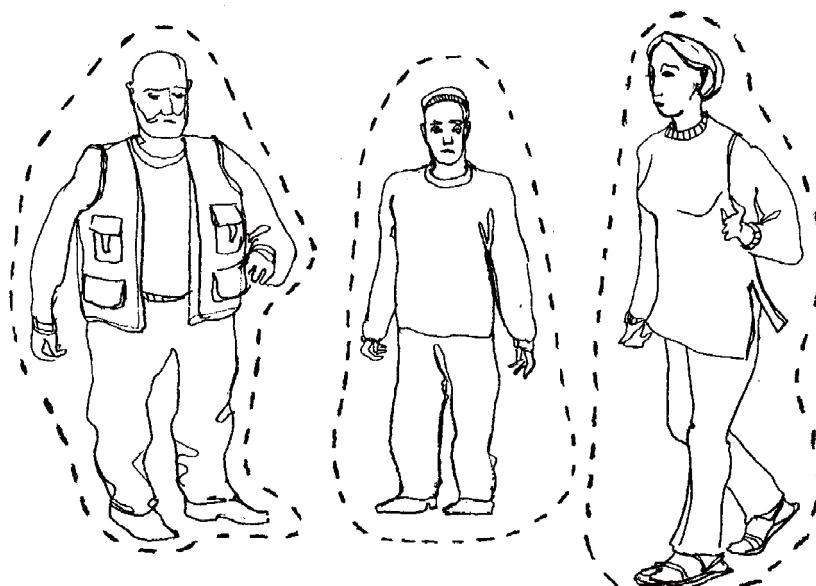
A teraz wyobraźcie sobie górnę takich piłeczek, z których każda stara się zniszczyć drugą - przedziurawić, spłaszczyć lub chociaż zrobić wgniecenie. Oprócz tego, wszystkie piłeczki są ze sobą połączone jednym węzłem, przez który powietrze z piłeczek jest nieustannie wypompowywane. W takim wypadku tracą one nie tylko zdolność podskakiwania i turlania się, ale w ogóle swoją prawdziwą istotę i w końcu przestają być piłeczkami. Taki jest też obraz ludzkości.

Każdy człowiek rodzi się jako sprężysta, okrąglą, twardą piłeczką, która wesoło zderza się z innymi, nie niszcząc ich przy tym i sama pozostając bezpieczną. Otoczenie jednak czyni swoje i by odzyskać swoją prawdziwą naturę, musimy się nieźle naprawić. Idealne pole energetyczne mieli tylko Buddha i niektórzy święci.

Nie znaczy to wcale, że dla zwykłych śmiertelników ten stan jest nieosiągalny. Te wyjątkowe przykłady uświadamiają nam, na jak wysoki poziom może się wznieść człowiek, jeśli wyzwoli się spod dominacji energetycznych potworów.



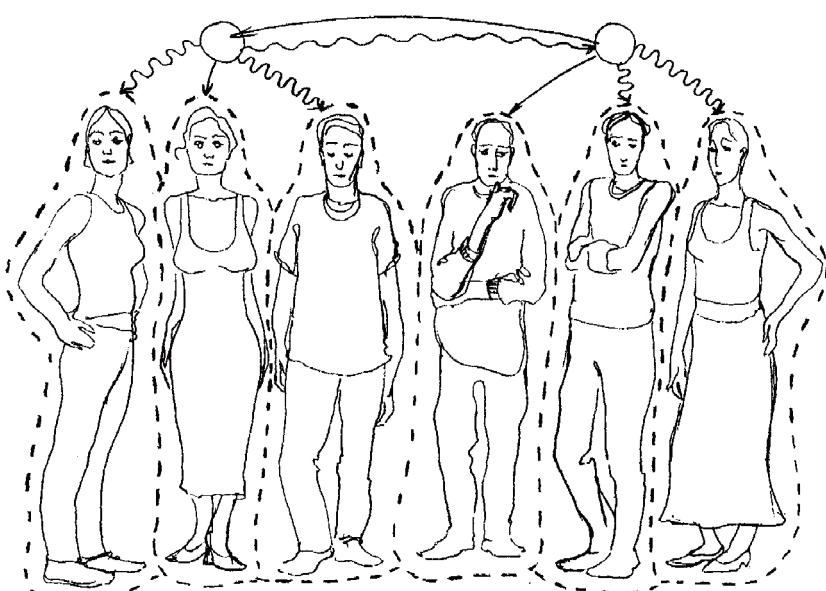
Rys. 56. Może będzie to pasożyt energoinformacyjny...



Rys. 57. Tak powinno być - szczęśliwi ludzie, niezależni i zachowujący pełnię. Nie szkodzą sobie nawzajem i posiadają naturalne zdrowie.

Dlaczego w takim razie większość ludzi nie odzyskała jeszcze swojej prawdziwej, pierwotnej otoczkii energetycznej przynoszącej wolność, ochronę, rozwój, moc, umożliwiającej osiąganie coraz to wyższych poziomów ewolucji? Z tego samego powodu: jest to nie na rękę manipulującym ludźmi pasożytniczym energoinformacyjnym strukturom. Im przecież zależy wyłącznie na własnym przeżyciu, a do tego potrzebują ludzkiej energetyki. Dlatego też robią wszystko, co możliwe,

by odwrócić uwagę człowieka od jego prawdziwej drogi ewolucji w energoinformacyjnym świecie.



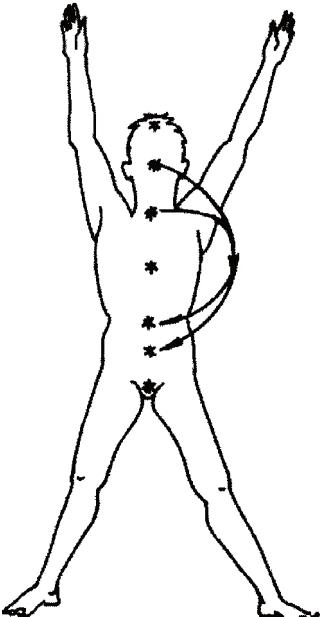
Rys. 58. Tak to dzisiaj wygląda: ludzkość jest opłata dla własną pajęczyną, a ludźmi, niczym bezwładnymi marionetkami, kierują pająki - pasożyty energoinformacyjne.

Gratuluję wam, szanowni czytelnicy. Jednak dotarliście do tej wiedzy - świadczy o tym fakt, że trzymacie w rękach tę książkę. Oznacza to, że już jesteście wystarczająco mocni, by pragnąć wyrwania się z patologicznej energetycznej sieci w prawdziwy świat energii i informacji Wszechświata. Dlatego teraz nauczę was, jak tworzyć ochronną otoczkę.

* System nawyków DEIR Stopień 1,

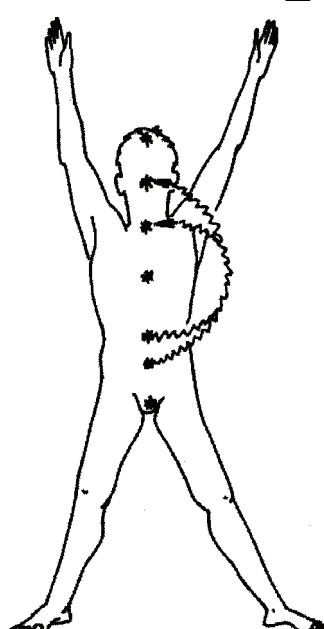
Krok 17. Odłączanie się od pasożytujących istot oraz tworzenie otoczki ochronnej.

Zaczniemy od rzeczy dobrze już wam znanej: skupimy się na centralnych potokach energetycznych. Tym razem jednak skierujcie uwagę na to, w jaki sposób potoki przechodzą przez czakry.



Rys. 59. Uwolnijcie się od uroków i wampirów - zamknijcie energię wschodzącego potoku.

Odczucie wschodzący potok, prześledźcie, jak wznosi się ku czakrom Vishudha i Adżna, skupcie uwagę na tych czakrach i poczujcie, jak w ich okolicy potok przestaje być dla wasauważalny. Zatrzymajcie to odczucie. Wyczujcie schodzący potok i to, jak zaczyna rozpraszać się wchodząc do Manipury i Swadisthany. Poczujcie, jak wychodzi przez górne i dolne czakry - wolno, lecz wyraźnie zauważalnie, tak jak woda przecieka przez filtr. Złączcie się z tymi zanikającymi potokami, zapamiętajcie dobrze to uczucie.



Rys. 60. Uwolnijcie się od programów - zamknijcie energię schodzącego potoku.

A teraz skupcie się na energii, która jest wchłaniana przez te czakry. To dla was łatwe zadanie, po tym, jak wyczuwaliste wychodzącą z czakr energię. To ciekawe odczucia: czakry promieniują energią i jednocześnie ją wchłaniają. Przy czym wchłanianie energii z zewnątrz trwa nieprzerwanie: górne czakry (Vishudha, Adżna) wchłaniają, przekształconą już przez innych ludzi, energię Kosmosu, a dolne (Manipura i Swadisthana), również przemienioną przez innych, energię Ziemi. Wyczujcie dobrze ten przepływ energii, złączcie się z nim, zapamiętajcie to odczucie.

Nieprzypadkowo używam słowa "złączcie". To bardzo ważny moment. Zrozumiecie to dobrze, gdy zacznacie praktykować i bez trudu nauczycie się wchodzić w stan łączenia się z wchłanianą i uwalnianą przez wasze czakry energią.

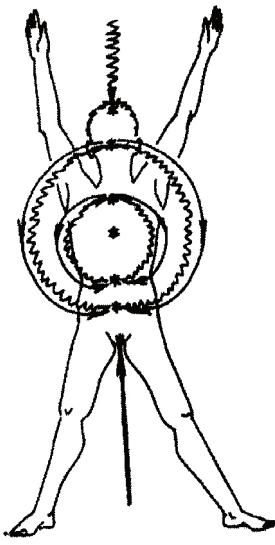
Teraz czeka was rzecz niełatwka - prawdziwy trik cyrkowy. Łącząc się z energią wychodzącą przez jedną z górnych czakr (np. Adżnę), musicie rozciągnąć tę energię do czakry dolnej (np. Manipury). Można w tym celu przypomnieć sobie znane odczucia wypełniania energią pustych przestrzeni w ciele eterycznym, chociaż w tym przypadku będzie to zadanie bardziej skomplikowane - odległość między górnymi i dolnymi czakrami jest dość duża i trzeba zgromadzić więcej energii, by rozciągnąć ją na taki odcinek.

Możliwe, że będzie kosztować to sporo wysiłku, ale wcześniej czy później dokonacie tego. I gdy tylko wam się to uda, natychmiast odczujecie, że naokoło waszego ciała powstał pierścień ochronny energii Ziemi. Przy czym od razu, w momencie powstawania, ten potok energetyczny staje się mocny i szeroki i występuje natychmiastowy przypływ energii do ciała.

Wykorzystajcie ten przypływ do tego, by jak najszybciej stworzyć drugi komponent (kosmiczny czynnik) waszego pola ochronnego. W tym celu musicie połączyć się z energią wychodzącą przez dolne czakry i osiągnąć czakry górne. Udało się? W ten sposób zamknęliście wokół swojego ciała drugą warstwę energetyczną - energię Kosmosu. Teraz skupcie się na tym, by utrzymać czucie obydwu warstw naokoło ciała. Utrzymajcie to odczucie tak długo, jak potraficie.

Czasem (w 30% przypadków) jest tak, że otoczka początkowo nie jest zbyt trwała i nie utrzymuje się długo. Jeśli tak się zdarzy, nie martwcie się, tylko po prostu powtórzcie to ćwiczenie od początku. I tak trzeba będzie je powtarzać w każdym wypadku i jak najszybciej, ponieważ za pierwszym razem nie powstanie trwała i mocna otoczka. Ale każde następne ćwiczenie będzie przychodziło wam z coraz większą łatwością, a otoczka utrzymywać się będzie coraz dłużej, aż w końcu zostanie na zawsze (od 5 do 28 powtórzeń według danych naszego oddziału).

Już po pierwszych próbach zbudowania otoczki będziecie mogli poczuć nowe granice waszego ciała eterycznego - będzie o wiele większe niż wcześniej. Świadczy to o tym, że wasza energetyka wzrosła, a granice waszego ciała eterycznego stały się mocniejsze.



Rys. 61. Zbudowaliście trwałą otoczkę. Nie jesteście narażeni na zewnętrzne oddziaływanie. Energetyczne pasożyty nie mają nad wami władzy. Staliście się wolni. Powracacie do zdrowia.

Przyjmijcie moje serdeczne gratulacje! Przed chwilą przywróciłeś sobie naturalną spójność i uwolniliście się od wszystkich energoinformacyjnych pasożytów. Jeśli będziecie kontynuować te ćwiczenia do czasu, aż otoczka nie stanie się trwała i mocna, żadne energoinformacyjne pasożyty nigdy już nie będą mieć nad wami władzy. Ponieważ tam, gdzie jeszcze niedawno wasze ciało było otwartą bramą dla każdej inwazji, teraz znajduje się podwójna warstwa energetyki nie do sforsowania, która będzie nie tylko was chronić, ale i przez cały czas samoistnie się wzmacniać.

Od dziś jesteście całkowicie odgrodzeni od wpływu patologicznych potoków. Co więcej, bardzo się zdziwiecie, gdy zauważycie u siebie gwałtowne zmiany: będziecie o wiele pewniejsi i spokojniejsi, odbiór otaczającego świata bardziej wyważony, a samopoczucie o wiele lepsze.

U świadomiecie sobie, że dokonaliście czegoś bardzo poważnego i godnego - być może jest to najważniejszy krok w waszym życiu. Macie prawo, naprawdę, być z siebie dumni. Jesteście niezależni od nikogo i niczego! Teraz sami panujecie nad swoim zdrowiem, powodzeniem, losem.

To właśnie stanowiło moje pierwsze, główne odkrycie, którego dokonałem w ramach programu "Pasterz" - to, że człowiek jest w stanie odłączyć się od zewnętrznych informacyjnych oddziaływań, nawet najmocniejszych, i wyrwać się spod wpływu polityków, tłumu, mediów. A gdy człowiek jest wolny od bioinformacyjnych oddziaływań ze strony pasożytów energetycznych, reaguje na świat zupełnie inaczej, w sposób krytyczny. To jest pierwszy stopień metody DEIR.

Człowiek, który odłączył się od czynników sterujących zwyczajnymi ludźmi, znajduje się już na innym jakościowo poziomie istnienia - jak gdyby żołnierz przestał reagować na rozkazy dowódcy, tylko zajął się sobą. Naturalnie żadnemu szefowi by się to nie spodobało, dlatego metoda DEIR przez długi czas była utajiona.

A przecież wypompowanie ludzkiego potencjału przez energoinformacyjne pasożyty nie tylko umożliwia łatwe sterowanie przez grupkę polityków, ale i pozbawia ludzi zdrowia i powodzenia. To jest prosta droga do zwydrodnienia narodu.

W naszym społeczeństwie bardzo niewiele osób może stwierdzić, że są niezależne od fizycznego otoczenia. Większość zależy od wszystkich i wszystkiego i uważa to za normę. Szef nawymyślał - im jest źle, pogoda się popsuła - im jest jeszcze gorzej, nie dostali pensji - już wylądowali w szpitalu. W taki sposób przez całe życie są zależni od każdego, kto tylko będzie chciał pociągnąć za sznurki, i łatwo nimi sterować za pomocą struktur energoinformacyjnych - obojętnie, czy te powstają przypadkowo czy są tworzone świadomie.

Już nie jesteście marionetkami! Jesteście panami siebie i swojego życia. Nikt i nic już nie zdoła wpływać na wasz nastrój, zdrowie, stan ducha, postępowanie. Wyróżniacie się na tle innych osób. Jest to znaczne osiągnięcie dla świata, w którym żyjemy. Weszliście na wyższy poziom rozwoju energoinformacyjnego, tworząc coś nowego. I tu uruchamiają się mechanizmy naturalnej ewolucji - przecież w porównaniu z resztą ludzkości nie jest was zbyt wielu. Każdy zwolennik DEIR otrzymuje potężne energoinformacyjne wsparcie połączonych dążeń i wysiłków ludzi o tych samych poglądach. Ale destrukcja i chaos otaczających nas pasożytów jest znacząca i nawet jeśli już nie wdzierają się do naszego wewnętrznego świata, w dalszym ciągu sterują światem zewnętrznym. I dlatego powinniśmy stać po jednej stronie. Rozpoznawajcie siebie. Pomagajcie sobie nawzajem. Przecież jednostka jest słaba, a już kilka stanowi mocniejszą jedność.

Ludzie stojący na nowym stopniu ewolucji powinni sobie pomagać, ponieważ znajdują się we wrogim otoczeniu. Każdy z nas ma coś, czym może podzielić się z tymi, którzy stoją obok. Czyście to.

Jeszcze będziecie rozkoszować się wszystkimi możliwościami, które przynosi ze sobą odzyskana przez was wolność. A na razie przygotujcie się do kontynuacji pracy nad sobą. Odbudowa waszego ochronnego kokonu to jeszcze nie wszystko. Wewnątrz tego kokonu wciąż pozostały skutki dłuższego podłączania pasożytów energoinformacyjnych, które zdążyły narożrabić w waszej strukturze energetycznej i zostawiły wiele śladów.

Teraz musicie pozbyć się tych śladów, zniszczyć pozostałości cudzych programów w ciele i doprowadzić energetykę do stanu harmonii. Tylko wtedy dusza będzie mogła się oczyścić, a ciało odzyskać zdrowie.

ROZDZIAŁ ÓSMY. ZDROWIE I CHOROBA: KOREKTA ENERGETYCZNA CIAŁA FIZYCZNEGO I PRZEJŚCIE NA NATURALNY REŽIM SAMOUZDRAWIANIA.

Ciało.

Z poprzednich rozdziałów dowiedzieliście się, jak kontaktować się ze światem energii. Nauczyliście się spostrzegać energoinformacyjne struktury - widzieć je i odczuwać. Jestem przekonany, że nie ma już potrzeby udowadniania wam realności ich istnienia. Przekonaliście się o tym sami, z własnego doświadczenia. Nauczyliście się również odczuwać formy energoinformacyjnej agresji, rozpoznawać cudze oddziaływanie i chronić się przed nimi. Nauczyliście się zamknąć swoje potoki energetyczne, tworzyć potężną ochronną otoczkę wokół swojego ciała i odłączać się od energoinformacyjnych pasożytów. To wszystko oznacza, że teraz dość swobodnie poruszacie się w świecie energoinformacyjnym i czujecie się tam niemal jak w domu. Dzięki temu wasze życie stało się bardziej pełne i ciekawe. W sferze waszego postrzegania pojawiła się nowa, olbrzymia gama odczuć, która pozostaje zazwyczaj na marginesie waszej uwagi. Wiecie już, że wasza świadomość zakotwiczona jest nie w ziemskim świecie fizycznym, a w świecie energoinformacyjnym, w innym wymiarze niewidocznym dla zmysłów.

A jednak w tym rozdziale będziemy mówić o ciele – o tym materialnym, należącym do sfery fizycznej. Do tej pory powtarzaliśmy, że nasza prawdziwa istota jest energoinformacyjna, a ciało fizyczne nie odgrywa tu ważnej roli. Nie oznacza to by najmniej, że nie powinniśmy nim w ogóle się zajmować.

Wyobraźcie sobie, że ciało fizyczne to garnitur, ubranie, które w każdej chwili można zdjąć i nawet wyrzucić na śmieci, jeśli zostało zniszczone. Ale gdy nosicie ubranie, troszczycie się o nie, by było czyste, schlundne i zadbane. Ciało także wymaga troski. Oczywiście odgrywa ono rolę drugoplanową w porównaniu z istotą energoinformacyjną, błędem byłoby jednak zaniedbywać je i lekceważyć.

W tym rozdziale chcę was ostrzec przed błędem, który często popełniają osoby stosujące różne energetyczne i duchowe praktyki i podążające drogą rozwoju swojej energoinformacyjnej istoty. Często ludzie ci całkowicie zapominają o swoim ciele. Czasem wyglądają tak, jakby w ogóle nie stąpali po ziemi. Są oczywiście całkowicie zdrowi psychicznie, po prostu nie podoba im się życie w świecie fizycznym i wolą przebywać w sferach ducha, a czasem w świecie swoich iluzji.

My takiego błędu nie popełnimy. Będziemy pamiętać, że na razie nie jesteśmy czystym duchem, a człowiekiem składającym się z ciała, krwi, kości, ścięgien, organów wewnętrznych. Dostaliśmy ciało od Matki Natury, a więc czemuś ono służy. Czemu? Właśnie możliwości istnienia w świecie ziemskim, materialnym, na który każdy z nas przyszedł, by wykonać swoje zadanie. Wszyscy mamy dwa wspólne zadania: uczyć się postrzegania siebie jako istoty energoinformacyjnej i życia w świecie materialnym, w ciele fizycznym. Musimy nauczyć się kochać i akceptować ten świat i to ciało, jakiekolwiek by były. Teraz ciało jest materialne, ale co z tego? Trzeba będzie je zmusić do posłuszeństwa i nauczyć się adaptacji w każdym ze światów.

Pamiętacie oczywiście, jak mówiliśmy o tym, że należy wysyłać energię swojej istocie energoinformacyjnej, a nie marnować ją w świecie fizycznym. Mogą powstać w was pewne wątpliwości: jak to, nawiąże się nas do nieoddawania energii światu fizycznemu, czyli też ciału, a teraz okazuje się, że powinniśmy jednak to robić?

Spróbuję udowodnić, że ta sprzeczność jest tylko pozorna. Po prostu jest tu jeden niuans. Chodzi o to, że rzeczywiście nie należy oddawać ciała całej energii, która należy do świata energoinformacyjnego. Aby dobrze to zrozumieć i uświadomić sobie różnicę między energią wyższej energoinformacyjnej istoty człowieka a energią jego ciała, musicie jednoznacznie zrozumieć i odczuć, jaka ogromna różnica leży między waszymi dwoma osobami: ciałem fizycznym i energoinformacyjną istotą.

Te dwie osoby żyją w różnych wymiarach i przestrzeniach, które nigdy się nie krzyżują i nigdy nie wolno ich ze sobą mylić. Nieprzypadkowo energoinformacyjną istotę nazywa się "sobowtórem" człowieka. Jest to faktycznie inna istota, choć stanowi główną część nas samych.

Uczcie się odczuwać ją w sobie, stopniowo utożsamiajcie się z nią, a nie z ciałem fizycznym. I zrozumcie, że do tego wymiaru, w którym przebywa wasza prawdziwa istota, nie wolno zabierać swoich codziennych, ziemskich, ludzkich problemów i chorych ambicji - tam królują całkowicie inne prawa i wasze ambicje nie mają żadnego znaczenia. Tam rzeczywiście należy kierować maksimum swojej energii - tylko wtedy zyskacie siły, by zatroszczyć się o ciało fizyczne. Jeśli natomiast będziecie przeznaczać energię tylko ciału, zapominając o istocie energoinformacyjnej, wszystkie wasze próby doprowadzenia ciała fizycznego do porządku spałą na panewce: taka praca nie skończy się sukcesem.

Proponuję następny przykład. Porównajmy naszą energoinformacyjną istotę do muzyki, a ciało do instrumentu muzycznego. Muzyka nie żyje w świecie materii i w żadnym stopniu nie jest uzależniona od jego przejawów: ani od pogody, ani od ognia czy wody. Ona reaguje tylko na to, ile energii, emocji włożył w nią wykonawca (przypuśćmy, że wykonawca uosabia właśnie tę energię, którą wysyłamy do swojej energoinformacyjnej istoty). Natomiast instrument muzyczny może spłonąć, zwilgotnieć, rozpaść się na części, rozstroić się. W tej sytuacji nie będziemy żądać od wykonawcy, by sam remontował instrument,

ponieważ jego energia ma inne przeznaczenie: jest potrzebna, by zabrzmiała muzyka. Do remontu instrumentu poszukamy przedstawiciela bardziej prozaicznego, ziemskiego zawodu.

Analogicznie do "remontu" swojego ciała będziemy korzystać z ziemskich energii, nie angażując do tego całe swojej energoinformacyjnej istoty.

Lecz jeśli zapomnimy o tym, że instrument muzyczny służy do wydawania dźwięków i zaczniemy jego reperację tylko jak reperację ozdoby, by pełnił rolę dodatku do wystroju mieszkania, wątpię, czy prawdziwy fachowiec podejmie się takiej pracy. W tym wypadku instrument raczej nie będzie wyremontowany. Podobnie jest z naszym ciałem - uzdrawienie się nie uda, jeśli będzie dokonane dla samego uzdrawienia, a nie dlatego, by ciało było pełnowartościowym nosicielem energoinformacyjnej istoty.

Zauważcie, że wasza energoinformacyjna istota patrzy na proces harmonizowania ciała jakby z boku, z innego wymiaru. Gdy uda się wam spojrzeć na swoje ciało z boku, gdy uświadomicie sobie jego drugorzędność, bardzo łatwo je zharmonizujecie, ponieważ proces ten utraci dla was znaczenie. Przypomnijcie sobie najtrudniej przychodzi to, co dla was jest najważniejsze. Im ważniejszy egzamin, tym większe prawdopodobieństwo oblania. Gdy zmniejszycie znaczenie ciała fizycznego, przestaniecie je utożsamiać ze swoją energoinformacyjną istotą, a zaczniecie postrzegać tylko jako wspomagający instrument, ułatwiający funkcjonowanie w świecie fizycznym, łatwo i spokojnie, bez paniki i zamieszania doprowadzicie je do normy.

Od czego w takim razie należy zacząć proces normalizacji ciała?

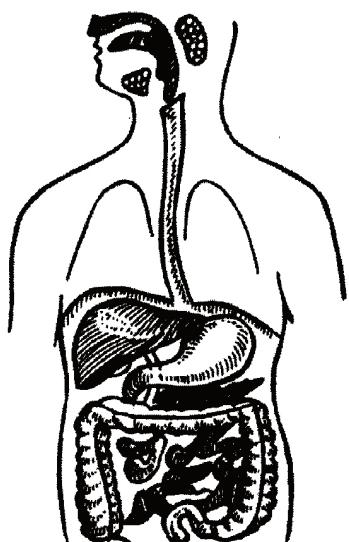
Przede wszystkim trzeba zaakceptować je i pokochać ze wszystkimi wadami i problemami. Już wiemy przecież, że ciało to tylko wspomagające narzędzie, tymczasowy "kostium" i dlatego nie będziemy mieć wobec niego zbyt wielkich wymagań. To otoczenie z jego patologicznym prawem ubóstwa ciała, uważając jego piękno za najwyższą wartość. Ludzie ze świadomością materialistyczną nie wiedzą, że mają coś o wiele ważniejszego - energoinformacyjną istotę, prawdziwą świadomość, duszę. Dlatego tak obnoszą się z pięknem ciała.

Dla tego, kto zrozumiał prawdziwe prawa Kosmosu, wygląd zewnętrzny nie ma znaczenia. Ciało daje możliwość życia na Ziemi - trzeba mu za to podziękować. Czego jeszcze od niego chcieć? Nie wolno żądać więcej. To starczy, by być mu wdzięcznym niezależnie od jego rozmiarów, wieku i wyglądu. Przecież wcześniej lub później zostawicie je i zostanie wam tylko struktura energetyczna. A to oznacza, że zamiast popadania w kompleksy z powodu wad fizycznych i marnowania na to energii, należy wykorzystać maksimum możliwości swego fizycznego istnienia.

Co jest zdrowiem, a co chorobą?

Teraz, gdy nauczyliście się czuć energię, kontrolować swoje centralne potoki i dokonywać korekcji wymiany energetycznej z Kosmosem i Ziemią, możemy zająć się ciałem, doprowadzając je do stanu harmonii ze swoją dojrzalszą i wzmacnioną energoinformacyjną istotą.

W tym celu w pierwszej kolejności należy bardzo wnikliwie zbadać całe swoje ciało, wszystkie jego organy i systemy, wszystkie odczucia wewnętrz organizmu. Jeśli nie pamiętacie, gdzie jakie organy są usytuowane, radzę skorzystać z atlasu anatomicznego. Spróbujcie skupić swoją uwagę najpierw na jednym organie (dowolnym), potem na drugim, trzecim, kolejno na kilku organach. Na pewno zauważycie, jak zmieniają się wasze odczucia przy przejściu od jednego organu do drugiego. W niektórych odczujecie napięcie, w innych coś w rodzaju zapadania się lub odwrotnie, zagęszczenia energetycznego. Przy czym jeśli spróbujecie normalizować te strefy za pomocą znanych już wam metod, okaże się, że się wam to nie udaje. Są to niekorzystne sygnały, świadczące o chorobie jawnej lub na razie potencjalnej, jeszcze nierozwiniętej. Oto nauczyliście się stawiać sobie diagnozę, nie musicie iść w tym celu do lekarza. Poza tym sami o wiele lepiej niż najlepszy lekarz czujecie swoje ciało i wszystkie zachodzące w nim procesy.



Rys. 62

Tylko nie wpadajcie w panikę, jeśli wykryjecie u siebie jakąś patologię: pracowaliśmy, pozbywaliśmy się uroków i "złego oka", a tu znów choroba... To, że choroby zostały, jest całkowicie naturalne na waszym etapie rozwoju. Przecież ciało nagromadziło choroby w ciągu wielu lat życia. A ile uroków i klątw przyjęło wcześniej, gdy nie znaliście żadnych technik pozbycia się ich? Nic dziwnego, że wciąż są w nim obecne pewne tego skutki w postaci chorób.

Lecz zanim będziemy się ich pozbywać, odpowiemy sobie na pytanie: czym jest właściwie zdrowie i czym jest choroba dla naszego ciała fizycznego?

Już mówiliśmy, że ciało przenika siatką energetycznych kanałów, które odchodzą od centralnych potoków jak gałęzie od pnia drzewa. Zdrowie to prawidłowe funkcjonowanie

zarówno centralnych potoków, jak i bocznych, gdy energia płynie przez nie równomiernie, bez ucieczek, zastojów, przeszkód. Ale, co jest najważniejsze, przy normalnym stanie wewnętrznej energetyki ludzkiego ciała każdy organ wyczuwa się osobno, jako autonomiczny, niezależny system energetyczny, który związany jest tylko z centralnymi potokami, ale w żaden sposób nie jest związany energetycznie z innymi organami.

Choroba, jak łatwo się domyślić, to naruszenie prawidłowego krążenia energii kanałami, tworzenie zastojów, przeszkód, jej zanikanie lub odwrotnie, jej nadmiar. Głównym charakterystycznym objawem choroby jest powstawanie nowych, patologicznych potoków energetycznych, wiążących organy ze sobą i pozbawiających ich niezależności i samodzielności.

Pamiętajcie, że uzdrowienie należy zaczynać od normalizacji centralnych potoków, co już zrobiliśmy. Teraz możemy zająć się drugorzędnymi, mniejszymi kanałami i zwrócić uwagę na energetykę każdego organu. Po znormalizowaniu centralnych potoków możemy zlikwidować zjawiska patologicznej energetyki w organach i systemach, czyli skutki starych, powstałych kiedyś nieprawidłowości w krążeniu energii.

Spróbujemy dokładnie zbadać potoki energetyczne w organach ciała. Należy wziąć pod uwagę, że istnieją dwa rodzaje patologicznych energetycznych potoków. Pierwszy typ to przypadkowe i tymczasowe patologiczne połączenia, związane zazwyczaj z ostrymi stanami choroby (zapalenie wyrostka, angina, gwałtowne skoki ciśnienia itd.). Drugi typ to ukształtowane, trwałe i samowzmacniające się potoki patologiczne, powodujące przewlekłe i ciężkie schorzenia (astma, stenokardia, zapalenie woreczka żółciowego itd.).

Pierwszy typ połączeń patologicznych może być wywołany z zewnątrz, zazwyczaj przez znane wam już energoinformacyjne porażenia, takie jak "złe oko", urok, wampiryzm. Oznacza to, że pierwszy typ porażen jest już dla was praktycznie niegroźny: najważniejsze to jak najwcześniej wykryć u siebie urok lub podłączenie wampiryczne i pozbyć się go (jeśli wasza aura nie jest jeszcze wystarczająco mocna lub atak był wyjątkowo silny). Nawet jeśli nie zauważycie od razu tych porażen w swoim ciele eterycznym i zdążyły one spowodować np. anginę - w każdym momencie możecie złagodzić chorobę likwidując jej przyczynę. Główny problem leży gdzie indziej - w tym, że teraz trzeba będzie oczyścić ciało z dawnych patologii - i nad tym popracujemy.

Drugi typ patologicznych połączeń jest o wiele bardziej skomplikowany. Jego przyczyny kryją się już nie w ciele eterycznym, lecz na wyższych i bardziej subtelnych poziomach waszej istoty energoinformacyjnej - w sferach odpowiadających za strukturę duszy i świadomości. O sposobach uwalniania ich od patologii dowiecie się w następnych książkach. A na razie będziemy uczyć się wyczuwać patologiczne połączenia wewnątrz swojego organizmu i uwalniać się od nich.

W jaki sposób tworzą się patologiczne połączenia? Oto przybliżony schemat ich powstania. Przypuśćmy, że w ciele eterycznym powstała dziura na skutek "złego oka". To przebiecie uszkodziło wątrobę, w rezultacie czego jej praca straciła stabilność i zabrakło energii do jej czynności. Na "ratunek" wątrobie pospieszył żołądek - zaczyna wysyłać do niej potoki energii, do których wątroba się natychmiast przysysa, ponieważ nie ma własnej. Przez to żołądek również zostaje pozbawiony niezbędnej mu energii. Poza tym zostaje zaburzona równowaga energetyczna pomiędzy żołądkiem a jelitami. Jelitom zaczyna brakować energii i próbują "wampirzyć" od wątroby. Ale wątroba i bez tego źle funkcjonuje. Koło zamyka się.

Wewnętrzne organy otoczyły się patologicznymi kanałami energetycznymi, a w wątrobie pozostała wciąż powiększająca się "dziura" energetyczna. Oto przyczyna hipokinezy dróg żołądkowych bardzo dziś rozpowszechnionej choroby, która powstaje właśnie na skutek tej pętli energetycznej.

Podobne pętle mogą powstawać nawet wewnątrz jednego organu. Np. u kogoś nie funkcjonuje część płuca. Druga połowa na skutek porażenia energoinformacyjnego również zostaje odłączona od centralnych potoków energetycznych, niemniej próbuje pracować za dwoje, oddając resztki swojej energetyki niepracującej połowie. W rezultacie odłącza się całe płuco.

W każdej chorobie można wykryć towarzyszące jej patologiczne energetyczne podłączenia, nawet w grypie. Na poziomie materialnym przyczyną grypy jest wirus atakujący układ oddechowy. W rzeczywistości nie rozwija się on od razu. Najpierw system oddechowy zostaje pozbawiony energetyki na skutek uroku lub "złego oka" i tylko wówczas wdziela się do niego wirus. Potężne pole ochronne to najbardziej pewna ochrona przed każdym wirusem. Np. w schizofrenii, gdy chory z porażonym mózgiem traci kontrolę nad astralnymi podróżami ciała eterycznego i osiąga ono wyjątkową moc, nie miewa on przeiębień ani żadnych innych schorzeń dróg oddechowych. Lecz gdy pole zostaje przebite, wirusy od razu się pojawiają - organizm został osłabiony przez utratę energii, a dla nich stanowi to najlepszą pożywkę.

Pozbawione własnej energetyki górne drogi oddechowe nie mogą samodzielnie przewyciążyć choroby i wtedy zaczynają zabierać energię, np. z płuc. W tym przypadku może nawet zdarzyć się powikłanie w postaci zapalenia płuc.

Swoją energię na walkę z chorobą może oddawać i serce, intensyfikując pracę przy stanach zapalnych. Jeśli jest osłabione, nie da rady z dodatkowym obciążeniem i dlatego nie można wykluczyć związanych z nim powikłań.

Jak widzicie, proces uzdrowienia nie jest możliwy bez korekty energetycznej pracy organów i uwolnienia z patologicznych połączeń energetycznych. W przeciwnym razie choroba będzie przerzucać się z organu na organ i tworzyć coraz to nowe między nimi połączenia. Ale przecież nie jest możliwe, by dostarczać ograniczone ilości energii chorym organom. W rezultacie energia całkowicie się wyczerpie i organizm straci zdolność do prawidłowego funkcjonowania.

Wyjście jest tylko jedno - najpierw zlikwidować przyczynę choroby w ciele eterycznym i w strukturach świadomości i duszy, a następnie zlikwidować pozostałe patologiczne połączenia między organami i odbudować normalną strukturę energetyczną, czyli taką, w której każdy organ jest zasilany tylko przez centralne potoki energetyczne, a nie przez organy położone w sąsiedztwie.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 18. Likwidowanie patologicznych połączeń energetycznych w organizmie.

Człowiek ma potencjalną możliwość czucia każdego organu, a nawet sterowania nim. Znane są historie o hinduskich joginach, którzy potrafili nie tylko zmienić kierunek perystaltyki jelit, ale nawet zatrzymywać i później ponownie uruchamiać akcję serca.

Nie musimy rozwijać swoich zdolności w takim stopniu. Mówię tym tylko dlatego, by po raz kolejny przekonać was o olbrzymich możliwościach danych człowiekowi, które, niestety, są u większości ludzi rozwinięte zaledwie w 2-3 procentach. Możliwe, że i wy osiągniecie kiedyś najwyższy stopień umiejętności, a na razie proponuję wam nauczyć się czuć patologię w organach i pozbywać się jej.

Skupiając uwagę kolejno na każdym organie i analizując swoje odczucia, odczułście w nim jakieś napięcie. Jest to właśnie połączenie patologiczne wewnętrz organu.

Być może odczułście napięcie w dwóch lub kilku organach, jakby wiążące je razem. Te organy spostrzegane są przez was jako bardziej wydatne i zauważalne niż inne. To świadczy o patologicznym energetycznym połączeniu między nimi.

Zauważycie w organie zagęszczenie lub zapadlinę, w żaden sposób nie ulegające normalizowaniu znanymi wam technikami energetycznymi. Jest to wprowadzony do ciała program, nałożony na poziomie świadomości w duszy. Powtarzam jeszcze raz: nie panujcie. Przecież proces normowania swojej energetyki rozpoczęliście stosunkowo niedawno - przed miesiącem, przed dwoma tygodniami lub dopiero wczoraj? Naturalnie, czeka was praca - trzeba usunąć wszystkie zwały patologicznej energetyki, pozostawione w waszym ciele i świadomości przez całe życie. Nie jesteście wyjątkiem. Z tymi samymi problemami mają do czynienia absolutnie wszyscy - gdy zaczynali oczyszczanie i uwalnianie swojej energetyki. Najważniejsze - nie zatrzymywać się, a dalej oczyszczać się i doskonalić.

Metoda usuwania połączeń patologicznych wewnętrz organu i pomiędzy organami jest bardzo prosta. Najczęściej wystarcza mocne energetycznie przepłukiwanie całego organizmu. W tym celu przez kilka dni trzeba będzie utrzymywać podwyższony poziom przepływu energii obydwu centralnych potoków. Gdyby to nie pomogło, można zastosować następującą technikę: wyobraźcie sobie, że przed wami stoi... wasze własne ciało. Wyobraźcie sobie przed sobą samego siebie, w postaci fantomu. Możecie teraz swoimi rękami, wprowadzając je do wyobrażonego ciała, po prostu rozerwać te patologiczne połączenia, jak gdyby były to zwyczajne nici. Po czym miejsca, w których połączenia były przyssane, należy mentalnie lub ręcznie wypełnić energią, odbudowując normalne granice organów - wtedy skończą się podsystania z sąsiednich stref.

Nie zapomnijcie po skończonym zabiegu mentalnie połączyć się z fantomem, łącząc jego granice z granicami swojego fizycznego ciała - aby nie odszedł nie wiadomo dokąd.

W podobny sposób możemy popracować wewnętrz ciała fizycznego: mentalnie rozerwać nici i odbudować normalne granice organów. Można też ułożyć program mentalny: wyobraźcie sobie idealną strukturę energetyczną wewnętrznych organów, połączonych tylko z centralnymi potokami energetycznymi i niezwiązanych ze sobą. A teraz nałożcie mentalnie tę idealną strukturę na swoje ciało i skorygujcie zgodnie z nią swój stan.

Co zaś dotyczy likwidacji programów, będącymi mogli się z tym uporać, gdy poznacie metody pracy ze strukturami duszy i świadomości. Tymczasem możecie zastosować dostępną dla was modyfikację tej pracy, co będzie przygotowaniem do przyszłej poważniejszej korekty.

Praca ta potrwa co najmniej kilka dni.

Przypomnijcie sobie, jak uczyliście się odsysać energię ze swego biodra za pomocą ręki. W taki sam sposób możecie wyciągnąć cudzy program z dowolnego organu, wizualizując go w postaci kulki cudzej energii. Przyłożcie w okolicy porażonego organu dłoń i wyobraźcie sobie, że wsysa ona energię jak pompa. Róbcie tak do tej pory, dopóki nie pojawi się uczucie lekkości w organizmie i nie zniknie jakiekolwiek nieprzyjemne odczucie. Po wszystkim koniecznie należy umyć ręce pod zimną bieżącą wodą. Jeśli w organizmie wyczuwalna jest zapadlina, wypełnijcie ją energią. Potem należy stworzyć program normalnego potoku energii z normalnymi, zregenerowanymi granicami organów, bez żadnych narośli, zagęszczeń, odpływów, i mentalnie nałożyć ten obraz na swój organizm.

Jeszcze w ciągu kilku dni po tym zabiegu trzeba będzie intensywnie popracować nad energią centralnych potoków, przyspieszając jej przepływ i skupiając uwagę na odczuciu podwyższonego poziomu energii w okolicy interesującego nas organu.

Jak sprawdzić, czy praca została przez was prawidłowo wykonana?

Jak ustalić, że struktura energetyczna waszego organizmu wróciła do normy? Nie ma nic prostszego. Ciało zawsze nam podpowiada, czy jest z nim wszystko w porządku czy pojawiła się patologia. Trzeba tylko nauczyć się go słuchać. Zapamiętajcie: w stanie normalnym ciało zawsze odczuwa pełny komfort wewnętrzny. Jest to jedyne i najdokładniejsze kryterium skuteczności

przeprowadzonej przez was pracy nad korygowaniem własnej energetyki. Jeśli jest z nim wszystko w porządku, będzie ono czekać przyjemność nawet z tak przyziemnych procesów, jak jedzenie czy wypróżnianie. Jeśli wasz organizm jest głęboko usatysfakcjonowany z powodu tych dwóch najważniejszych procesów i wszystkich pozostałych - pracy fizycznej, uprawiania sportu, spacerów, seksu, a nawet oddychania, znaczy to, że można wasm gratulować: wasz organizm jest w zupełnym porządku.

Natomiast najmniejszy dyskomfort powinien nas zaniepokoić. Ciężar w żołądku, przyspieszone bicie serca, zmęczenie, napięcie nerwowe - to oznacza, że system energetyczny szwankuje i przyszedł czas, aby coś dobrego dla niego zrobić. Pracujcie nad swoim ciałem codziennie, do tej pory aż zapomniecie o dyskomforcie na zawsze. Być może wydaje się wam, że ta praca jest nudna i niewdzięczna, ale uwierzcie, że zdrowie fizyczne jest warte tego, by poświęcić mu trochę wysiłku. Bardzo szybko przekonacie się, że ciało nie pozostanie dłużne, na pewno odwdzięczy się wam za troskę i uwagę - zwiększeniem sił vitalnych, lekkością, energią i zdrowiem.

Co więcej - wystarczy poćwiczyć normalizowanie energetyki wewnętrznych organów swojego ciała i wasz organizm nauczy się samodzielnie troszczyć się o siebie. Tę pracę weźmie na siebie wasza podświadomość - tzw. ośrodku podkorowe. Przecież już pokazaliście ośrodkom podkorowym, jak można pracować z organami wewnętrznymi. Ośrodku podkorowe to zapamiętają, program zapisze się na nich jak na kasecie wideo i będzie się włączać automatycznie. Z natury są one po to, by kontrolować stan waszego zdrowia i automatycznie sterować pracą organów. Ale ponieważ u większości osób wszystkie normalne czynności organizmu są zaburzone przez wieloletnie nieprawidłowe funkcjonowanie systemu energetycznego, trzeba będzie przypomnieć ośrodkom podkorowym o ich obowiązku i "zaprogramować" je. Stopniowo organizm przejdzie na naturalny reżim samouzdrawiania.

Gdy to osiągniecie, złóżcie sobie gratulacje: wreszcie przywróciłeś swojemu ciału stan przeznaczony mu przez naturę i naprawiliście naruszoną przez lata wymianę energetyczną, a także uruchomiliście system samouzdrawiania organizmu, który teraz sam nie dopuści do choroby. Jeśli rzeczywiście to się wam udało - to ogromne osiągnięcie.

Postscriptum dla tych, którym jeszcze się nie udało.

Jestem przekonany, że większość z was wszystko uda się na pewno. Jednakże muszę uczciwie powiedzieć, że choć z pozoru ta praca wygląda na nie skomplikowaną, wykonać ją całą za pierwszym razem nie wszystkim się uda. Dlatego chcę tu dodać małą informację - dla tych osób, których ciało eteryczne odzwyczaiło się dawać energię ciału fizycznemu. Te właśnie osoby powinny wykonać coś jeszcze, o czym będziemy mówić w kolejnym rozdziale.

A na razie zastanówmy się, dlaczego sposób działania, którego nauczyliśmy się w tym rozdziale, nie zawsze jest skuteczny. Wszystko jest łatwe do wyjaśnienia: jeśli w ciągu dłuższego czasu zaniedbywasz swoje ciało, w końcu stało się tak słabe energetycznie, że nie potrafi własnymi siłami naprawić patologii w organizmie. Po prostu, ośrodku podkorowe, podświadomość "wyłączyły" ciało z obwodu energetycznego.

Aby przeżyć, trzeba utrzymywać harmonię - być silnym i zdrowym tak fizycznie, jak i duchowo. Rozwinięta i mocna istota energoinformacyjna powinna posiadać rozwinięte i mocne ciało - tylko wtedy między nimi będzie harmonia i równowaga.

Należy podnosić poziom energetyki. W tym celu powstało mnóstwo ćwiczeń, większość których przyszła do nas głównie ze starożytnego Wschodu. Niektóre z tych ćwiczeń będące rozpatrywane w czwartej części systemu DEIR, książce poświęconej pracy z organizmem. Na razie zatrzymamy się na jednej metodzie, najprostszej i najbardziej dostępnej dla początkujących, która już wiele razy została sprawdzona w praktyce. Jest to system uzdrawiający starożytnego ludu tengri, słynnego z długiego życia. W kolejnym rozdziale zapoznacie się z tym systemem, który przystosowałem do poziomu rozwoju i stylu życia współczesnych Europejczyków.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

JAK SŁYSZEĆ WEWNĘTRZNE RYTMY ORGANIZMU I POMAGAĆ SWOJEMU CIAŁU W PODNOSZENIU POZIOMU ENERGETYKI.

Naturalne rytm: systemy samopomocy.

Przypomnę jeszcze raz: energoinformacyjną istotą człowieka jego duszą i świadomością - rządzą jedne prawa, a ciałem inne. Te dwie strony istoty człowieka istnieją niezależnie od siebie - w światach równoległych. Nie wolno ich mylić i nie można stosować praw rządzących ciałem do energoinformacyjnej istoty i odwrotnie.

Jeśli całą energię będziemy kierować na troskę o ciało fizyczne, popełnimy niewybaczalny błąd stawiając ciało na pierwszym miejscu, gdyż to miejsce należy się istocie energoinformacyjnej. Stawiając ciało na pierwszym miejscu czynimy z niego fetysz (w Biblii jest napisane: "Nie czyńcie siebie świętynią"). Dlatego na początku najważniejsze jest stworzenie prawidłowego systemu wartości i umieszczenie ciała na odpowiednim miejscu. Gdy tylko uświadomimy sobie, że ciało zajmuje w tym systemie podległe miejsce i stanowi tylko wspomagające narzędzie, nauczmy się oddawać maksimum energii swojej energoinforma-

cyjnej istocie, a wtedy nabierzemy sił, by zadbać o ciało - jako o wspomagający instrument, nic więcej.

Należy troszczyć się o ten instrument, bo choć genialny będzie muzyk, a utwór wybitny, dźwięki wydawane przez rozstrojony fortepian nigdy nie będą doskonałe.

W tym rozdziale, jak obiecałem, chcę zapoznać was z dość prostym i dostępnym, a jednocześnie bardzo skutecznym systemem pomocy dla własnego ciała, który od tysiącleci stosuje niewielka ałtajska narodowość tengri. Przeznaczony jest przede wszystkim dla osób o osłabionej i zaniedbanej energetyce, jak również dla tych, którzy chcą znacznie podnieść potencjał energetyczny swojego ciała.

Nieprzypadkowo proponuję ten właśnie system. Uważam, że bardzo odpowiada on współczesnemu człowiekowi Zachodu. Oczywiście możecie poszukać innych systemów odpowiednich dla waszego uzdrawiania - na szczęście ludzkość w ciągu swojej historii stworzyła nieskończoną ilość metod pomocy organizmowi. Jest wśród nich znany Ci Kung, hinduska joga, prawosławny i muzułmański system postów, rosyjskie oblewanie się wodą rano - to tylko niektóre z metod utrzymujących w normie rytm ludzkiej fizjologii.

W niektórych krajach cały rytm życia jest podporządkowany potrzebom organizmu. Na przykład sjeny popołudniowe w krajach Ameryki Łacińskiej, gdy w środku dnia życie w miastach całkowicie się zatrzymuje: zamkane są sklepy, w biurach i zakładach pracy są przerwy, pustoszą ulice i plaże. Ludzie odpoczywają w chłodnych pokojach z klimatyzacją i żaluzjami w oknach.

Zachodni styl życia raczej nie wyróżnia się troską o zdrowie człowieka, rytm życia, zwłaszcza w dużych miastach, jest daleki od naturalnego. Zgodnie z rytem przyrody należy budzić się o wschodzie słońca, a zasypiać tuż po zachodzie. Wówczas organizm żyje zgodnie z przyrodą, nie jest osłabiony - i pozostaje w zdrowiu. Ale czy dzisiaj moglibyśmy na to sobie pozwolić? Przecież to by znaczyło, że zimą mielibyśmy kłaść się spać o piątej po południu! Styl naszego życia i charakter pracy po prostu nie pozwalały nam na to, chociaż właśnie to by było dla nas optymalne. Pod tym względem niedźwiedzie są mądrzejsze od ludzi, zapadając w zimową śpiączkę. Dobrze wiedzą, że zimą organizm powinien spać!

My natomiast wracamy z pracy o osiemnastej, dziewiętnastej, najadamamy się i do północy siedzimy przed telewizorem. I zastanawiamy się: skąd to zmęczenie, napięcie nerwowe, wieczny ból głowy? Właśnie z tego powodu: przez oderwanie się od naturalnego rytmu życia, zgodnie z którym żyją wszystkie żywne istoty, oprócz najmądrzejszej - człowieka.

Nauczyliśmy się już być niezależnymi od otoczenia, nie ulegać jego patologiom, nie przejmować się wszystkimi jego problemami i rozgrywkami - ale nawet w tym wypadku nie uda się nam żyć, jak żył Robinson na bezludnej wyspie, dystansując się od otaczającego nas świata. Nie o to chodzi. Nawet jeśli nauczyliśmy się wewnętrznie nie ulegać wpływom otoczenia, musimy w dalszym ciągu stosować jego zasady gry. Musimy przychodzić do pracy w ustalonym czasie, a nie wtedy, gdy nam to odpowiada, musimy odbierać dzieci ze szkoły, gdy kończą się lekcje, chodzić na zakupy w godzinach otwarcia sklepów itd.

Oczywiście należy pamiętać, że nie wszystkie normy życia w otoczeniu stanowią tylko wymyślone zasady gry oraz zaakceptowany przez społeczeństwo model, który nie ma nic wspólnego z naszą prawdziwą istotą. Jednak nie będziemy białym krukiem, nie będziemy obniścić się z tym, że jesteśmy inni, nie tacy, jak wszyscy. Nie będziemy drażnić otoczenia kładąc się spać o piątej, urządżając popołudniowe sjeny lub spędzając całą dobę na medytacji. Nielatwo też przy naszym trybie życia przestrzegać postów, chodzić boso po śniegu, znajdować czas na chińskie lub japońskie praktyki uzdrawiające. Natomiast system tengri pozwala pracować nad samouzdrawianiem, nie wywołując przy tym niezdrowego zainteresowania swoją osobą i nie wymagając zbyt dużych nakładów sił, czasu i środków.

U podstaw tego systemu leży nauka o wewnętrznych rytmach organizmu. Absolutnie wszystko w przyrodzie jest podporządkowane określonym rytmom. Noc przychodzi po dniu, słońce wschodzi i zachodzi w określonym czasie, po zimie następuje wiosna, po wiośnie lato - w tych cyklicznych zmianach nie występują żadne zakłócenia. Wszystkie zjawiska w przyrodzie występują i zanikają z określona częstotliwością, powtarzając się w określonym rytmie.

Człowiek, jako część przyrody, również posiada swój niepowtarzalny rytm. Rytmom podporządkowane są wszystkie procesy w jego organizmie. Przecież we wszystkich jego organach i komórkach bez przerwy coś się dzieje, zachodzą jakieś procesy, jest jakiś ruch - to właśnie stanowi życie. Żołądek trawi pożywienie, komórki przyswajają substancje odżywcze, te z kolei wchłaniane są przez krew, która dostarcza je do wszystkich organów i systemów. Jednocześnie z organizmu są wydalane toksyczne i szkodliwe substancje. Mózg odbiera sygnały pochodzące z zewnątrz i wysyła informacje do odpowiednich organów i systemów, zmuszając nasze ręce i nogi do wykonywania określonych ruchów, ciało - do zmiany pozycji, szczęki - do przeżuwania pożywienia. Krew, komórki skóry, paznokcie, włosy wciąż się regenerują. Nasz organizm to gigantyczna fabryka, w której trwa nieustająca praca. Wyobraźcie sobie, co by się stało, gdyby te wszystkie procesy odbywały się chaotycznie i każdy organ pracowałby w nieuporządkowany sposób. Organizm prawdopodobnie uległby pod naporzem takiej nieuporządkowanej, aktywnej, burzliwej działalności. Ale tak się nie dzieje i o zdrowym organizmie mówi się: pracuje jak zegarek. Taka bezbłędna, niezachwiana praca naszego organizmu osiągana jest poprzez uporządkowanie milionów procesów zachodzących równocześnie, zgodnych ze sobą właśnie dzięki rytmom organizmu.

Rytmy organizmu z kolei podporządkowane są rytmicznym pulsacjom ciała eterycznego. Podobnie jak pulsowanie serca

powoduje krażenie krwi w naczyniach, tak pulsowanie energii w ciele eterycznym zapewnia harmonię wszystkich procesów w ciele fizycznym. Istota systemu tengri polega właśnie na opanowaniu sztuki wspomagania naturalnych pulsacji energii. Gdy nauczyszmy się im pomagać i utrzymywać naturalne rytmły swojego organizmu, osiągniemy gwałtowny wzrost potencjału ciała fizycznego. W tym stanie część energii centralnych potoków obsługujących ciało eteryczne będzie skierowana do ciała fizycznego - a wtedy organizm obudzi się, stanie się żywy, aktywny, wyjdzie ze stanu odrętwienia i apatii, zacznie cieszyć się pełnią życia.

Zanim będziemy uczyć się wspomagania naturalnych rytmów, zobaczymy, jakie to są rytmły i jaka jest ich natura.

Jak wiemy, człowiek to część otaczającego świata, część przyrody, co znaczy, że jego rytmły są nierozerwalnie związane z rytmami przyrody. Jeden z podstawowych rytmów organizmu człowieka związany jest ze zmianą dnia i nocy. Człowiek żyje ciągle w rytmie: światło - ciemność - światło - ciemność; i tak przez całe życie. W dzień światło, nocą ciemność, latem światło, zimą ciemność nikt nigdy nie jest w stanie zatrzymać tego cyklu.

Następny rytm, który ma znaczenie dla organizmu człowieka, to zmiana ciepła i zimna. Zima - zimno, lato - ciepło, i znów dzieje się tak w ciągu całego życia. Są też dobowe zmiany wahadłowe, związane ze zmianą ciepła i zimna: noc - chłód, dzień - ciepło. Ludzki organizm, chcąc czy nie chcąc, zmuszony jest do włączenia się w rytm tych zmian. Jeśli zaś z jakichś powodów w ten rytm się nie włącza, zaczyna chorować. Nieprzypadkowo ludzie pracujący nocami są zazwyczaj bardzo podatni na choroby - wszystkie ich naturalne rytmły zostały naruszone, co bardzo osłabia organizm i zwiększa częstotliwość zachorowań.

Jeszcze jeden rytm ważny dla naszego organizmu to zmiana wilgotności i suchości. To wszystko nie jest tak oczywiste, jak w sytuacji zimna i ciepła. Twórcy tego systemu, przedstawiciele narodowości tengri, wilgoć przypisują wiosnę (topnienie śniegu, wiosenne strumienie, rozlanie rzek), suchość wiążą z jesienią (wygrzana przez lato ziemia oddaje ciepło). Ale, zauważcie, wszyscy w przyrodzie jest cykliczne i doba przypomina rok w miniaturze. Wilgoć to nie tylko wiosna, ale i ranek, podczas gdy suchość to nie tylko jesień, ale i wieczór.

Tak więc zmiana światła i ciemności, chłodu i ciepła, wilgotności i suchości stanowią te podstawowe rytmły przyrody, zgodnie z którymi organizm człowieka musi funkcjonować, jeśli chce być zdrowy.

Według systemu tengri każde tych zjawisk przyrody związane jest z żywiołami. Ranek to wilgoć, co odpowiada żywiołom wody i powietrza, dzień - ciepło (powietrze i ogień), wieczór - suchość (ogień i ziemia), noc - chłód (ziemia i woda). Czyli każda pora dnia występuje pod znakiem określonego zjawiska w przyrodzie i tym samym dwóch odpowiednich żywiołów.

Zadanie człowieka, który chce mieć zdrowy, harmonijny organizm, polega na tym, by żyć w kontakcie i w zgodzie z tymi żywiołami, dopasowując do nich swoje wewnętrzne rytmły. Rytmły dane są nam w odczuciach i należy umieć je czuć. Tylko wtedy rytmły przyrody - rytmły żywiołów - będą podtrzymywać rytmły waszego organizmu, wzmacniając je wielokrotnie i wypełniając organizm energią. Gdy zaczniemy żyć tak, by nasze rytmły weszły w rezonans z rytmami natury, organizm uzyska niesamowitą potęgę i moc. Przecież rytmły przyrody stanowią potężną siłę, a poza tym mają jeszcze jedną ważną właściwość - oczyszczające oddziaływanie. Wyobraźcie sobie, jak będziemy mocni, jeśli nasza siła choć w części zrówna się z siłą żywiołów.

* System nawyków DEIR Stopień 1.

Krok 19. Podtrzymanie biologicznych rytmów ciała.

Naszym zadaniem jest nauczyć się kontaktować codziennie z czterema żywiołami, co da dodatkową energię naszemu ciału i oczyści je ze szkodliwego oddziaływania otoczenia. W tym celu proponuję codziennie wykonywać tylko siedem nieskomplikowanych ćwiczeń: trzy ćwiczenia na nastroszenie i regulację ciała i cztery ćwiczenia pomocne w nawiązywaniu kontaktu z żywiołami.

Moja rada: wykonując ćwiczenia, koniecznie skupiajcie uwagę na swoich odczuciach wewnętrznych. Ćwiczeń tych nie wolno wykonywać mechanicznie, gdyż są to w istocie ćwiczenia medytacyjne, wzmacniające kontakt ciała ze światem przyrody.

1. Ranek. Przed chwilą się obudziliście i jeszcze leżycie w łóżku. Nie należy tuż po przebudzeniu szybko wstawać z łóżka. Nie zapominajcie, że wasze ciało to nie robot i nie mechanizm. Traktujcie je jak żywą istotę, nie zmuszajcie, by wykonywało wszystko mechanicznie, na rozkaz: wstawać, iść do łazienki, automatycznie połykać śniadanie. Nauczcie się robić wszystko świadomie. Wówczas i ciało wasze zacznie żyć świadomie, obudzi się i wyjdzie ze swego zwykłego, na wpół śpiącego stanu i zacznie pełnowartościowe życie.

Na początek, po przebudzeniu, ciało musi poczuć, że się obudziło, wchłonąć w siebie cały otaczający świat, poczuć życie każdą swoją komórką. W tym celu dobrze jest po obudzeniu nie mniej niż pięć minut głaskać dłońmi całą jego powierzchnię - z narastającym stopniem intensywności. Czyniąc to, poczujcie, jak ożywają, budzą się wszystkie komórki waszego ciała. Cieszcie się z tych odczuć, cieszczie się na nowy dzień, na spotkanie z którym jesteście już przygotowani.

Potem z przyjemnością kilka razy przeciągnijcie się i tylko po tym można nie spiesząc się wstać z łóżka.

2. Dopiero wtedy, jak obudziliście się na dobre i wstaliście z łóżka, możecie rozpoczęć swój świadomym kontakt z żywiołami poranka. Przypominam, że żywioły poranka to żywioły wilgoci, istotę której stanowi połączenie powietrza i wody.

Tak więc otwórzcie okno, wpuście do pokoju świeże powietrze chociaż na kilka minut, nawet jeśli na zewnątrz pada lub panuje mróz. Umyjcie się wodą o temperaturze pokojowej, którą przygotujecie wieczorem poprzedniego dnia. Najpierw umyjcie

twarz i ręce, potem oblejcie tą wodą całe ciało. Myć się należy nie spiesząc się, skupiąc się na jak najpełniejszym odczuciu wilgoci. Poczujcie, jak wilgoć przenika każdą komórkę waszego ciała, jak komórki wyprostowują się, odmładzają, nabierają życia po nawilżeniu. Nie zapominajmy, że organizm człowieka w ponad 60 procentach składa się z wody i kontakt z wilgocią jest dla niego koniecznością życiową.

Po umyciu stańcie, roz prostujcie ramiona, rozluźnijcie się i wykonajcie szybki wdech i wydech równo 21 razy. Przy tym skupcie się na odczuciu schodzącego potoku centralnego. W przypadku, gdybyście poczuli zatróć głowy (może się to stać z powodu zbyt dużej ilości tlenu dostarczonego do mózgu na skutek intensywnego oddychania), 21 razy ochłapcie twarz zimną wodą. To nie zaszkodzi, nawet gdy nie zakręci się wam w głowie, wręcz przeciwnie. Dobrze by było, gdyby woda przez całą noc stała na dworze lub w przeciągu.

3. Zbliza się południe. Żywioły wilgoci zastępowane są żywiołami ciepła i teraz królują powietrze i ogień. Organizm musi się na nie nastroić. Znajdziecie na to choć kilka minut, obojętnie gdzie byście byli. Musicie tylko skupić uwagę na wschodzącym potoku energii, poruszającym się od dolnej czakry do góry z przodu kręgosłupa. Następnie wykonajcie kilka bardzo wolnych i płynących wdechów i wydechów. Jeśli pozwoli nam na to sytuacja, przypięczętujcie efekt lekkim masażem głowy. To nic skomplikowanego - przez pięć minut palcami obydwu rąk wykonujcie lekkie łaskoczące ruchy na całej głowie.

W taki sposób przygotujecie swoje ciało na odczuwanie żywiołów ciepła - powietrza i ognia.

4. Poczynając od ok. godziny 13, należy zacząć wpuszczać do swojego organizmu ciepło, wzmacniając wpływ żywiołu ognia na swoje ciało. W tym celu należy ponownie wykonać dokładnie 21 wdechów i wydechów, odczuwając przy tym wzmacnienie centralnego wschodzącego potoku energetycznego. Najlepiej jest patrzeć w tym czasie na słońce. Jeśli słońce schowało się za chmurami lub znajduje się po prostu poza granicami waszego wzroku, tę rolę może pełnić ogień świecy lub lampka. Spróbujcie w ciągu pięciu minut wpuszczać światło słońca (lampy, świecy) do lewego oka - będzie to potężne zasilanie energetyczne.

Spróbujcie robić to wszystko radośnie, nie z przymusu, nie dlatego, że tak jest napisane w książce. Róbcie to z przyjemnością, grajcie - przecież zaczeliście wspaniały, twórczy proces kontaktu z przyrodą, ze światem żywiołów, którego jesteście pełnowartościowym członkiem. Poczujcie swoją więź ze światem, poczujcie, że otaczający was świat jest żywy, że wszystkie żywioły, cała przyroda chętnie przyjdą do was z pomocą, by stać się waszymi przyjaciółmi, jeśli tylko otworzycie swoje serca z miłością i wdzięcznością.

5. Około godziny 18 należy stopniowo obniżać odczucie ciepła.

Żywioł ognia jeszcze panuje nad wszystkim, co żyje, ale już nabiera sił inny żywioł - żywioł Ziemi, który przynosi przedsmak chłodu nocy.

Aby dotknąć tego żywiołu, należy zrobić kilka ćwiczeń rozciągających stopy, bo właśnie przez nie organizm wyczuwa suchość i ciepło ziemi. Wykonajcie kilka podstawowych ćwiczeń fizycznych: okrągłe ruchy stóp, potem rozmasujcie stopy rękami. W taki sposób przygotujecie organizm do spotkania z żywiołami wieczoru.

6. Godzinę przed snem należy wykonać krótki, intensywny masaż stóp. Jeśli to będzie możliwe, pochodźcie boso po ziemi lub przynajmniej bez skarpetek po podłodze, lub po ulicy w kapciach lub butach. Nawet w tym wypadku organizm wchłonię przez stopy suchość ziemi, świadczącą o odchodzącym wieczorze, i jej chłód, przypominający o nadchodzącej nocy. Skupcie się na odczuciach suchości i zimna, które przez stopy przenikają do ciała i wypełniają wasz organizm. Oddychać należy spokojnie i raczej płynko. Najlepiej to robić przy zgaszonym świetle - jest to idealne przygotowanie się do nadchodzącej nocy.

7. Bezpośrednio przed snem posiedźcie przez kilka minut na brzegu łóżka. Pamiętacie, jak rano budziliście ciało, masując je dłońmi? Teraz musicie "wyłączyć" ciało przed snem. Dlatego dotykajcie lekko dłońmi całej powierzchni ciała. Dlonie nie powinny przy tym przesuwać się po ciele, niech pozostaną przez dwie sekundy w jednym miejscu, po czym przemieszczą w inne. W ten sposób uspokajacie wszystkie procesy w ciele, nie rozprzestrzeniacie ich, tylko odwrotnie - zwalniacie przez swoje delikatne, uspokajające poklepywanie.

Potem masujcie podstawę czaszki, wyczuwając przy tym, jak chłodny potok energetyczny spływa z góry na waszą głowę, ochładzając ją oraz uspokajając wszystkie cielesne doznanie.

Przed snem nastrójcie się na odbiór chłodu i suchości, które będą towarzyszyć wam na początku nocy, a bliżej rana - chłodu i wilgoci. Przygotujcie się na te doznanie, nawet jeśli pościel jest ciepła. Chłód to idealny stan dla snu. Nawet gdy w pokoju jest gorąco, stwórzcie wewnątrz organizmu uczucie chłodu. Stopniowo ciało do tego się przyzwyczai i będzie nawet w czasie snu, bez żadnej kontroli ze strony świadomości, odtwarzać potrzebne odczucia, zapamiętując je na poziomie komórkowym.

Tak więc poznaliście siedem niezbędnych dla was ćwiczeń. Gdy zaczniecie regularnie, codziennie je wykonywać, wasz organizm na poziomie podświadomości zapamięta momenty przejścia od jednego żywiołu do drugiego i stanie się systemem samoregulującym: zacznie w sposób automatyczny włączać się w rytm przyrody i żyć w pełnej zgodzie z żywiołami i zjawiskami przyrody.

Bardzo szybko zauważycie polepszenie samopoczucia. Nauczyliście swój organizm żyć w harmonii z przyrodą - właśnie

tego najbardziej brakuje współczesnemu człowiekowi. Od teraz przyroda jest waszym przyjacielem i pomocnikiem. Ona zawsze wam pomoże w walce z chorobą, złym nastrojem, zmęczeniem.

Staliście się teraz częścią przyrody - jest to porywające doświadczenie. Spróbujecie, a przekonacie się sami. Niedługo zaczniecie o wiele lepiej ją rozumieć - język ptaków, szum fal, pluskanie rzeki. Wiatr, deszcz, mróz, upał staną się dla was nie tylko zjawiskami atmosferycznymi, lecz żywymi istotami. Bo one właśnie są żywymi energoinformacyjnymi istotami. Po prostu ludziom klapki na oczach nie pozwalają zauważać, że wokół wprost kipi życie!

Nie tylko otrzymacie od żywiołów przyrody ogromną ilość energii, zdrowie, radość ziemsiego istnienia, siły twórcze, ale też poczujecie się częścią bezgranicznego, żywego świata, nauczycie się wchodzić z nim w kontakt. I wtedy - żegnaj samotność! Można czuć się samotnym wśród ludzi, ale nigdy nie można być samotnym we dwójkę ze światem, wypełnionym życiem w każdym punkcie czasu.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY. OSTATECZNA FORMA NIEZALEŻNEGO ENERGETYCZNEGO ISTNIENIA.

Zmierzamy do końca naszej pierwszej książki i do końca pierwszego etapu waszej nauki. Chociaż nauka nie jest w tym przypadku właściwym określeniem. Wszyscy wiemy od dziecka, że musimy uczyć się czytać, pisać, liczyć, później poznawać podstawy matematyki, fizyki, biologii, wkuwać historię i filozofię. Od dziecka jesteśmy zmuszani uczyć się na pamięć całych rozdziałów z podręczników, wkuwać reguły, zdawać egzaminy, by już następnego dnia zapomnieć wszystko, czego się nauczyliśmy. Do naszych głów wbijają masę niepotrzebnej wiedzy, nie biorąc pod uwagę naszych prawdziwych potrzeb, bo nie uczą na jawniejszego - sztuki życia. I tak się dzieje, że kończąc szkoły, wyższe studia, akademie, studia doktoranckie, wciąż nie uzyskujemy odpowiedzi na główne pytania: Kim jestem? Skąd przyszedłem? Po co żyję, na czym polega sens i cel mojego życia?

Prawdziwa wiedza o życiu i świecie oczywiście istnieje. Ludzkość tę wiedzę gromadziła przez wiele tysiącleci swojego istnienia. Tyle, że ta wiedza zawsze była ezoteryczna, czyli ukryta, dostępna tylko dla wtajemniczonych. Do tej wiedzy człowiek zawsze dochodził sam, swoją własną drogą. Otwiera się ona przed człowiekiem wtedy, gdy staje mu się życiowo niezbędna, gdy człowiek zaczyna czuć, że bez niej nie może żyć. Widocznie przyszedł czas i na nas, by zrobić następne kroki na drodze ewolucji. Przyszedł czas i na was, drodzy czytelnicy. Właśnie teraz musielicie odkryć wiedzę o prawdziwej naturze człowieka. Przychodzi ona do każdego w odpowiednim czasie. We właściwym czasie przyszła i do was - niezależnie od tego, ile macie lat, 20 czy 70. Widocznie tak ma być, właśnie teraz, nie wcześniej i nie później powinniście byli dowiedzieć się tego, czego dowiedzieliście się z tej książki. Ona, jak zresztą każda wiedza tego rodzaju, nie może trafić do osób nieprzygotowanych.

Jeśli się wam wydaje, że poznaliście DEIR za późno, gdy przeżyliście już większą część życia, nie macie racji. Po pierwsze, w świecie energoinformacyjnym wiek ciała fizycznego nie ma znaczenia. Nie zapominajmy, że po opuszczeniu ciała fizycznego w dalszym ciągu istniejemy w świecie energetycznym. Po drugie, jakie było wasze dotychczasowe życie, zawdzięczacie swojej przeszłości, że w najlepszy sposób sprzyjała rozwojowi waszej prawdziwej, energoinformacyjnej istoty. Dziś coraz więcej osób, niezależnie od wieku, narodowości i koloru skóry, skłania się ku wiedzy ezoterycznej, ponieważ rozumie, że ludzkość znalazła się w ślepej uliczce i nie ma już innej możliwości, by uwolnić się od straszliwych chorób, katastrof ekologicznych i wojen, nie ma innego sposobu przeżycia oprócz jednego: uświadomić sobie swoją przynależność do świata energoinformacyjnego i zacząć życie według jego praw, zrywając związki podporządkowane światu materii. Teraz i wy stajecie się jednymi z wybranych, którzy dla całej ludzkości torują drogę do nowych poziomów ewolucji. Z pewnością i całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że nic podobnego do systemu DEIR jeszcze nie powstało. Jesteśmy rzeczywiście pierwsi.

A teraz jeszcze raz spójrzmy na drogę, którą wspólnie przeszliśmy. Podsumujmy rezultaty pierwszego etapu Dalszego Energoinformacyjnego Rozwoju - pierwszego etapu DEIR. Przekonaliście się już, że prawdziwa natura świata leży w jego energetyce. Uświadomiście sobie, że ta zdolność widzenia i czucia energii dana była wam od urodzenia, ponieważ człowiek został stworzony w taki sposób, żeby mógł łatwo i naturalnie poruszać się w świecie energii, w świecie, gdzie żyje jego prawdziwa istota. Udało się wam bez trudu odtworzyć te zapomniane i stłamszone przez otoczenie zdolności. Teraz odbieracie otaczający świat w sposób o wiele bardziej wymiarowy i kolorowy niż większość osób. Już zaczynacie odczuwać i rozumieć, że ciało i świadomość mieszkają w dwóch różnych wymiarach, że ciało fizyczne nie jest waszą prawdziwą istotą, a tylko tymczasowym "ubraniem". Możecie popatrzyć na swoje ciało z boku, jak na narzędzie wspomagające, które dostajemy dla ułatwienia funkcjonowania w fizycznym, materialnym, niskowibracyjnym świecie.

Nauczyliście się świadomie uwalniać się od programującego i zombującego oddziaływania gigantycznych energoinformacyjnych pasożytów, które zniewoliły świadomość milionów ludzi. Jeśli nawet nie osiągniecie w tym pełnego sukcesu, nie szkodzi. Przynajmniej teraz wiecie, która droga prowadzi do wyzwolenia, posiadacie narzędzie do swojej dyspozycji i potraficie świetnie je zastosować, a to już bardzo dużo. Nie szkodzi, że będziecie musieli stosować te techniki jeszcze wiele, wiele razy i często powtarzać. To naturalne zjawisko - przecież otoczenie osacza człowieka i próbuje na każdym kroku złapać w swoje sidła, aby zabrać energię i wykorzystać do swoich potrzeb.

Energoinformacyjne pasożyty, stworzone i zasilane przez otoczenie, ostatnio nawet wzmacniły się i nie puszcza bez walki swej zdobyczy. I dlatego jeśli chcecie się uwolnić, musicie pracować nad swoją energetyką, gromadzić siły i pamiętać, by uniezałażnić własną energetykę od energetyki społeczeństwa. Najważniejsze to nie poddawać się, twardo wierzyć w zwycięstwo i gorąco pragnąć wolności. Wówczas na pewno wszystko się uda. Ta gra jest warta świeczki. O wolność warto walczyć.

Jak myślicie, patrząc na historię ludzkości, dlaczego na całym globie wybuchały zamieszki, wojny domowe, rewolucje? Inspiracją było dążenie do wolności. Całe nieszczęście polega na tym, że ludzie nie wiedzieli i w dalszym ciągu nie wiedzą, czym jest prawdziwa wolność. Nie rozumieją, że nie szukają jej tam, gdzie trzeba, i walczą o nią nie tak, jak należy, nie tymi środkami. Wy już wiecie, w jaki sposób trzeba zdobywać wolność. Naprawdę do tego nie jest potrzebna żadna rewolucja. Zauważcie, że ani jedna rewolucja w historii ludzkości nie doprowadziła do niczego dobrego. Ludzie walczyli o wolność, ale w rezultacie w dalszym ciągu jej nie mieli, ponieważ każda rewolucja mogła dać tylko jedno nowe więzienie.

Prawdziwa droga do wolności to uwolnienie od energoinformacyjnych pasożytów, wyjście świadomości poza sfery ich wpływu. Jest to ustawnienie granic między swoją energetyką i energetyką otoczenia, świata fizycznego, i odczuwanie siebie jako wolnej energoinformacyjnej istoty, dla której nie istnieją kraty, więzienia, granice, zakazy. Ani rewolucje, ani wojny, ani powstania nigdy nie przyniosły i nie przyniosą ludziom prawdziwej wolności. Nie tylko nie uwalniają one od energoinformacyjnych pasożytów - wręcz przeciwnie, przekonaliśmy się już, że w rezultacie wojen i rewolucji rosną one w siłę, wzmacniane negatywną energią ludzkich cierpień towarzyszących zawsze kataklizmom. Stanowi to obieg zamknięty, w którym znajduje się teraz ludzkość - w ciągłym biegu, za żadną cenę nie może wyrwać się z kręgu chorób i cierpień, nie może nauczyć się świadomego życia - obudzić się wreszcie i znaleźć wyjście z tego zaklętego koła.

Rozejrzyjcie się dokoła. Ludzie poruszają się w swojej przestrzeni jak automaty, żyją zgodnie ze schematami i stereotypami, w ciągu setek lat wypracowanymi przez otoczenie. Sterują nimi stare programy, żyją "jak wszyscy", "jak wypada", "jak należy", a nie tak, jak chcą, jak chce ich energoinformacyjna istota. Oni po prostu nie słyszą głosu swojej prawdziwej istoty, która marzy tylko o tym, by zostać usłyszana i uzyskać wolność.

Człowiek nie zwraca uwagi na swoje głębokie wewnętrzne potrzeby, nie widzi własnej drogi, na którą podprowadzi go jego energoinformacyjna istota. Przez całe życie potrafi chodzić wąskimi ścieżkami utorowanymi przez innych. I wciąż żąda i oczekuje, by ktoś zapewnił mu zdrowie i dobrobyt - rząd, krewni, lekarze. I nie rozumie, że wszystko może otrzymać sam, bez czyjejś pomocy. Wystarczy tylko przejrzeć na oczy - i ani rząd, ani prezydent, dzieci, rodzice, koledzy w pracy, znajomi czy nieznajomi ludzie - nikt więcej nie będzie nami rządził.

Przecież już na pewno zauważylieście, że odłączając się od gigantycznych energoinformacyjnych istot sterujących życiem zwykłych ludzi, przestaliście kierować się prawami, według których funkcjonuje całe wasze otoczenie - staliście się wolni w swoich osądach, poglądach, zachowaniu i działaniu i więcej nie podporządkujecie się nikomu oprócz siebie. Z czasem ten szczęśliwy stan stanie się dla was normą, będącie życie tak, jak będziecie uważać za stosowne i nikt już nie będzie wami kierował.

Wkroczyście na nowy stopień ewolucji. Nie jesteście zwyczajnymi ludźmi.

Czym jest wypełnione życie zwyczajnego człowieka? Nauka, praca, dzieci, zakupy, emerytura, telewizor. To wszystko. Człowiek umiera w przekonaniu, że świat jest bardzo nudny i monotonny, a życie nie jest ciekawe. Umiera, wciąż nie rozumiejąc przyczyn swojego cierpienia, nie wiedząc, że obok, niezauważony, istnieje piękny świat, świat bez cierpień i chorób, świat radości i wolności. Świat dla wszystkich otwarty. Człowiek go nie widzi, mając przed oczami zasłonę utkaną przez otoczenie i własne wyobrażenia o świecie. Umierając, przechodzi do nowego świata bezradny jak niemowlę, bez prawdziwej wiedzy o nim, o tym, co go czeka - jak pierwszoklasista, który nie nauczył się nawet mówić.

Jeśli tak będzie dalej, ludzkość nie przeżyje. Na tej drodze - drodze utorowanej przez otoczenie, człowiek pozbywa się całkowicie zasilenia energetycznego i dlatego słabnie, choruje i wreszcie umiera.

Zauważcie, że obecnie jest bardzo wiele osób niezadowolonych z życia: chorują, cierpią, napotykają różnego rodzaju nieprzyjemności. To nieprzypadkowe. Można nawet powiedzieć, że ma te pozytywny sens, więcej - jest konieczne, by obudzić ludzi i pomóc im odnaleźć prawdziwą drogę. Na tej drodze prawdy najczęściej stają ci, którzy już przeszli przez choroby i cierpienia. Tacy ludzie łatwiej rozumieją prawdę o energoinformacyjnej budowie świata i o tym, że należy uczyć się funkcjonowania jako energoinformacyjna istota. Dzieje się tak dlatego, że ludzie ci przekonali się m wlasnej skórze, że inaczej żyć się nie da.

Jeśli człowiek nie dostał jeszcze porządnego kopniaka od życia i wciąż ma nadzieję odnalezienia szczęścia w świecie materialnym zapewnienia życia w dobrobycie od rządu i prezydenta, a zdrowi, w przychodni, ma oczywiście pełne prawo zapytać: a po co mi interesować się dziwnym energoinformacyjnym światem? Dobrze mi tak, jak jest. I w ogóle - ani ja, ani moi rodzice czy dziadkowie o czymś takim nie mieli pojęcia, a jakoś żyli... Co odpowiedziec takiej osobie? Jest ona na razie ślepa i wątpliwe jest to, że na: zrozumie, cokolwiek byśmy jej odpowiedzieli. Jaką odpowiedź na leży dać osobie niewidomej od urodzenia, która pyta: "Co mi to da, jeśli odzyskam wzrok?". Trudno jej radzić. Przecież nigdy nic widziała białego światła i nie potrafficie wytłumaczyć, jakie jest słońce, niebo, morze, śnieg, księżyc, gwiazdy... I dlatego jedyne co można zrobić, to powiedzieć: "Zaczniesz widzieć i to jest szczęście". Wątpię, by udało się wam znaleźć tak w pierwszym, jak i w drugim przypadku bardziej przekonujące argumenty.

Podobnie dzieje się z człowiekiem, który nie poznał jeszcze sposobów istnienia w świecie energoinformacyjnym. Podobny jest do osoby bez świadomości lub dziecka, które jeszcze nie przyszło na świat. Owszem, urodził się faktycznie, lecz jego energoinformacyjna istota wciąż śpi, pozostając na poziomie rozwoju okresu przedurodzeniowego.

Przyznajcie uczciwie, jak wielu widzicie wokół siebie ludzi, którzy uświadomili sobie energoinformacyjną istotę, rozwinięli ją, odcięli się od energetyki otoczenia, przywróciły swoją energetyczną spójność i teraz żyją świadomie, jako wolni ludzie, a nie ślepcy z rękami i nogami związanymi energetycznymi więzami społeczeństwa. To są jednostki. Całe szczęście, jeśli w waszym otoczeniu znajdziesz się jedna taka osoba. Gdy przeważająca większość ludzi zacznie wychodzić ze stanu przedurodzeniowego swojej świadomości i przemieniać się z embrionów w niemowlęta - wtedy zacznie się przejście na nowy stopień ewolucji ludzkości. Na razie proces ten jest bardzo wolny, obejmuje zbyt mało osób, mniej niż procent całej ludzkości. Lecz z każdym dniem liczba ta wzrasta. Rośnie również liczba tych osób, które chcą wyjść do światła, bo nie mogą już żyć w ciemności.

Być może ci, którzy zamówili projekt "Pasterz", usłyszeli ten głos - zew ewolucji, kto wie, chociaż jednak jest to mało prawdopodobne. Oni chcieli tylko jednego - sterować innymi. Lecz okazało się, że sterować innymi w sposób skuteczny można tylko, gdy zmienisz się sam. Wchodząc zaś na wyższy poziom ewolucji nie wypada zajmować się tak błahami sprawami, jak polityka (taką ofiarę składa się tylko w imię Wielkiego Celu, a nie dlatego, by wypchać sobie kieszenie). I dlatego wszyscy, którzy byli u nas na kursie podstaw kierowania, zdecydowanie odmówili dalszego nauczania według systemu DEIR. A przecież DEIR to nowy stopień rozwoju i obrona, sposób na kierowanie innymi i na wzmacnianie zdrowia, droga do sukcesu i powodzenia. IV stopień DEIR pomaga wzmacnić duszę i rozpocząć funkcjonowanie w energoinformacyjnej rzeczywistości, zostając w ciele fizycznym. Opanowanie natomiast V stopnia DEIR daje możliwość wykorzystania własnej świadomości do transformacji otaczającego świata.

Dlatego właśnie powstała ta książka - by pomóc ludziom.

Jeśli przyswoiliście wszystko, o czym tu napisałem, można wam z całego serca pogratulować bardzo ważnego wydarzenia w waszym życiu. Być może nie mniej ważnego od dnia urodzin. Naprawdę narodziliście się na nowo! Stanęliście już na nowym stopniu ewolucji. Większość z tych, których widzicie dookoła, została daleko w tyle. Jesteście ludźmi przyszłości, ludźmi XXI wieku. Wiecie już teraz to, co ludzkość ma jeszcze odkrywać dla siebie. Pozostali utkwiли nawet nie w połowie XX wieku, tylko gdzieś w średniowieczu, ponieważ poważnego skoku do przodu w rozwoju ludzkie świadomości od tej pory nie było. Wy już widzicie więcej niż zwykły człowiek i o wiele więcej potraficie. W swoim postępowaniu i działalności kierujecie się już innymi celami (o celach w tej książce narazie nie mówię, ale na pewno zauważycie, jak zaczęły się on stopniowo zmieniać). Można zapytać: co zrobić z innymi, którzy pozostali w tyle? Przecież zderzamy się z nimi codziennie, na każdym kroku. Przede wszystkim radzę nie złośćć się i nie patrzeć na nich z góry. Wyobraźcie sobie, że wy jesteście dorosłymi ludźmi a oni dziećmi. To przecież nie ich wina, że są jeszcze dziećmi A więc traktujcie ich jak dzieci. Nie będziemy przecież gardzi dzieckiem, bo siusia do łóżka, nie umie chodzić, mówić. Jeśli zaś czynią зло - kto jak kto, ale wy powinniście wiedzieć, że robią to tylko z niewiedzy, dlatego, że sami nie wiedzą, co czynią, ponieważ wszystkie ich działania są nieświadome. Poruszają nimi nie ich własna wola i pragnienia (choć wydaje się im, że własne), tylko potężne energoinformacyjne pasożyty, które pociągają ich za sobą i każą tańczyć tak, jak zagrają. Ci ludzie są marionetkami. Nie złośmy się na marionetki za to, że bezładnie poruszają rękami i nogami i czasem trafiają w oko sąsiada.

Jeśli zaś wciąż złościcie się na takie osoby, obrażacie się na nie lub nimi gardzicie - w ten sposób tylko pokazujecie swoją psychę. A psycha to jeden z grzechów głównych. Dla was psycha to czas przeszły, przeżytek, recydywa waszego starego życia. I jeśli jednak jej ulegacie, znaczy to, że otoczenie ponownie złapało was w swoje sidła i zmusza do stereotypów: reagować na wszystko, co się dzieje naokoło, w taki sposób jak większość ludzi: złośćć się, gniewać, patrzeć z góry. W ten sposób znów oddajecie swoją energię otoczeniu, znów pozwalacie, by was z niej okradziono i pozbawiono sił życiowych.

Zrozumcie, że bez sensu jest oddawać swoją energię kukiełkom, dla nich to zbyt duże wyróżnienie. Nie można traktować ich poważnie - to tylko kukły. Niech bawią się w swoje gry, ile dusza zapragnie. Wy natomiast już z tych zabaw wyrosliście. Ale powtarzam jeszcze raz - nie wbijajcie się w psychę. Narodziliście się, podczas gdy pozostały są jeszcze w łonie matki. Czy zwykły fakt narodzin może być powodem psychy? Inni po prostu mają to wszystko jeszcze przed sobą i obudzą się w swoim czasie. A jeśli się nie obudzą - to nie przeżyją.

Wyzbądźcie się uczucia gniewu i pogardy. Spójrzcie na tych, co pozostały w tyle, z miłością - jak na bawiące się dzieci. Ale niedobry z ciebie chłopak, dlaczego byłś niegrzeczny dla tej pani w autobusie? No i co, dzieciaki, znów burza z byle powodu? Co się stało? Szef udzielił nagany? Rzeczywiście, poważny problem...

Dla człowieka stojącego na wyższym stopniu ewolucji tak zwane poważne problemy osób, których świadomość jeszcze nie wydostała się z poziomu embrionalnego, są śmieszne i absurdalne. Ten, kto przywrócił do życia swoją energoinformacyjną istotę, łatwo znieś nawet takie nieprzyjemności, które otoczenie uważa za wiele nieszczęścia: kradzież drogiej biżuterii, utratę znacznej sumy pieniędzy, pożar w mieszkaniu. Przecież jeśli jesteśmy istotą energo-informacyjną, takie błyskotki, które zostały wymyślone dla zaspokojenia potrzeb ciała fizycznego, nie są aż tak ważne. Dla was i pieniędze, i kosztowności, i nawet mieszkanie stanowią zabawkę o niezbyt dużej wartości. Poza tym potraficie już o wiele więcej niż pozostali, czyli odzyskać

stratę nie będzie dla was tak trudną sprawą. Zastanówcie się, przecież dla zwyczajnego człowieka takiego rodzaju nieszczęścia mogą stać się przyczyną poważnej choroby a nawet śmierci. Dla niego to będzie prawdziwa tragedia życiowa. Natomiast człowiek stojący na wyższym stopniu ewolucji tylko się uśmiechnie: kosztowności i pieniądze przyjdą znowu, umierać z ta bzdurnych powodów nie warto, mam przecież duszę, która stanowi dla mnie prawdziwą wartość, w porównaniu z którą każdy brylant to tylko tanie szkiełko. A brylanty kupić zawsze można (jeśli potrzebne - dlaczego nie?). Teraz zaczyna się wasze prawdziwe życie - niezależnie od tego, ile macie lat. Najważniejsze to nie zatrzymywać się. I cokolwiek by się z wami działało, pamiętajcie, że energetyka jest podstawą wszystkiego, fundamentem wszystkich waszych myśli, emocji, zachowań, wszystkich wydarzeń w waszym życiu. Pamiętajcie, naprawdę potraficie już bardzo wiele! W dalszym ciągu kontrolujcie swoje centralne potoki, aby oceniać i weryfikować swój stan. Wasza świadomość musi przyzwyczać się do stałej obserwacji centralnych potoków, niezależnie od tego, gdzie się znajdujecie i czym się zajmujecie. Centralne potoki stanowią stację energetyczną, od której zależy nasze istnienie, co znaczy, że najmniejsze zaburzenie powinno zostać natychmiast wykryte i zlikwidowane.

W dalszym ciągu stosujcie techniki ochrony przed atakami z zewnętrz - ćwiczącie nieustannie, aż system ochrony zacznie pracować automatycznie.

Oczyszczajcie energetykę ciała, aby w ten sposób zapobiec powstawaniu chorób.

Wzmacniajcie swoje pole ochronne, które umożliwia odłączenie od psychoenergetycznych pasożytów. Wzmacniajcie i oczyszczajcie energetykę ciała za pomocą ćwiczeń, o których mówiliśmy w poprzednim rozdziale.

A teraz zauważcie, jak różnicie się od otaczających was osób.

Przecież większość z nich nie ma pojęcia o tej wiedzy, którą posiadacie, i nie wyobraża sobie, że można wzmacniać swoją energetykę tak, jak wy to robicie. Są one głuche i ślepe.

Ja, który przetestowałem system DEIR na sobie, jestem pewien, że nie wyobrażacie sobie życia bez waszych nowych możliwości - stały się one sposobem na życie. A przecież jeszcze nie tak dawno nic nie wiedzieliście o metodach pracy z własną energetyką! Teraz dla was to chleb powszedni. Pewnie uważaliście, jak zresztą większość osób, że zmienić się jest bardzo trudno lub wręcz jest to niemożliwe. A jednak - zmiany są! Jest to potwierdzenie faktu, że wasza świadomość jest bardzo elastyczna i łatwo transformować ją w żądanym zakresie.

Pochwalcie siebie za swoje osiągnięcia. Przypomnijcie sobie - czy często w życiu to robiliście? Czasem warto powiedzieć sobie kilka dobrych słów, nawet tak po prostu, bez powodu. A teraz rzeczywiście powód jest i to poważny!

Zacznijcie szanować siebie za swoje osiągnięcia. Jesteście na drodze i kroczycie do przodu, a nie wegetujecie w zastałym bagnie, jak większość ludzi. Jest to godne szacunku!

I w jaki sposób społeczeństwo by was oceniało, jakie by wystawiali opinie ludzie - w żadnym wypadku nie traktujcie tego serio i nie ulegajcie im. Psy szczekają - karawana idzie dalej. Niechaj wszystkie cudze oceny odbijają się od waszego pola ochronnego i spływają po was jak woda po kaczce. Znacie już swoją wartość, prawdziwą energoinformacyjną istotę. Społeczeństwo natomiast w ogóle was nie zna - jeszcze nie dorosło do tego, by to zrozumieć. Czy ich opinie i osady w stosunku do was mogą być sprawiedliwe? Dla was nie ma to już znaczenia. Nam wszystkim od dzieciństwa wmawiano, że racja leży po stronie większości. Teraz nadszedł czas by zrozumieć, że tak nie jest.

Często człowiek, który rozwija się dzięki systemowi DEIR, ma wrażenie, że zmiany zachodzą w nim zbyt szybko. To dobrze - okazał się zdolnym uczniem, lecz może to go wystraszyć. Dlatego uprzedzam jeszcze raz: nie wolno zatrzymywać się! Zatrzymanie będzie oznaczało gigantyczny krok do tyłu, do starego świata depresji, chorób, cierpień. Kontynuując tę drogę zauważycie, że staliście się pewni siebie, wolni i niezależni w swoich poglądach, że znikł strach i obawa przed innymi ludźmi, jakakolwiek zależność od nich. Wrzeczy samej, czego macie teraz się bać, od kogo zależeć? Posiadaci prawdziwą wiedzę o świecie - w odróżnieniu od większości otaczających was ludzi. Posiadacie możliwości, których oni nie mają. Jestem ście nowymi, innymi istotami. Według systemu DEIR pokonaliści pierwszy stopień i zasłużyliście na miano Ucznia.

Przed wami stoi jeszcze jedno, niesamowicie ważne i złożone zadanie - wykorzystując wiedzę zaczerpniętą z tej książki, podłączyć się do energetycznego centrum, kształcanego przez stojących o jeden stopień wyżej. Jest to niełatwce, lecz bez takiego podłączenia jesteście pozbawieni wielu korzyści bezpośredniej pomocy energetycznej. Podłączenie każdego poziomu natychmiast odbija się na życiu ucznia - jakakolwiek grupa problemów w jego życiu rozwiązuje się szybko i skutecznie. W przyszłości nastrojenie na częstotliwość DEIR poprzez połączenie ze swoimi duchowymi braćmi, nauczycielami, ze mną, nastrojenie na specjalne symbole da wam dostęp do ogromnej siły potoków energii oraz przyciągać niesamowite na pierwszy rzut oka możliwości.

Aby umożliwić połączenie z centrum energetycznym nowej energoinformacyjnej jedności, postarajcie się co jakiś czas czytać tekst "Pouczenia na drogę", umieszczony w każdej książce DEIR. Chociaż ten sposób nie jest tak pewny jak bezpośrednie podłączenie wykonywane przez nas na zajęciach, jednak jest skuteczne w ponad 60 procentach.

W miarę możliwości możecie pomagać przejrzeć na oczy innym ludziom. Tylko nie próbujcie na siłę otwierać oczu człowiekowi, który jeszcze nie jest gotów, by ujrzeć świat. Pamiętajcie: na siłę nikogo się nie uszczęśliwi. Jeśli człowiek nie jest gotów - Bóg z nim, dajcie mu spokój.

Pomóżcie tym, którzy są gotowi i dążą do prawdy - podzielcie się swoją wiedzą! Pamiętajcie tylko, że każdy człowiek ma indywidualną drogę rozwoju. Nie wymagajcie od ludzi, by kroczyli za wami krok po kroku.

Powtarzam jeszcze raz: jesteście na drodze samodzielnego rozwoju, wolni i gotowi pomóc swoim bliskim. Serdeczne życzenia z okazji urodzin! Z okazji nowego życia - nowego, prawdziwego życia!

I PAMIĘTAJCIE, ŻE WSZYSTKO DOPIERO SIĘ ZACZYNA!

Teraz podobni jesteście do niemowlaka, który dopiero nauczył się raczkować lub stawać w łóżeczku.

Co będzie dalej? Dalej, w następnych książkach, będziemy rozwiązywać problemy związane ze świadomym istnieniem na nowym stopniu ewolucji i poznawać sposoby na świadome życie i działanie w okresie niezależnego energoinformacyjnego istnienia. Posiadacie już niezbędną wiedzę na tyle, by osiągnąć w tym sukces. W obecnym stadium waszego rozwoju powinniście swobodnie orientować się w sposobie energetycznie niezależnego istnienia. Pamiętacie przykład z piłeczkami? Możecie kontaktować się ze wszystkimi, coś wspólnie robić, ale nikomu nie wolno pozwolić Zrobić w swoim polu dziury i przyssać się do niego.

Później dowiecie się, że ludzkość tak naprawdę stanowi jeden organizm - na bardzo wysokich energoinformacyjnych poziomach wszyscy ludzie są ze sobą związane. I związki te są całkowicie naturalne. Nauczycie się odczuwać tę jedność z ludźmi, z całym światem i wszechświatem - sami się zdziwicie, jakie to piękne iradosne uczucie. Lecz aby osiągnąć takie wysokie poziomy w spostrzeganiu siebie w jedności z innymi ludźmi i światem, musicie najpierw odczuć i zrozumieć swoją odrębność. Na poziomie ciała eterycznego człowiek musi stać się niezależny, bez jakichkolwiek powiązań energetycznych. Wyobraźmy sobie, że człowiek to komórka pewne nieskończonego, nieogarniętego organizmu. Błona oddziela ją innych komórek, musi być samodzielna, zachowywać swoją istotę stałe granice i nie łączyć się z komórkami z najbliższego sąsiedztwa. Ale może przyjść taki moment, gdy komórka nagle uświadamia sobie, że jest nie tylko komórką, ale częścią organizmu i zachowując swoją autonomię, zaczyna funkcjonować według prawrządzających całym organizmem. Założmy, że poszerzy się świadomość i podniesie się ona na wyższy poziom spostrzegania. Wówczas będzie mogła poczuć się nie tylko komórką, lecz całym ciałem, którego jest częścią.

Coś podobnego czeka i ciebie. Przyjdzie czas, gdy odczuje że cały świat to ty, cały wszechświat to ty, ponieważ na wyższych poziomach swojej energoinformacyjnej istoty każdy człowiek styka się i łączy w jedność z całym światem. Trzeba tylko nauczyć się to spostrzegać.

Dzisiaj natomiast ukształtowałaś swoją nową strukturę energo informacyjną. Wiąże ona ciebie z wszystkimi uczniami DEIR idącymi tą samą drogą. Proście tę strukturę o pomoc i dzielcie się z nią energią. Niechaj nowa energoinformacyjna struktura będzie wystarczająco mocna - w piątej książce DEIR dowiecie się, że potrzebne jest to nie tylko dlatego, by nowa struktura mogła pomagać swoim członkom, ale i dlatego, by w niej mogli istnieć nasi przyjaciele, którzy już zostawili swoje ciała fizyczne. Oni dzielą się ze strukturą DEIR swoją duszą i dlatego ona, w odróżnieniu od pozostałych istot świata energoinformacyjnego, jest istotą rozumną: Rozum pomaga jej zachować dobroć i człowieczeństwo. Gdy uzyska prawdziwą siłę, na świecie skończą się wojny i przemoc.

Dalsza treść w księdze drugiej "Kształtowanie".